

Ekspaci w Krakowie w kontekście procesów zadomawiania

Jan Brzozowski, Agnieszka Legut, Konrad Pędziwiatr,
Patrycja Trzeszczyńska, Dobrosława Wiktor-Mach



grudzień 2021

Spis treści

1. Migranci o wysokich kwalifikacjach: skala zjawiska, ujęcia definicyjne i przegląd literatury	52. Metodologia
badania	9
3. Imigranci wysoko wykwalifikowani w Małopolsce i Krakowie w świetle danych rejestrowych	14
4. Praktyki i przestrzenie zadomawiania ekspatów w Krakowie	23
5. Ekspaci w Krakowie: wyniki badań jakościowych	27
5.1. Główne powody przyjazdu: edukacja i praca	27
5.2. Okoliczności przyjazdu do Krakowa	33
5.3. Sieci migracyjne	40
5.4. Dystans kulturowy	42
5.5. Język polski	47
5.6. Praca	51
5.7. Ekspaci w Krakowie – cechy charakterystyczne, relacje społeczne	53
5.8. Miejsce zamieszkania	60
5.9. Sytuacja rodzinna i więzi z krajem pochodzenia	62
5.10. Sprawy pobytowe/urzędnicze	69
5.11. Życie w Krakowie	70
5.12. Oczekiwania wobec miasta	75
5.13. Perspektywy na przyszłość	78
6. Pomiędzy zakotwiczeniem a zakorzeniem	82
7. Podsumowanie	91
8. Rekomendacje	92
Bibliografia	94
Lista wywiadów	99
Spis rysunków	101

Streszczenie

Raport prezentuje wyniki badań na temat społeczności wysoko wykwalifikowanych migrantów w Krakowie. Ekspaci stanowią bardzo mobilną i pod wieloma względami uprzywilejowaną kategorię osób migrujących, mających zdecydowanie większą możliwość od innych migrantów na podmiotowe kształtowanie własnego procesu mobilności. Jedną z kluczowych ram teoretycznych w którą wpisana jest analiza raportowa jest koncepcja *zakotwiczenia (anchoring)*¹, która zdecydowanie lepiej niż perspektywa integracyjna oddaje charakter ekspackiego - często tymczasowego - zdomawiania się w danym miejscu. Przeprowadzone badanie koncentrowało się więc przede wszystkim na procesie tworzenia przez ekspatów w Krakowie (nie)stałego domu. W pierwszej kolejności, zarysowany został możliwie dokładny obraz tej społeczności w oparciu o dostępne dane ilościowe. Natomiast badania jakościowe, które objęły ekspatów wywodzących się z wielu krajów i kręgów kulturowych, pozwoliły na ukazanie szeregu praktyk i przestrzeni, które stają się dla ekspatów ważnymi kotwicami w ich procesie zdomawiania się w mieście. Opracowanie zawiera więc analizę wielowymiarowego stawania się mieszkańcem Krakowa, ale też funkcjonowania przez ekspatów w transnarodowej przestrzeni społecznej czy ich ewentualnych przyszłych projektów mobilności. Raport kończy się podsumowaniem najważniejszych wniosków oraz rekomendacjami dla Urzędu Miasta Krakowa.

Summary

The report presents findings of the study on the community of highly qualified migrants in Krakow. Expats comprise an exceptionally mobile and in many ways privileged category of migrating persons, since they are empowered to shape their own mobility process to a larger extent than others. It is the concept of *anchoring*² rather than the *integration* perspective that has been chosen as one of the key theoretical frameworks for the analysis presented here. The ‘anchor’ metaphor seems to better reflect the nature of expat’s - usually temporary- stay in a given location. The report focuses on the process of the highly qualified migrants creating an (im) permanent home in Krakow. Yet, first, it outlines - as accurately as possible - the structure of the Krakow expat

¹ Grzymała-Kazłowska, A. (2020). *Rethinking settlement and integration. Migrants’ anchoring in an age of insecurity*. Manchester University Press.

² Ibidem.

community by referring to the available quantitative data. Then, it describes various practices and spaces that have become important anchors for the highly qualified migrants in their process of home-making in the city. The qualitative data, which consists of interviews with expats from diverse countries and cultural backgrounds, has helped to illustrate not only the multidimensional process of becoming an inhabitant of Krakow, but also transnational social spaces within which the migrants maintain their contacts across borders, as well as the expats' potential future mobility projects. The report concludes with the summary of the most important findings and recommendations for the Krakow City Hall.

1. Migranci o wysokich kwalifikacjach: skala zjawiska, ujęcia definicyjne i przegląd literatury

Mobilność geograficzna jest obecna w historii ludzkości od niemal samego jej początku: poczynając od wędrówek Żydów, poprzez kolonizację grecką, rzymską czy chińską. Jednak w tradycji ruchów migracyjnych pojawiają się postaci, które można uznać za pierwszych wykwalifikowanych migrantów – jest nim np. Dedal – wybitny artysta, architekt i wynalazca pochodzący z Aten, a pracujący u Minosa, króla Krety. Mityczny Dedal wraz z synem Ikarem byli więzieni przez Minosa, który obawiał się, że Dedal wracając do ojczyzny zdradzi tajemnice swoich odkryć i tym samym osłabi jego pozycję w świecie greckim. Ostatecznie Dedal – jak wiemy bez syna, który zginął tragicznie – znalazł schronienie na Sycylii, gdzie został zatrudniony przez króla wyspy jako nadworny architekt. Sam mit pokazuje więc pewną ponadczasową prawdę – osoby z wysokimi kwalifikacjami są cenionymi specjalistami, a wiele państw usiłuje pozyskać ich usługi. Jednak takie osoby cenią sobie swobodę twórczą i same na ogół wybierają, gdzie chcą pracować. Tak było z prześladowanymi w Niderlandach przez kontrreformację protestanckimi sukiennikami, którzy znaleźli schronienie w Anglii, z żydowskimi kupcami i rzemieślnikami którzy osiedlili się między innymi w Polsce, czy z niemieckimi naukowcami, którzy uciekając przed nazistowskim terrorem osiedlili się w Stanach Zjednoczonych. Migranci wykwalifikowani osiedlali się więc tam, gdzie znajdowali oni stabilne warunki pracy, ale przede wszystkim wolność twórczą.

W tym miejscu warto przytoczyć klasyczną już koncepcję amerykańskiego urbanisty Richarda Florida o tzw. klasie kreatywnej. Do klasy kreatywnej Florida zalicza przede wszystkim specjalistów z takich branż jak badania i rozwój, inżynieria, ICT, sztuka i design, lekarzy, prawników czy pracowników sektora finansowego (Florida, 2005). Ludzi tych przyciąga do miast zwanych miastami kreatywnymi (creative cities) grupa czynników określanych przez autora jako trzy T – talent (rozumiany jako krytyczna masa wykwalifikowanej ludności na danym terytorium), tolerancja (zdywersyfikowana pod względem kulturowym, etnicznym, a także seksualnym społeczność, w której kwitnie swoboda myśli i obyczajów) oraz technologia (odpowiednia technologiczna infrastruktura wspierająca przedsiębiorczość klasy kreatywnej). W polskiej debacie naukowej podkreślano już wcześniej, że Kraków może być miastem przyciągającym członków klasy kreatywnej (Brzozowski, 2011; Murzyn-Kupisz & Działek, 2014): nasz raport wskazuje na to, że oczekiwanie to powoli staje się rzeczywistością. Nasze miasto nabiera

wielokulturowego charakteru ze znaczną społecznością ekspatów zatrudnianych w branży usług dla biznesu, edukacji czy sektorze kultury.

Jednak napływ migrantów o wysokich kwalifikacjach do Krakowa jest elementem szerszego procesu międzynarodowej mobilności specjalistów. Począwszy od drugiej połowy dwudziestego wieku, skala migracji międzynarodowej znacząco wzrosła, choć jest ona znacznie wyższa w odniesieniu do osób o wysokich kwalifikacjach. Już w 2010 roku około 2% światowej populacji stanowili migranci międzynarodowi, ale wśród osób z wyższym wykształceniem udział migrantów był znacznie wyższy – 5% (Brzozowski i Kaczmarczyk, 2018). Migracje osób z wysokimi kwalifikacjami między krajami Unii Europejskiej zwiększyły się trzykrotnie: z 1 mln osób w 2004 do 3 mln osób w 2016 (European Commission, 2018). W Stanach Zjednoczonych odsetek imigrantów z co najmniej dyplomem licencjata wzrósł z 22% w 1995 roku do 34% w 2018 (Bennet, 2020).

Zmiany te wynikają w znacznym stopniu z realiów ekonomicznych i rosnącego popytu na pracowników o wysokich kwalifikacjach w sektorze usług medycznych, badaniach i rozwoju, inżynierii i innych sektorach wysokich technologii. W ślad za nimi nastąpiła reforma w większości krajów OECD, polegająca na wprowadzeniu selektywnej polityki migracyjnej, promującej i ułatwiającej admisyję migrantów o wysokich kwalifikacjach. Cytat ze słynnego wiersza Emmy Lazarus Nowy Kolos, wryty pod Statuą Wolności w Nowym Jorku - „Dajcie mi tylko swoich biednych tłumy całe, obejmę ich gościnnie mymi ramionami”³ - przestał już być aktualny. Kraje wysokorozwinięte zamiast uchodźców i osób doświadczonych przez los, kierując się zimnym interesem ekonomicznym, chętniej przyjmują osoby młode, dobrego zdrowia i mające kwalifikacje oraz umiejętności pożądane na krajowym rynku pracy. Z drugiej jednak strony, widocznym trendem, również w krajach słabiej rozwiniętych, jest rosnąca liczba osób z wyższym wykształceniem, które siłą rzeczy po ukończeniu edukacji mają na ogół wyższe aspiracje życiowe w relacji do warunków oferowanych przez ich kraj ojczysty. Osoby te chętniej niż ich rodacy o niższym poziomie wykształcenia, dodatkowo korzystając z preferencji admisyjnych (np. specjalne wizy dla specjalistów) w krajach wysokorozwiniętych, szukają tam szansy na lepsze życie.

Naukowcy badając mobilność osób o wysokich kwalifikacjach używali początkowo określenia „drenaż mózgów”. Termin ten ma niewątpliwie wydźwięk pejoratywny, paradoksalnie został pierwotnie użyty do określenia odpływu brytyjskich naukowców i inżynierów do Stanów

³ Tłum. Wiktor J. Darasz, 2015.

Zjednoczonych po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jednak w miarę upływu czasu, zaczął odnosić się do masowego zjawiska exodusu wykwalifikowanych kadr z krajów biednego Południa do bogatej Północy. W okresie wzmożonej dekolonizacji kraje rozwijające się zaczęły intensywnie inwestować w szkolnictwo wyższe, licząc na wykształcenie własnych elit intelektualnych – a drenaż mózgów odnosił się do procesu wysysania tych kadr do krajów rozwiniętych, co oczywiście było szkodliwe i ograniczało możliwości rozwojowe Południa. Jednak z czasem dostrzeżono, że mobilność specjalistów ma zróżnicowany charakter i może wpływać na wiele sposobów na gospodarki krajów wysyłających i przyjmujących. Stąd pojawiające się kolejne określenia – między innymi cyrkulacji mózgów (*brain circulation*) i powrotu (*brain return*), czy wreszcie nawet pozytywnego drenażu mózgów (*beneficial brain drain*, cf. Brzozowski i Kaczmarczyk, 2018). Stopniowo zaczęto bowiem rozumieć, że rozsądnie prowadzona polityka państwa wysyłającego wobec własnej diaspory może przysparzać szereg korzyści społeczno-gospodarczych: oprócz wzmożonego napływu transferów (*remittances*) i inwestycji zagranicznych może być to również transfer technologii i know-how, a także wzorców kulturowych (tzw. *social remittances* – migracyjne transfery społeczne). Przełomem było też wprowadzenie paradygmatu transnacionalizmu do studiów migracyjnych i rosnące przekonanie, że emigranci mogą dzielić swoją aktywność społeczną, ekonomiczną, kulturalną a nawet polityczną pomiędzy kraj docelowy oraz dawną ojczyznę (Vertovec, 2004). Tym samym wykwalifikowany migrant nawet pozostając na stałe w kraju swojego osiedlenia może – dzięki częstym wizytom, kontaktom internetowym i poprzez intensyfikujące się sieci zawodowe – aktywnie uczestniczyć w życiu kraju pochodzenia (Tejada et al., 2013). Oczywiście już wcześniej taka forma aktywności była możliwa wśród wykwalifikowanych migrantów – wystarczy przypomnieć działalność Marii Skłodowskiej-Curie, która mimo realizowania kariery naukowej we Francji była jedną z fundatorek Instytutu Radowego w Warszawie, czy jej siostry Bronisławy Dłuskiej, która po studiach w Paryżu założyła z mężem sanatorium dla osób z chorobami płucnymi w Zakopanem. Jednak obecnie, wraz z postępem w zakresie technologii transportowej i telekomunikacyjnej taka transnarodowa działalność migrantów o wysokich kwalifikacjach jest łatwiejsza i częściej spotykana. Również w przypadku naszych respondentów kwestia współpracy z dawną ojczyzną i aktywności tamże przejawiać się będzie dość często, o czym piszemy w dalszej części raportu.

Kim jednak są ci wykwalifikowani migranci i jak ich zdefiniować? W literaturze naukowej istnieje bardzo duża rozbieżność w tym zakresie. Najczęściej stosowanymi określeniami w literaturze polskiej są migrant-specjalista lub wykwalifikowany migrant. Kryterium przyporządkowania do tej kategorii jest najczęściej posiadanie wyższego wykształcenia. Jest to kryterium dalece niedoskonałe, ponieważ wyklucza ono osoby które albo studiów wyższych nie ukończyły albo nadal są w trakcie edukacji – szczególnie studentów. Wreszcie sam dyplom uniwersytecki – w dobie niemal powszechnego kształcenia na poziomie wyższym w wielu krajach OECD – nie jest jeszcze rękojmią wysokich kwalifikacji. Dlatego często migrant wykwalifikowany definiowany jest jako osoba mająca dyplom uniwersytecki, która w trakcie swojej kariery uzyskała odpowiednie doświadczenie i/lub kwalifikacje (Brzozowski i Kaczmarczyk, 2018). Często ta definicja jest również związana z wykonywanym zawodem: i tak imigrant z dyplomem lekarskim z Pakistanu pracujący jako taksówkarz w Nowym Jorku za wykwalifikowanego migranta uznany nie będzie, ale jego odpowiednik pracujący w londyńskim szpitalu – już tak. Z kolei zbliżonym terminem, ale mającym bardziej kulturowy wymiar jest ekspat. Ekspaci są to na ogół ludzie wolnych zawodów, ale też wysoce mobilny personel transnarodowych korporacji, który cyrkuluje między różnymi wielkomijskimi destynacjami w ramach Północnej hemisfery. Ekspatów charakteryzuje pewna elitarność: często sami określają się oni tym terminem, w rezultacie dystansując się tym samym od „zwykłych”, a więc niewykwalifikowanych migrantów (Weinar i Klekowski von Koppenfels, 2020). W naszym opracowaniu będziemy wykorzystywać oba te określenia – migrant wykwalifikowany i ekspat – jako synonimy, określające osoby urodzone poza Polską, mające wyższe wykształcenie i pracujące w zawodach wymagających wysokich kompetencji (wielkie korporacje transnarodowe, przedstawiciele wolnych zawodów, instytucje medialne i kulturalne, sektor edukacyjny etc.). Warto również podkreślić, że ekspaci w Krakowie sami określają się tym terminem, czego dowodem jest bardzo dynamicznie rozwijająca się grupa społecznościowa na Facebooku (Krakow Expats).

Raport składa się ze wstępu oraz sześciu części, jak też podsumowania i rekomendacji. Rozpoczyna go opis ram metodologicznych badania, które stało się podstawą raportu. Kolejno, zawiera on analizę dostępnych danych ilościowych, na podstawie której ukazujemy szeroki obraz zbiorowości imigrantów wysoko wykwalifikowanych w Małopolsce i Krakowie. Następnie,

przechodzimy do pogłębionego wielowymiarowego opisu praktyk zadomawiania się wysokowykwalifikowanych cudzoziemców w Krakowie.

2. Metodologia badania

Niniejszy raport jest rezultatem badań mających na celu analizę praktyk zadomawiania ekspatów w Krakowie i tworzenia przez nich tymczasowego domu w ramach miasta. Śledząc trajektorie życiowe i zawodowe wysoko wykwalifikowanych migrantów dążyliśmy do uwzględnienia ekonomicznego, społeczno-kulturowego oraz politycznego wymiaru ich adaptacji w mieście oraz procesu stawania się mieszkańcem Krakowa, kształtowania się więzi z miastem i poczucia przynależności. Ponadto, istotne w naszych badaniach było prześledzenie doświadczeń i opinii migrantów o miejskich politykach i usługach w różnych sektorach (transport, służba zdrowia, edukacja, oferta instytucji kultury) oraz działaniu instytucji publicznych. Interesowały nas także perspektywy migracji powrotnej lub dalszej migracji (Carling i Pettersen, 2014; Bygnes i Erdal, 2017), kwestie więzi z krajem pochodzenia i sytuacja rodzinna oraz praktyki transnarodowe (Vertovec, 2004; Hannerz, 2006). Nasze cele oscylowały wokół poniższych generalnych problemów badawczych:

- praktyki osvajania Krakowa i czynienia z niego domu (choćby tymczasowego);
- różnice i podobieństwa między różnymi wymiarami adaptacji w mieście migrantów z krajów Unii Europejskiej i spoza niej;
- różnice i podobieństwa między różnymi wymiarami adaptacji w mieście między ekspatami-mężczyznami i ekspatami-kobietami.

Mając na względzie eksploracyjny charakter badań, uznaliśmy również za kluczowe skonstruowanie ogólnej i wstępnej charakterystyki zbiorowości ekspatów w Krakowie. W tym celu uwzględniliśmy poniższe zagadnienia:

- kraj pochodzenia, sytuację polityczną w kraju pochodzenia;
- przyczyny i okoliczności przyjazdu do Krakowa, status społeczno-ekonomiczny migranta;
- sieci migracyjne;

- dystans kulturowy, poczucie swojskości_obcości w mieście, doświadczenia dyskryminacji;
- znajomość - _nieznajomość języka polskiego;
- charakterystykę wykonywanej pracy, kontakty społeczne w miejscu pracy;
- wybór i charakterystykę miejsca zamieszkania w Krakowie;
- relacje z Polakami, rodakami i ekspatami z innych krajów;
- Kraków w oczach migranta – miejsca ulubione i bliskie;
- sprawy urzędowe, pobytowe, kontakty z administracją różnych szczebli;
- oczekiwania od miasta i ocenę jakości życia;
- perspektywy na przyszłość, plany migracyjne lub pobytowe.

Powyższe generalne i szczegółowe problemy badawcze nie wyczerpują wszystkich kwestii, które nas interesowały i o których piszemy poniżej, tworzą jednak zestaw najważniejszych zagadnień.

Naszym celem było dotarcie do expatów reprezentujących różne profesje i narodowości, pochodzących z krajów Unii Europejskiej i spoza niej, w różnym wieku i różnej płci. Założyliśmy, że poszukujemy osób, które zamieszkują w Krakowie co najmniej od roku. Zanim przystąpiliśmy do badania jakościowego, zajęliśmy się gromadzeniem i analizą danych zastanych, tj. m.in, raportów GUS, oraz danych rejestrowych zamówionych w ZUS, MUW oraz UDSC, oraz innych relewantnych źródeł internetowych (Krakow Expats Directory oraz facebookowej grupy Krakow Expats). Pozwoliło nam to nie tylko lepiej zakreślić obszar planowanych badań oraz oszacować liczebność migrantów wysoko wykwalifikowanych w województwie małopolskim i Krakowie, ale także opracować nasze podstawowe narzędzie.

Pracowaliśmy z expatami według scenariusza wywiadu swobodnego pogłębionego. Zawierał on dyspozycje do rozmowy eksplorującej przyczyny i okoliczności przyjazdu migranta do Krakowa, wykształcenie, sytuację rodzinną i ekonomiczną oraz więzi z krajem pochodzenia czy krewnymi, częstotliwość odwiedzin i ewentualne plany powrotu lub dalszej migracji. Interesowały nas także takie kwestie jak kontakty z rodakami, innymi expatami oraz Polakami, miejsce i rodzaj zatrudnienia oraz ocena możliwości na krakowskim rynku pracy, aktywność w organizacjach migranckich, znajomość języka polskiego i sposoby jego przyswajania lub przyczyny niepodjęcia nauki, ocena stosunku do obcokrajowców czy polityk miejskich oraz stopnia skomplikowania procedur administracyjnych, jak też pomocy urzędników. W przypadku

ekspatów-rodziców pytaliśmy także o dzieci i ich edukację w krakowskich placówkach oświatowych.

Szczególną uwagę poświęciliśmy różnym obszarom życia wysoko wykwalifikowanych migrantów w Krakowie. Pytaliśmy naszych rozmówców o wybór miejsca zamieszkania, plany zakupu nieruchomości, przeprowadzki i sąsiedztwo. Interesowało nas, w jakich rejonach miasta toczy się ich życie, które miejsca traktują jako najciekawsze i gdzie bywają. Dotyczyło to instytucji kultury, infrastruktury sportowej, parków oraz klubów i gastronomii. Prosiłiśmy o opowieść o tym, jak wygląda ich dzień powszedni, a jak spędzają dzień wolny. Zobrazowaniu tych zagadnień służyła także prośba o narysowanie prowizorycznej mapy mentalnej Krakowa, w której znajdują się miejsca ważne i bliskie ekspatom, ich wizja przestrzeni miasta, w jakiej się poruszają (Piekut, 2019; Ca, Su, 2021). Nie w każdym przypadku jednak udało nam się pozyskać taki rysunek.

Z uwagi na specyficzne okoliczności pandemiczne i fakt, że realizowaliśmy badania od maja do września 2021 roku, a więc w okresie z jednej strony poluzowania obostrzeń sanitarnych, ale z drugiej – przeciągającej się pracy zdalnej i sezonu letniego, w tym urlopowego, część osób była nieuchwytna stacjonarnie, a ci, którzy wyrazili zgodę na spotkanie, byli zwykle bardzo zajęci, co oznaczało trudności z wygospodarowaniem czasu. Z tego też powodu część rozmów toczyła się przed rozpoczęciem dnia pracy lub w trakcie przerwy. Jedna z rozmówczyń w chwili spotkania przebywała w swoim kraju pochodzenia, co dodatkowo wiązało się z koniecznością przekroczenia bariery dużej różnicy czasu. W przypadku spotkań online korzystaliśmy z dostępnych narzędzi komunikacyjnych jak Zoom, Skype, WhatsApp, WebEx i Microsoft Teams. W przypadku niektórych spotkań online i offline nie udało nam się skłonić rozmówców do przygotowania rysunku, jednak dążyliśmy w takiej sytuacji do pozyskania możliwie szerokiej opowieści o miejscach ważnych i bliskich rozmówcom w Krakowie.

Osobną kwestią było skłonienie respondentów do refleksji o domu – pozostawionym za granicą, tymczasowym bądź stałym w Krakowie i projektowanym w przyszłości. Zwracaliśmy tu uwagę na główne przejawy zakorzenienia w Polsce i Krakowie, konstruowania swojego miejsca w mieście, stosunek do Polski i Krakowa jako miejsca do życia. Interesowały nas w tym względzie także potencjalne zmiany w sposobie życia, których rozmówcy doświadczyli i obszary, które jawiły im się jako obce, niezrozumiałe lub wymagające dostosowania. Pytaliśmy także o plany na przyszłość związane z pozostaniem w Krakowie lub dalszą migracją.

W badaniach uczestniczyło 23 ekspatów w wieku od 25 do 48 lat, zarówno kobiety (n=13), jak i mężczyźni (n=10), o różnym wykształceniu, wykonywanym zawodzie, długości pobytu w Krakowie i sytuacji rodzinnej. Reprezentują oni następujące branże i profesje: IT, sektor finansowy, sektor zasobów ludzkich, sektor analityczny, organizacje pozarządowe, pracowników naukowo-dydaktycznych, fotografię, projektowanie mody oraz przedsiębiorców. Długość pobytu naszych rozmówców w Krakowie wynosi od 2 do 10 lat. Należy tu jednak podkreślić, że dla 4 osób Kraków nie jest pierwszą lokalizacją w Polsce, jako, że wcześniej mieszkały one w Warszawie, Wrocławiu i Rzeszowie.

Wywiady trwały od pół godziny do blisko dwóch godzin i wszystkie zostały nagrane, a następnie transkrybowane. Dodatkowo na nasz korpus danych złożyły się 5 wywiadów z ekspertami (dwie kobiety i trzech mężczyzn), za których uznaliśmy osobę odpowiedzialną za zatrudnianie obcokrajowców w jednej z krakowskich korporacji, liderkę organizacji migranckiej oraz dwóch duchownych, którzy mają styczność z ekspatami w swoich wspólnotach. Ponadto sięgnęliśmy po 5 transkrypcji wywiadów przeprowadzonych w roku 2020 z ekspatami w ramach badania pn. „Pandemia Covid-19 a sytuacja imigrantów w Krakowie” (Brzozowski et al, 2020). Łącznie zatem liczba osób, których doświadczenia, opinie i obserwacje stanowią podstawę niniejszego raportu wyniosła 28. Wśród naszych rozmówców byli obywatele i obywatelki następujących państw:

spoza Unii Europejskiej:

Ukraina (7 osób);

USA (1 osoba);

Białoruś (1 osoba);

Bośnia i Hercegowina (1 osoba);

Turcja (1 osoba);

Izrael (1 osoba);

Uzbekistan (1 osoba);

Kirgistan (1 osoba);

Maroko (1 osoba);

Wenezuela (1 osoba);

Kenia (1 osoba);

Kazachstan (1 osoba);

Wielka Brytania (1 osoba).

z krajów Unii Europejskiej:

Włochy (2 osoby);

Francja (2 osoby);

Hiszpania (2 osoby);

Polska (3 osoby – eksperci).

Staraliśmy się dotrzeć do osób z wielu krajów i kręgów kulturowych, aby uwzględnić różne punkty widzenia i doświadczenia migranckie. Wśród naszych rozmówców przeważają osoby pracujące w krakowskich korporacjach jako specjaliści z różnych obszarów. Część osób została pozyskana z zagranicy, inne najpierw rozważały Polskę i Kraków jako miejsce, gdzie chcą się przeprowadzić, a dopiero w drugiej kolejności uzyskały na miejscu zatrudnienie. Wśród naszych rozmówców są zarówno osoby w związkach małżeńskich i partnerskich, w tym z obywatelami Polski, osoby z dziećmi, jak i bezdzietni single. Część osób utrzymuje częste kontakty z krewnymi w swoich krajach i te kraje odwiedza, inni z kolei nie utrzymują takich kontaktów. Ponadto, co najmniej 10 osób miało wcześniejsze doświadczenia migracyjne, a ich przyjazd do Krakowa poprzedziły doświadczenia pobytu w różnych krajach UE, w tym 5 osób było w Polsce wcześniej, przed decyzją o przyjeździe na dłużej. Z drugiej strony, co najmniej 3 osoby deklarowały dalszą migrację w przyszłości bądź w chwili spotkania było w trakcie przeprowadzki lub też poważnie ją rozważało.

Tak zróżnicowane statusy i doświadczenia oraz perspektywy na przyszłość pozwoliły nam uchwycić wiele różnych punktów widzenia oraz indywidualnych trajektorii życiowych ekspatów zamieszkujących w Krakowie. Raport ten nie rości sobie pretensji do stworzenia ogólnej charakterystyki zbiorowości wysoko wykwalifikowanych migrantów w naszym mieście, jednak zarysowuje pewne procesy, mechanizmy i tendencje związane z wyborem Krakowa przez specjalistów, ich adaptacji na miejscu, tworzenia w mieście swojego miejsca do tymczasowego życia bądź zakorzenienia na stałe. Istniejące dane rejestrowe, które omawiamy w dalszej części raportu, pozwalają jedynie na ogólny szkic struktury zbiorowości krakowskich ekspatów:

prześledzenie ich liczebności, krajów pochodzenia, statusu pobytowego oraz profesji. Podstawowa technika badawcza, jaką był wywiad swobodny pogłębiony, została wybrana z uwagi na ważną w niniejszym raporcie próbę sięgnięcia po oddolne wyobrażenia i opowieści o doświadczeniach migracyjnych, a tym samym na możliwość analizy interesujących nas zagadnień z perspektywy osób w nie uwikłanych.

3. Imigranci wysoko wykwalifikowani w Małopolsce i Krakowie w świetle danych rejestrowych

Badania nad imigrantami wysoko wykwalifikowanymi w Polsce i Krakowie (m.in. Przytuła, 2012; Murzyn-Kupisz i Działek, 2014; Konieczna-Sałamatin, 2015; Ślęzak, 2019), pokazują że są oni coraz liczniejszą i niezwykle zróżnicowaną grupą cudzoziemską. Jeśli analizy migracyjne sprzed 2014 roku mówiły o tym, że Polska z powodu niewysokich wynagrodzeń i niewielkiej dostępności interesujących ofert pracy jest krajem umiarkowanie atrakcyjnym dla cudzoziemców szukających zatrudnienia oraz, że ze względu na swą niewielką liczebność migranci - zwłaszcza wysoko wykwalifikowani - wywierają niewielki wpływ na funkcjonowanie polskiego rynku pracy (Duszczyk, 2012: 265-269), to obserwacje te mają już niewielkie zastosowanie do ostatnich lat. Najnowsze analizy, w tym opracowania OWIM (m.in. Brzozowski, 2019; Mucha i Pędziwiatr, 2019; Pędziwiatr et al., 2020) pokazują, że nawet pomimo spowolnienia gospodarczego spowodowanego pandemią Covid-19, Polska stała się krajem atrakcyjnym dla różnych grup cudzoziemców, w tym osób wysoko wykwalifikowanych.

Zanim przejdziemy do szczegółowego opisu ekspatów w Krakowie oraz analizy ich wzorów zadomawiania się w mieście, nakreślimy szerszy obraz imigrantów wysoko wykwalifikowanych w Małopolsce i Krakowie na podstawie istniejących danych ilościowych. Wykorzystamy do tego między innymi różnego typu dane które, w większym lub mniejszym stopniu uwzględniają osoby, które spełniają warunki naszego rozumienia ekspatów. Jednocześnie już na wstępie pragniemy zaznaczyć, że nie istnieje żaden rejestr, który byłby w stanie uchwycić wszystkich cudzoziemców mieszkających na analizowanym przez nas terenie mających wyższe

wykształcenie i pracujących w zawodach wymagających wysokich kompetencji. Najczęściej spotykamy takie osoby w wielkich korporacjach transnarodowych, instytucjach medialnych czy kulturalnych, sektorze edukacyjnym oraz pracujących jako przedstawiciele wolnych zawodów, i to na te sektory gospodarki w największym stopniu będziemy zwracać uwagę. Weźmiemy również pod uwagę pewne typy zezwoleń na pobyt na terytorium Polski, które wydawane są cudzoziemcom posiadającym wysokie kwalifikacje i pracujących w interesujących nas działach gospodarki.

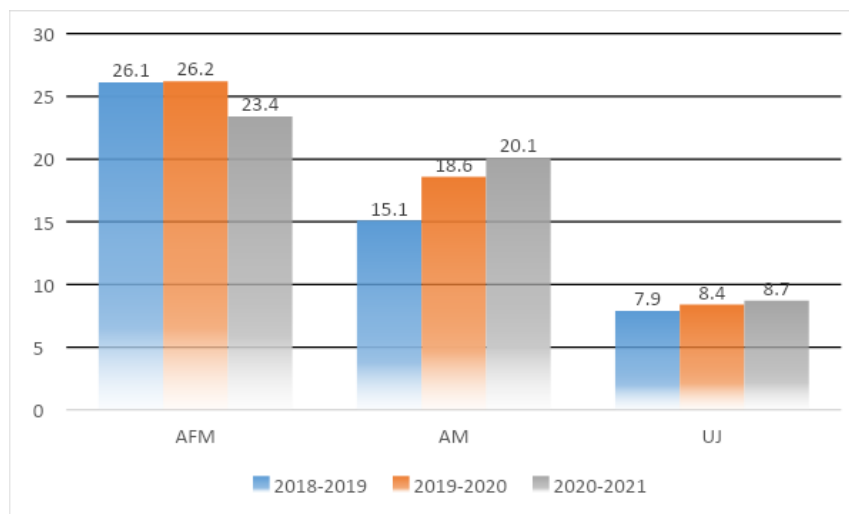
Na wstępie warto zaznaczyć, że na wielkość i charakter tej grupy cudzoziemców w Krakowie mają wpływ takie istotne cechy tej społeczności jak jej struktura wykształcenia i wieku. Jak pokazują opracowania OWIM z minionych lat (Pędziwiatr et al., 2019, 2020) cudzoziemcy, decydujący się na zamieszkanie w mieście, to osoby, które posiadają znacznie wyższe wykształcenie niż pozostali mieszkańcy miasta. Jeśli według Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku udział osób z wyższym wykształceniem w populacji w wieku 25 i więcej lat w Krakowie wynosił około 36% (GUS, 2013), to w świetle danych z kart pobytu wydawanych przez MUW w 2020 roku prawie siedmiu na dziesięciu obcokrajowców w wieku 25 i więcej lat posiadało wyższe wykształcenie. W latach 2019-2020 udział ten uległ tylko niewielkiemu obniżeniu z 69% do prawie 67% (Pędziwiatr et al., 2020: 20)⁴. Najwyższe wskaźniki wykształcenia notowane są wśród imigrantów z Ameryki Północnej i Ameryki Południowej. Odpowiednio 77% i 73% osób z obywatelstwem jednego z krajów Ameryk deklarowało wykształcenie wyższe. Niewiele niższe wykształcenie posiadają obcokrajowcy z Azji i Afryki. Wśród tych grup cudzoziemców odpowiednio 71% i 68% osób posiadało wykształcenie wyższe. Wśród najliczniejszej grupy cudzoziemców w Krakowie, czyli Ukraińców, udział osób z wykształceniem wyższym (zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet) obniżył się w ostatnim roku o 4%, ale wciąż pozostaje bardzo wysoki na poziomie 61%. Opracowania OWIM pokazują również, iż młodszy obcokrajowcy są lepiej wykształceni niż starsi, a najlepiej wykształconą grupą są osoby w wieku 25-34 lata, w której 72% posiada wyższe wykształcenie (Pędziwiatr et al., 2019: 21-25 i 2020: 23-28).

⁴ W tym miejscu jednocześnie należy wspomnieć, że dane MUW o wykształceniu cudzoziemców opierają się na deklaracjach petentów i nie są weryfikowane przez Urząd (nie są wymagane certyfikaty potwierdzające wykształcenie), oraz istnieją znaczne niedobory informacji o wykształceniu osób, które składają dokumenty o legalizację pobytu wykorzystując prawo pobytu obywatela Unii Europejskiej (Por. Pędziwiatr et al. 2020: 20-21).

Inna ważną cechą populacji cudzoziemskiej w Krakowie, która jest powiązana z rosnącą skalą zjawiska wysoko wykwalifikowanych obcokrajowców jest jej struktura wieku. Imigranci w Krakowie to najczęściej osoby młode w wieku 25-34 lata. Jest to najliczniejsza grupa wiekowa, po której następuje ta złożona z osób w wieku 35-44 lata. W związku z pandemią Covid-19 w ostatnim roku nieznacznie spadła (z 4,3 tys. do 3,8 tys.) liczebność najmłodszej grupy ubezpieczonych, tj. osób w wieku do 24 lat. Z pewnością miało na to wpływ wprowadzenie różnego typu ograniczeń w mobilności, które odbiło się w znacznym stopniu na decyzjach edukacyjnych (Pędziwiatr et al., 2020; Brzozowski et al., 2020). Kraków wciąż pozostał jednak bardzo ważnym centrum migracji studenckich. Rokrocznie około 8 tysięcy obcokrajowców studiuje w mieście przez przynajmniej 2 semestry, a prawie 3 tysiące osób przybywa do miasta na semestr w ramach programu wymiany Sokrates-Erasmus (Pędziwiatr et al., 2021: 95-97).

Jeśli chodzi o największą liczbę studentów zagranicznych w mieście bezwzględny liderem jest największa krakowska uczelnia, czyli Uniwersytet Jagielloński. W roku akademickim 2020-2021 studiowało na nim 3118 studentów zagranicznych, a rok wcześniej niespełna 3 tysiące obcokrajowców. W zakresie największego udziału procentowego studentów zagranicznych wśród wszystkich studentów danej uczelni zdecydowanie dominuje Akademia Frycza Modrzewskiego (dalej AFM), a za nią plasuje się Akademia Muzyczna. W tej ostatniej co piąty student to obcokrajowiec, a w AFM do niedawna co czwarty (por.: Rysunek 1). Wraz z coraz liczniejszą obecnością cudzoziemskich studentów wzrasta również liczba zagranicznych nauczycieli akademickich oraz badaczy. Jak wykazaliśmy przed dwoma laty w raporcie poświęconym migracjom akademickim, w instytucjach naukowo-badawczych w mieście znajduje zatrudnienie coraz więcej obcokrajowców. Część z nich zdobywa środki na badania z Narodowego Centrum Nauki lub Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (por. Mucha i Pędziwiatr, 2019: 71-72).

Rysunek 1. Udział procentowy studentów zagranicznych wśród wszystkich studentów wybranych uczelni krakowskich



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z USKrk 2020 i 2021, GUS 2020 i 2021

Zagraniczni studenci i absolwenci krakowskich uczelni stanowią bardzo cenny zasób wysoko wykwalifikowanych i często dobrze zintegrowanych migrantów, zwłaszcza w kontekście starzejącego się społeczeństwa, występowania braków siły roboczej i rosnącej rywalizacji w ramach zglobalizowanej gospodarki opartej na wiedzy. Kraków musi tutaj konkurować nie tylko z innymi miastami w kraju, ale również w Europie i na świecie. Jak pokazuje wiele branżowych rankingów, Kraków posiada dobrze ugruntowaną pozycję biznesową nie tylko w skali kraju, ale również Europy i świata. W 2021 roku uplasował się na 1. miejscu w ogólnopolskim rankingu “Miasta przyjazne dla biznesu 2021” (ranking magazynu Forbes) oraz na 20. miejscu w rankingu Tholons Global Innovation Index 2021. Obok Krakowa w tym ostatnim rankingu znalazły się jeszcze dwa inne polskie miasta: Warszawa na 35 miejscu oraz Wrocław na 99 miejscu.⁵

W ciągu ostatnich dwu dekad Kraków stał się jednym z ważnych ośrodków usług biznesowych w Unii Europejskiej. Swoje biura otworzyli w mieście tacy globalni gracze, jak ABB, Motorola, IBM, UBS, Shell, Cisco, Capgemini i Motorola – żeby wspomnieć tylko wybranych.

⁵ <https://business.krakow.pl/start/210456,artykul,nagrody/i/wyroznienia.html>

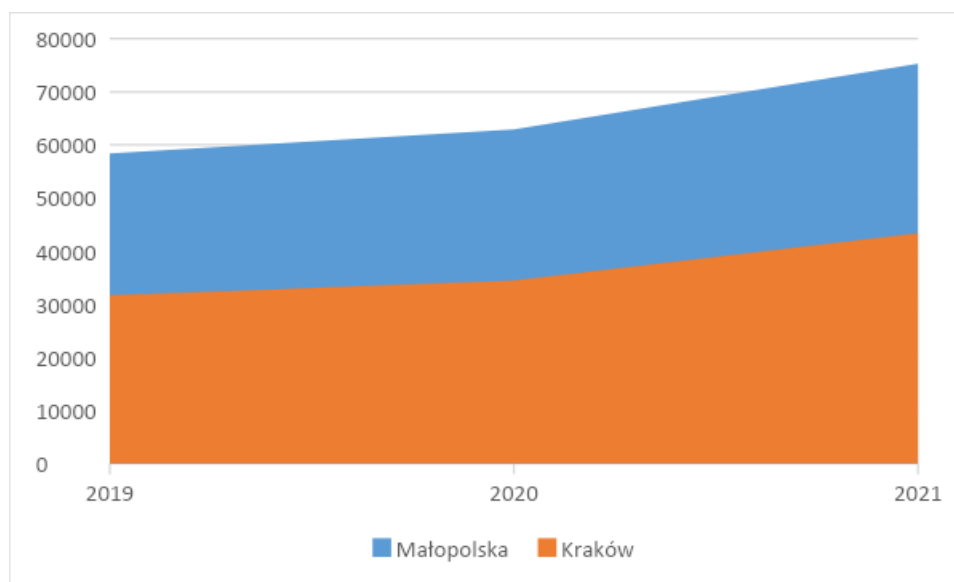
Kraków stał się również ważnym centrum rozwoju technologii IT w Europie Środkowo-Wschodniej. W mieście otworzyły biura setki firm informatycznych, od małych, działających wyłącznie na polskim rynku, po duże filie zagranicznych korporacji, zatrudniające ponad 1000 osób. Jak pokazują opracowania biznesowe, krakowska scena IT jest niejednorodna. Można na niej znaleźć międzynarodowych graczy, wśród których ABB, Luxoft czy Motorola należą do największych, przez średniej wielkości firmy, takie jak Relativity czy OANDA, po małe, zatrudniające mniej niż 100 osób. Do tych ostatnich należą również start-upy. Niektóre już osiągnęły międzynarodowy sukces, jak Brainly, CallPage czy BASE (obecnie Zendesk Sell), inne to mniejsze przedsięwzięcia, które dopiero rozpoczynają swój rozwój. Ten ekosystem biznesowo-technologiczny wspierany jest przez około 20 tys. inżynierów zatrudnionych przez duże firmy informatyczne w Krakowie, wśród których wielu jest obcokrajowcami. Sektor ten jest zasilany również przez około 2250 studentów informatyki kończących corocznie krakowskie uczelnie (MOTIFE, 2021: 9).

Jedną z grup informatyków, która szczególnie dynamicznie zwiększyła się w ostatnich latach w Polsce i Krakowie jest ta składająca się z obywateli Białorusi. Miała na to wpływ nade wszystko sytuacja polityczna na Białorusi, w tym przedwyborcze oraz powyborcze represje, jak też ograniczenia wolności. O specjalistów z Białorusi zabiega nie tylko Polska ale również inne kraje sąsiednie – w tym Litwa, Łotwa, Estonia i Ukraina (Gródek-Szostak et al., 2021). Zainaugurowany w lecie 2021 roku program rządowy „Poland - Business Harbour” zachęca białoruskich pracowników branży IT do przyjazdu do pracy nad Wisłę. Według doniesień prasowych tylko w ciągu pierwszych miesięcy jego trwania wystawiono wizy 790 białoruskim informatykom, a 22 firmy z branży IT wyraziły zainteresowanie przeniesieniem do Polski (Duszczyk, 2021).

Jednym z regionów, do których często trafiają wysoko wykwalifikowani cudzoziemcy jest Małopolska. Jak pokazują dane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w województwie małopolskim i w Krakowie rośnie liczba zagranicznych pracowników odprowadzających obowiązkowe składki ubezpieczeniowe. Jeśli w Małopolsce w 2019 roku było 58 tys. takich pracowników, to dwa lata później było ich już 75 tys. W przypadku Krakowa liczba cudzoziemców odprowadzających składki rośnie z 31 tys. na koniec października 2019 do 43 tys. osób z końcem października 2021 (por. Rysunek 2). Jak odnotowaliśmy w raporcie z 2020 roku, jeśli chodzi o rynek pracy w mieście zauważalne są etniczne „specjalizacje”. Historycznie

najdłużej obecne w krajobrazie miejskim grupy takie jak Ormianie i Wietnamczycy (Brzozowski i Pędziwiatr, 2014) nadal są szczególnie skoncentrowane w swoich tradycyjnych branżach, czyli handlu hurtowym i detalicznym (Ormianie) oraz zakwaterowaniu i usługach gastronomicznych (Wietnamczycy). Jednocześnie coraz istotniejsze znaczenie odgrywać zaczyna sektor usług dla biznesu (B2B), w ramach którego (w informacji i komunikacji) pracuje 54 procent Brazylijczyków, 46 procent Greków, 42 procent Rosjan, 32 procent Azerów oraz 23 procent Białorusinów. Gruzini natomiast bardzo często (39 procent) znajdują zatrudnienie poprzez agencje pracy tymczasowej (administrowanie i działalność wspierająca), a Włosi w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (Pędziwiatr, Stonawski et al., 2020: 83).

Rysunek 2. Imigranci w Małopolsce i Krakowie wg. danych ZUS



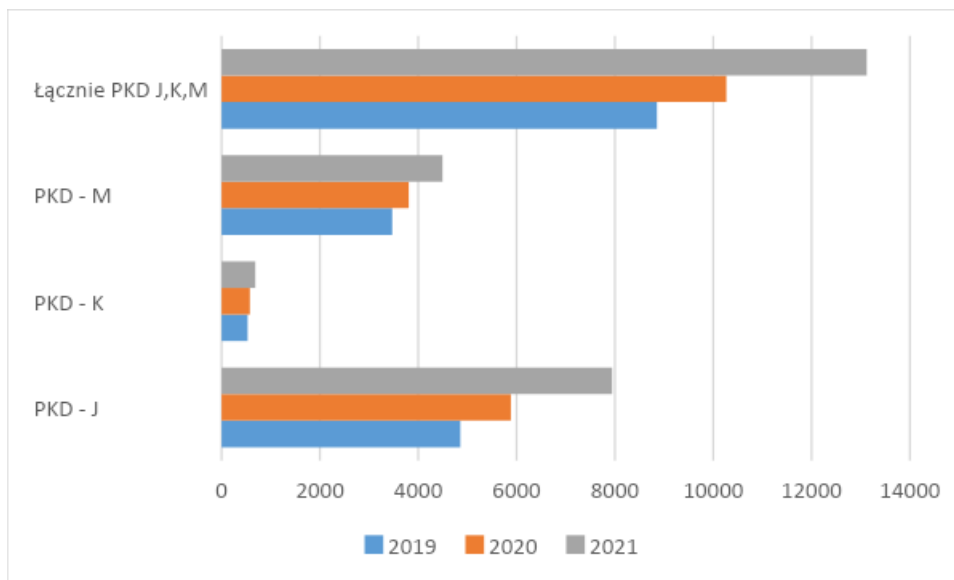
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ZUS 2019, 2020 i 2021

Spośród wszystkich pracowników zarejestrowanych przez ZUS w Małopolsce i Krakowie w ostatnich latach warto zwrócić uwagę na te sektory gospodarki, w których napotykamy na największą liczbę osób spełniających nasze rozumienie kategorii ekspatów. Są to nade wszystko osoby zakwalifikowane do sekcji J – Informacja i komunikacja - Polskiej Klasyfikacji Działalności (dalej PKD), w której uwzględniona została działalność wydawnicza (w tym m.in. wydawanie książek i periodyków oraz pozostała działalność wydawnicza), działalność związana z produkcją

filmów, nagrań wideo, programów telewizyjnych, nagrań dźwiękowych i muzycznych, nadawaniem programów ogólnodostępnych i abonamentowych, telekomunikacją, działalność związana z oprogramowaniem i doradztwem w zakresie informatyki oraz działalność powiązana i działalność usługowa w zakresie informacji. Ponadto w analizie uwzględniliśmy sekcję K oraz M Polskiej Klasyfikacji Działalności. Ta pierwsza dotyczy działalności finansowej i ubezpieczeniowej. W tej kategorii zawierają się finansowa działalność usługowa (z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszy emerytalnych) ubezpieczenia, reasekuracja oraz fundusze emerytalne (z wyłączeniem obowiązkowego ubezpieczenia społecznego), działalność wspomagająca usługi finansowe oraz ubezpieczenia i fundusze emerytalne. Do sekcji M należy działalność profesjonalna, naukowa i techniczna. W niej zawiera się, m.in. działalność prawnicza, rachunkowo-księgową i doradztwo podatkowe; działalność firm centralnych (head offices); doradztwo związane z zarządzaniem, działalność w zakresie architektury i inżynierii; badania i analizy techniczne, badania naukowe i prace rozwojowe oraz pozostała działalność profesjonalna, naukowa i techniczna.

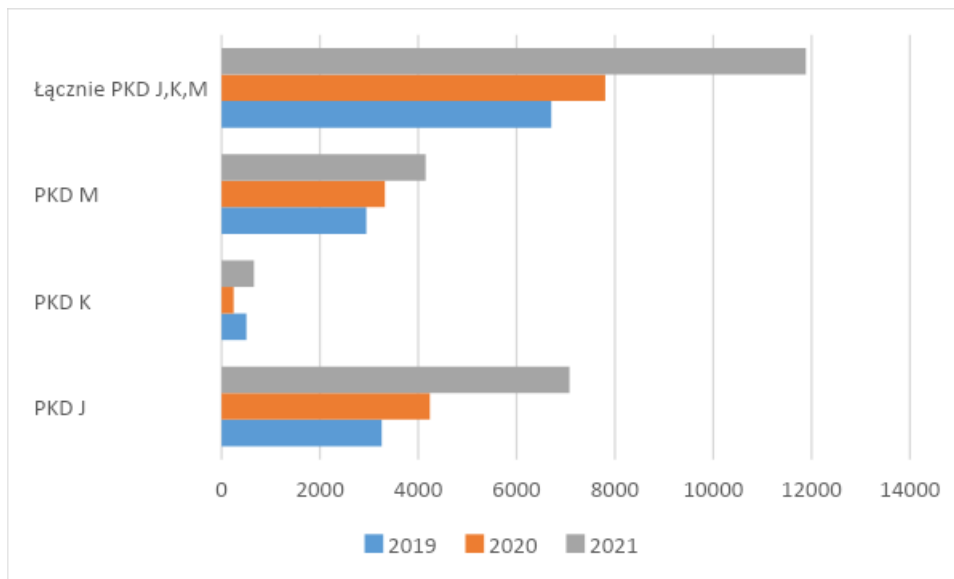
Jak prezentujemy poniżej, we wszystkich wyżej wymienionych branżach w województwie małopolskim oraz w Krakowie w ciągu ostatnich lat następuje przyrost pracowników zagranicznych - najbardziej dynamicznie w sekcji J – informacja i komunikacja. Jeśli w 2019 roku w tych gałęziach gospodarki pracowało w województwie małopolskim 4,8 tys. pracowników zagranicznych, to w 2021 już prawie 8 tys. W Krakowie wzrost pracowników zagranicznych wykonujących prace związane z informacją i komunikacją wzrósł z 3,2 tys. w 2019 do ponad 7 tys. w 2021 roku. Mniej dynamicznie następował zarówno w województwie jak i mieście przyrost obcokrajowców wykonujących działalność profesjonalną, naukową i techniczną. W roku przed rozpoczęciem pandemii Covid-19 było to niespełna 3,5 tys. imigrantów w całej Małopolsce, a w roku 2021 prawie 4,5 tys. obcokrajowców. W Krakowie odpowiednio ten wzrost wyniósł ponad tysiąc pracowników zagranicznych - z niespełna 3 tys. do 4,1 tys. Najmniej licznie spośród sekcji PKD wybranych do analizy następował wzrost imigrantów wykonujących prace związane z działalnością finansową i ubezpieczeniową. W 2021 roku było takich osób niespełna 700 w całym województwie i trochę ponad 650 w samym Krakowie (por. Rysunki 3 i 4).

Rysunek 3. Imigranci w Małopolsce według wybranych kategorii PKD



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ZUS 2019, 2020 i 2021

Rysunek 4. Imigranci w Krakowie według wybranych kategorii PKD



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z ZUS 2019, 2020 i 2021

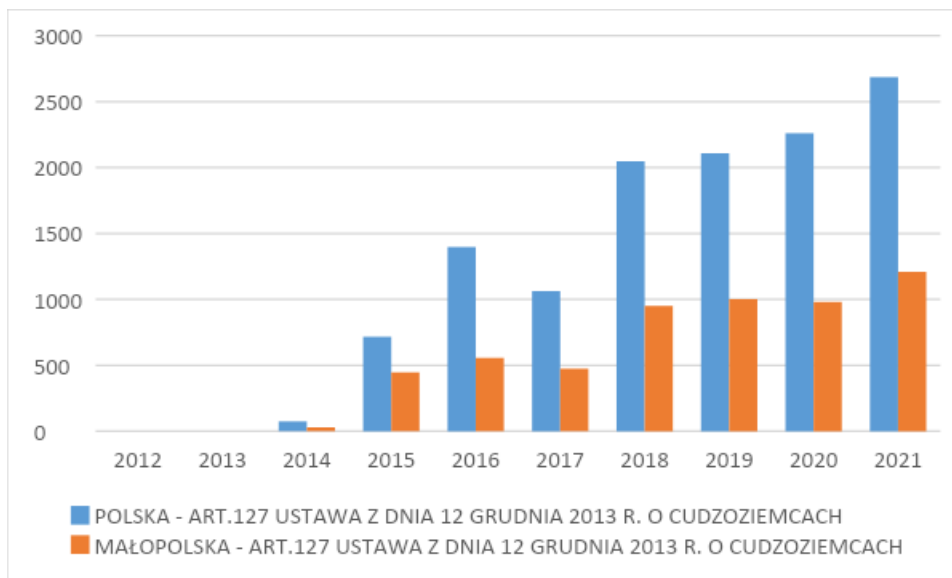
Łącznie, w sektorach gospodarki zakwalifikowanych do sekcji J, K i M PKD województwa małopolskiego, z końcem października 2021 roku pracowało na tym terenie ponad 13,1 tys. cudzoziemców. Jeśli chodzi o Kraków, łączna liczba obcokrajowców zatrudnionych w branżach sekcji J, K i M PKD wynosiła na koniec października 2021 roku prawie 11,9 tys. osób. Innymi słowy, prawie 17,5 procent pracowników zagranicznych w Małopolsce to pracownicy wykonujący prace wysoko wyspecjalizowane, zakwalifikowane do sekcji J, K i M PKD. W przypadku Krakowa udział takich pracowników wśród wszystkich obcokrajowców pracujących w mieście jest prawie o 10 procent wyższy (27 procent). Innymi słowy, co czwarty obcokrajowiec odprowadzający składki do ZUS jest zatrudniony w branży informacyjno- komunikacyjnej lub wykonuje działalność finansową i ubezpieczeniową, lub działalność profesjonalną, naukową i techniczną (por. Rysunki 3 i 4).

Bardzo interesujący obraz pracowników wysoko wykwalifikowanych wyłania się również z danych dotyczących kart pobytu. Okazuje się bowiem, iż w Małopolsce zamieszkuje prawie połowa wszystkich obcokrajowców posiadających tzw. Niebieską Kartę UE. Jest to zezwolenie na pobyt na terenie Polski udzielane obcokrajowcom, którzy wykonują pracę w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji tj. w zawodzie wymagającym od cudzoziemca albo ukończenia studiów wyższych (co najmniej 3-letnich) na kierunku powiązanim z obecnie wykonywaną pracą, albo "posiadania przez niego co najmniej 5-letniego doświadczenia zawodowego na poziomie porównywalnym z poziomem kwalifikacji uzyskanych w wyniku ukończenia studiów wyższych, które są niezbędne do wykonywania tej pracy" (INFOopt.pl, 2021). Ponadto, by uzyskać tego typu zezwolenie na pobyt w Polsce (wydawane na okres do 3 lat), wysokość minimalnego rocznego wynagrodzenia brutto cudzoziemca musi wynosić nie mniej niż równowartość 150% kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym zawarcie umowy, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. W umowach o pracę zawartych w 2021 roku miesięczne wynagrodzenie nie może być niższe niż 7 751,20 zł. (Ibid).

Ten typ zezwolenia na pobyt funkcjonuje w Unii Europejskiej od 2012. Łącznie w Polsce wydano od tego czasu 12,3 tys. zezwoleń typu „Niebieska Karta UE”. Sam wojewoda Małopolski w ciągu ostatnich lat, aż do 1 grudnia 2021, wydał łącznie 5,7 tys. tego typu zezwoleń. Liczba Niebieskich Kart rosła sukcesywnie, szczególnie od 2015 roku. W ostatnim roku na terenie całego

kraju wydano 2685 zezwoleń tego typu, w tym 1209 na terenie województwa małopolskiego. Innymi słowy Małopolska, a w niej Kraków, wyłania się jako lider tego typu zezwoleń na terenie całego kraju (por.: Rysunek 5).

Rysunek 5. Zezwolenia typu Niebieska Karta UE na terenie kraju i województwa małopolskiego między 2012-2021



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z UDSC 2021.

4. Praktyki i przestrzenie zadomawiania ekspatów w Krakowie

Poniżej prezentujemy wyniki analizy zebranych przez nas materiałów empirycznych. Główną ramę konceptualną stanowią tu dwie kategorie: zakotwiczenie (*anchoring*) oraz zadomawianie (*home-making; making temporary home*) ekspatów w Krakowie. Oba pojęcia trafnie opisują, naszym zdaniem, doświadczenia migrantów, a w szczególności osób wysoko wykwalifikowanych, podejmowane w warunkach transnarodowej mobilności w miejscach, które wybierają oni na swój tymczasowy dom – zwykle na czas trwania kontraktu lub projektu, bez intencji pozostania na stałe,

zakupu nieruchomości lub starania się o pobyt stały czy obywatelstwo kraju, w którym czasowo przebywają.

Koncepcja zakotwiczania pozwala na uchwycenie złożoności procesu adaptacji, rozumianego jako dostosowanie do nowego środowiska, jak również mechanizmu osiedlania, traktowanego jako osiągnięcie relatywnej społeczno-psychologicznej stabilności i poczucia bezpieczeństwa (Grzymała-Kazłowska, 2020; Grzymała-Kazłowska i Brzozowska, 2017). W przeciwieństwie do dominujących w studiach migracyjnych kategorii adaptacji i integracji, zakotwiczanie kładzie nacisk na dynamikę życia migracyjnego, wysoką mobilność, niepewność dalszej migracji oraz znaczenie „punktów oparcia” dla migrantów, szczególnie tych, którzy przebywają w danym kraju tymczasowo, nie mając na celu osiedlenia się w nim na stałe, a zatem dużej części ekspatów⁶ i migrantów cyrkulacyjnych. W tym kontekście metafora kotwicy i zakotwiczania ułatwia dostrzeżenie znaczenia połączeń różnego typu – ekonomicznych, materialnych czy prawnych – w życiu migrantów w miejscu, w którym czasowo przebywają (Grzymała-Kazłowska, 2020: 25).

Koncepcja zakotwiczania – zainspirowana morską metaforą podróży pomiędzy różnymi portami, w których spędza się krótszy bądź dłuższy czas zależnie od własnych intencji i potrzeb, kontaktów społecznych, czy czynników zewnętrznych - pozwala patrzeć na migracje jako na proces, który nie jest zdeterminowany ani ukierunkowany na jakiś konkretny cel. Dużą rolę odgrywa w nim podmiotowość migrantów i zdolność decydowania o własnym losie, biorąc pod uwagę zmieniające się możliwości i ograniczenia. Po zakotwiczeniu w jakimś miejscu, migranci, a zwłaszcza uprzywilejowana grupa mobilnych specjalistów, mogą zdecydować o „wyciągnięciu kotwicy” (*unanchoring*) bądź o ponownym jej zarzuceniu w nowym miejscu (*re-anchoring*) (Grzymała-Kazłowska, 2020: 21).

Kotwice, które „mocują” migrantów w jakimś miejscu, a niejednokrotnie w wielu miejscach czy przestrzeniach jednocześnie - można potraktować jako kapitały, zasoby albo wartości. Zapewniają one migrantom poczucie łączności z miejscem, które niekoniecznie musi być rozumiane jako miejsce fizyczne, bezpośrednie środowisko życia. Jak pokazujemy w poniższej analizie, nasi rozmówcy lokują swoje kapitały i zasoby oraz przypisują wartości także

⁶ Migranci wysoko wykwalifikowani mogą również chcieć „na stałe” zadomowić się w określonym państwie przyjmującym, aczkolwiek badania pokazują, że są oni tym typem migrantów, który wykazuje się szczególną dynamiką mobilnościową.

szerszym kontekstom, takim jak Polska, Europa, kraj pochodzenia itp. Ponadto, jak zaznacza Grzymała-Kazłowska (2020: 30), kotwice pozwalają określić migrantowi „swoje miejsce w świecie”, dostarczają podstaw do budowania poczucia bezpieczeństwa i sensu. Nawet szczególnie mobilni wysoko wykwalifikowani profesjonaliści, żyjący w przestrzeniach transnarodowych i wciąż zmieniający lokalizację, potrzebują tak rozumianych kotwic – w pewnym sensie to oni potrzebują ich najbardziej.

Jednym z istotnych przejawów procesu zakotwiczania w miejscu, w którym migrant aktualnie przebywa, jest tworzenie tymczasowego domu i wspierające go praktyki zdomawiania. Jak wskazują badacze zajmujący się mobilnością transnarodową, dom ekspata za granicą nie jest już niezmienny, stały i przypisany do konkretnego miejsca, ale podróżuje wraz z nim i realizuje się w potrzebie posiadania poczucia swojskości i przynależności także w warunkach mobilności (Butcher 2010). Zatem migranci konstruują „domowość” miejsc, w których przychodzi im zamieszkiwać choćby tymczasowo, a ich doświadczenie można opisać jako zamieszkiwanie-w-podróżowaniu (*dwelling-in-traveling*; Clifford 1997: 36), równoczesne zamieszkiwanie „tu” i projektowanie dalszej migracji „tam”. Ekspaci to uprzywilejowani migranci, którzy z mobilności czerpią najwięcej korzyści – w sensie ekonomicznym i symbolicznym. Ich kondycja tymczasowości w danym miejscu nie oznacza niepewności jutra, poczucia braku wpływu na przyszłość i uzależnienia od decyzji organów państwa przyjmującego. Przyszłość bowiem jest zależna od indywidualnych decyzji, oceny opłacalności danego wyboru i akumulacji transnarodowych doświadczeń (Cai i Su, 2020: 2-3).

Tworzenie tymczasowego domu przez ekspatów oznacza praktykowanie dopasowywania się, poszukiwanie swojskości w nowym miejscu przy jednoczesnej gotowości do rezygnacji z niej na rzecz śledzenia globalnych szans i ofert dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów (Cai i Su, 2020: 2-3). Zdomawianie nie oznacza zatem zakorzeniania, lecz ograniczone zakotwiczanie. Oparte jest ono na poczuciu tymczasowości, zatrzymania na jakiś czas (zwykle kilka lat), który to okres kończy się wraz z decyzją o dalszej migracji.

Równocześnie, sam termin „dom” i pochodne - „domowość”, „zdomawianie” – pokazują znaczenie komfortu i „czucia się jak w domu” w miejscu zamieszkania. Owo „czucie się jak w domu” to elementarne poczucie bezpieczeństwa i bliskości, posiadania swojego miejsca i przynależności do niego, możliwości schronienia się. W świecie transnarodowych migrantów bliskość i swojskość nie realizuje się jedynie w relacjach rodzinnych, które współdefiniują dom,

ale wykracza znacznie dalej w kierunku przyjaciół, więzi wspólnotowych, sąsiedztwa, a nawet samego miasta (Nowicka, 2007). Oznacza to, że domowość i swojskość może opierać się na związkach z ludźmi z tego samego kręgu zawodowego, przyjaciół i znajomych, innych ekspatów, ekspatów z tego samego kraju, innych migrantów z tego samego kraju, wspólnot religijnych, bądź takiej konfiguracji przestrzennej, która najlepiej wpasowuje się w wyobrażenie tego, jak ekspat chce mieszkać, zapewnia estetyczną satysfakcję i zaspokaja potrzeby. Może to być dobrze skomunikowana z pracą „zielona” dzielnica, dom położony blisko centrum, który jednakowoż daje złudzenie zamieszkiwania pod miastem, modny loft blisko klubów i dobrych restauracji, bliskość głównych atrakcji i symboli miasta, albo – przeciwnie – peryferyjne położenie z dala od zgiełku centrum, za to blisko dróg wyjazdowych z miasta.

Tworzenie tymczasowego domu i odnajdowanie w nim swojskości to praktyki balansowania między „tu” i „tam”, między umiejscowieniem a dynamiką zmian. Tymczasowy dom modelowego ekspata, który po kilku latach pobytu w danym miejscu szuka lepszej oferty gdzie indziej, sytuuje się więc w obszarze przejściowym (*in-between terrain*) (Cai i Su, 2020: 5). Owa tymczasowość może przekształcić się w stałość wraz z decyzją o pozostaniu w tym samym miejscu i rezygnacji z ciągłej mobilności (por. Khoo et al., 2008). Decyzja taka może oznaczać rozpoczęcie procesu zakorzeniania, który tym samym zmienia status mobilnego ekspata w osiadłego imigranta.

W dalszej części raportu nasza analiza dotycząca doświadczeń ekspatów w Krakowie będzie się opierać na wyżej wskazanych koncepcjach zakotwiczenia i zdomawiania w kontekście tworzenia tymczasowego domu. Zanim jednak przejdziemy do tytułowych praktyk zdomawiania w Krakowie, konieczne jest wskazanie ich sytuacji życiowej poprzedzającej migrację, jak też wykształcenia i wykonywanego zawodu. Przyjrzymy się także sytuacji w ich krajach pochodzenia, zwłaszcza czynnikom, które stanowiły impuls do emigracji. Zaprezentujemy również więzi ekspatów z krajem pochodzenia, w tym kwestie ich relacji rodzinnych w kontekście transnarodowości. Następnie przejdziemy do omówienia okoliczności przybycia do Krakowa i wyboru Polski, jak również naszego miasta, organizowania pobytu, ewentualnej pomocy ze strony innych migrantów oraz odczuć i wrażeń, które towarzyszyły naszym rozmówcom na początku ich pobytu w Krakowie i o których do dziś pamiętają. Będziemy też analizować dystans kulturowy, odczuwany przez ekspatów w pierwszych tygodniach, miesiącach życia w Krakowie, zwracając uwagę na takie płaszczyzny i obszary ich doświadczeń, jakie wynikają z obserwowanych przez

nich różnic kulturowych, wiążących się z wyzwaniem czy potrzebą adaptacji. Następnie podejmiemy próbę wskazania cech charakterystycznych społeczności ekspatów w Krakowie oraz ich wzajemnych relacji i kontaktów. Przedstawimy różne aspekty związane z ich środowiskiem pracy, kontaktami w miejscu pracy, nauką języka polskiego oraz relacjami z polskim otoczeniem. Będziemy także analizować praktyki związane z wyborem miejsca zamieszkania, codzienne reżimy, trasy, miejsca ważne i miejsca mijane po drodze oraz mentalne obrazy miasta autorstwa naszych rozmówców. Przyjrzymy się różnym aspektom życia ekspatów w Krakowie oraz omówimy główne kotwice, które organizują ich poczucie bezpieczeństwa. Na koniec wskażemy na ich plany na przyszłość.

5. Ekspaci w Krakowie: wyniki badań jakościowych

5.1. Główne powody przyjazdu: edukacja i praca

Ekspaci mieszkający w Krakowie są grupą o wysokim stopniu heterogeniczności pod wieloma względami: narodowości, języka ojczystego, znajomości języka polskiego, wykonywanego zawodu, czy sytuacji rodzinnej. Nasza próba badawcza, opisana dokładniej w rozdziale metodologicznym, nie jest reprezentatywna dla struktury społecznej tej grupy migrantów, ale uwzględnia osoby z różnych kręgów kulturowych i o różnych doświadczeniach życiowych. Wśród naszych rozmówców znaleźli się przyjezdni z Europy, Azji, Ameryki Północnej i Południowej oraz Afryki, którzy opowiedzieli nam zarówno o swoich doświadczeniach, jak i o życiu innych osób z ich krajów pochodzenia, z którymi utrzymują oni w Polsce kontakty. Bardzo trudno generalizować historie przedstawiane w wywiadach, ale wyraźnie przebija się przez nie wątek uprzywilejowania tej grupy obcokrajowców - dostępu do cennych zasobów, wiedzy, możliwości, mobilności i decydowania o własnym losie, w tym o wyborze miejsca pracy i mieszkania (cf. Slany, 2008).

W ostatnich kilku latach Kraków zaczyna powracać do swoich tradycji wielokulturowości, które cechowały miasto przed drugą wojną światową, aczkolwiek w nowej odsłonie. Nowa wielokulturowość jest znacznie bardziej zróżnicowana etnicznie i religijnie niż ta przedwojenna. Dynamiczny rozwój gospodarczy związany z postępującą globalizacją gospodarki polskiej tworzy atrakcyjne warunki pracy dla wykwalifikowanych pracowników z całego świata. Deficyt

pracowników w wielu branżach, zwłaszcza związanych z nowymi technologiami, w tym IT, pogłębiany jest również przez procesy masowej emigracji polskich specjalistów, która nasiliła się po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Szukając możliwości rozwoju, wiele firm w Krakowie aktywnie zabiega o pracowników, co szczególnie widać w branży informatycznej. Tak opowiedziała o tym jedna z ekspertek:

pracowałam z osobami, które miały wysokie kwalifikacje i to byli pracownicy mocno poszukiwani na polskim rynku i raczej był deficyt tych pracowników. Więc to trochę wyglądało tak, że miałam wrażenie czasami, że ci ludzie wiedzieli że oni tak czy siak do Polski przyjadą i oni tylko musieli wybrać, która oferta będzie dla nich najatrakcyjniejsza (...) oni wiedzieli, że (...) do nas dotrą i to nam zależy, żeby ich tutaj ściągnąć (...). Ale to wynika, tak jak mówię, ze specyfiki branży. Branża IT to jest taka branża, gdzie dalej brakuje pracowników, zwłaszcza tych wysoko wykwalifikowanych i pracodawcy troszkę muszą walczyć o te talenty (...). Były nawet sytuacje, gdzie się komuś wynajmowało mieszkanie na pierwszy miesiąc przyjazdu (WE5).

Ekspertka potwierdziła też na podstawie własnych obserwacji z ostatnich pięciu lat rosnący udział obcokrajowców wśród informatyków pracujących w korporacjach międzynarodowych, które mają w Krakowie swoje siedziby bądź filie.

Wcześniejsze doświadczenia i status społeczny rodzin migrantów, z którymi prowadziliśmy wywiady, były bardzo różnorodne. Tym, co łączy tę kategorię obcokrajowców jest przede wszystkim wyższe wykształcenie. W większości przypadków, pomijając wyjątkowe sytuacje osób ze średnim wykształceniem, ale poszukiwanymi kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym (WE1), krakowscy ekspaci to absolwenci uniwersytetów bądź szkół wyższych. Wśród naszych rozmówców tylko jedna osoba nie miała wyższego wykształcenia, ale ze względu na aktywność biznesową o charakterze transnarodowym i wielowymiarowe zaangażowanie w życie społeczności międzynarodowej w Krakowie uznaliśmy, że jest ona ważnym reprezentantem ekspatów i cennym źródłem informacji na temat sytuacji tej grupy osób. Pozostałe osoby mają dyplom co najmniej ukończenia studiów licencjackich, część ma ukończone studia magisterskie, a dwie osoby mają stopień naukowy doktora.

Drogi edukacyjne ekspatów w Krakowie przebiegały według kilku schematów. Wiele osób - głównie ze Wschodu, ale nie tylko - przyjeżdża do Polski zaraz po szkole średniej i podejmuje studia. Niektóre osoby przyjechały do Polski po uzyskaniu dyplomów u siebie lub w innym kraju. Część osób rozpoczęła kształcenie w swoich krajach pochodzenia, zwykle kończąc je dyplomem licencjackim. Korzystając z możliwości, jakie daje system boloński, wyjeżdżały one następnie za

granicę na studia magisterskie i albo kontynuowały wcześniejsze kierunki albo je zmieniały, aby mieć więcej możliwości pracy. Często wybieranym kierunkiem jest informatyka, co jest związane z bardzo dużym zapotrzebowaniem na programistów i specjalistów w branży IT - dynamicznie się w Krakowie rozwijającej. Informatycy bywają też absolwentami studiów matematycznych (m.in. matematyki stosowanej). Co ciekawe, zdarzają się również w tej grupie zawodowej osoby, które nie miały żadnego wykształcenia kierunkowego, ale - widząc możliwości rozwoju zawodowego - zdobyły nowe kwalifikacje. Taka była przykładowo historia Amerykanki chińskiego pochodzenia:

ona też przyjechała do takiego działu, na początku z tego co pamiętam,...) do działu brandmanagerów, z biznesem bardziej coś działała i faktycznie później została programistą i przeniosła się do branży IT i się przekwalifikowała i zaczęła pracować jako programistka, ale zaczynała też właśnie w obsłudze klienta ze względu na język jako native speaker, to w tych działach obsługi klienta, to patrząc też po ogłoszeniach na pracę osoby, które są native speakerami mają dużo większe możliwości... (WE5).

Pracownicy międzynarodowych korporacji w Krakowie mają zróżnicowane wykształcenie. Często kończyli oni kierunki ekonomiczne lub pokrewne (np. zarządzanie, handel międzynarodowy, logistykę międzynarodową). Jedna z osób studiowała turystykę, inna jest absolwentem geologii. Wielu z naszych rozmówców ukończyło studia z zakresu nauk społecznych bądź filologii, głównie dotyczącej języków nowożytnych – angielskiego, niemieckiego czy rosyjskiego. W przypadku pochodzącego z Włoch pracownika korporacji międzynarodowej pierwszym wyborem była filologia klasyczna. Zwrócił on też uwagę na obecny trend poszukiwania przez firmy osób znających języki obce jako ważny, a często nawet najważniejszy warunek przy rekrutacji. Firmy międzynarodowe w Polsce zabiegają o pracowników posługujących się płynnie różnymi językami. On sam przedstawił swoje początki zawodowe następująco:

zacząłem pracować jako księgowy. Ale nigdy nie miałem nawet żadnego egzaminu nawet na uczelni z księgowości. To po prostu ta praca polega na tym, że na przykład znałem bardzo dobrze angielski albo znałem bardzo dobrze włoski, tak? I wszystko uczyłem się wiesz na miejscu, tutaj w pracy. Ale no ta praca nie bardzo się podobała. Teraz pracuję w kadrach. I no jeszcze właśnie nie miałem żadnego doświadczenia. Ale jak się opanuje język włoski i angielski, dla nich już wystarczy. Wszystko nauczyłem się właśnie na miejscu (W9_m_IT_6_30.06.21).

Izraelczyk, który przyjechał do Polski na Uniwersytet Jagielloński na studia magisterskie z europeistyki, mówił, że fakt, że mówi po hebrajsku jako native speaker ułatwił mu szybkie i bezproblemowe znalezienie pracy:

Było to dla mnie zdumiewające, że są miejsca [pracy] w Krakowie, które potrzebują osoby znające język hebrajski. Jest to bardzo częste - taki outsourcing firm z Izraela do Polski. Tutaj mniej płacą. W rzeczywistości, mój taki kolega powiedział mi, że jest oferta pracy dla osoby mówiącej po hebrajsku, więc po prostu zaaplikowałem... Zgodziliśmy się na warunki i zacząłem pracę. Wiem, że dużo jest takich miejsc w Krakowie... Zwłaszcza w finansach, takich, które szukają hebrajskich native speakerów (...). Dla mnie znalezienie pracy było bardzo łatwe (W1_m_IL_5_18.09.20).

Podobnie było w przypadku Ukrainki, która od 6 lat mieszka w Krakowie. Studiowała języki obce – najpierw angielski i niemiecki w swoim kraju, a następnie już w Polsce – najpierw kontynuowała naukę tych samych języków na poziomie magisterskim, a później zamieniła studia na filologię rosyjską ze specjalizacją tłumaczeniową. Obecnie pracuje jako starszy specjalista ds. bankowości w jednej z korporacji w Krakowie.

Przyjazd na studia do Polski jest też strategią ułatwiającą obcokrajowcom legalizację pobytu w kraju należącym do Unii Europejskiej i otwiera przed nimi rynek pracy. 25-letnia Ukrainka, która ukończyła w swoim kraju dziennikarstwo, uważa, że studia w Polsce są często przez jej rodaków wybierane właśnie ze względu na pracę. Ona sama po przyjeździe do Polski zapisała się na studia policealne tylko po to, aby móc legalnie pracować (W6_k_UA_6_18.06.21). Studia w Polsce stanowią atrakcyjną opcję zarówno ze względu na możliwość zdobycia dyplomu uznawanego w Unii Europejskiej i wielu innych regionach świata, jak i łatwiejszego wejścia na polski rynek pracy. Ważnym czynnikiem przyciągającym młodzież zza wschodniej granicy jest też możliwość bezpłatnego studiowania dla osób mających Kartę Polaka czy otrzymywania stypendium. Jedna z naszych rozmówczyń przyjechała na studia, gdyż jej mąż - dziennikarz - współpracował z polską ambasadą, co przełożyło się na możliwość studiowania bezpłatnie w Polsce (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Jeśli chodzi o wcześniejsze doświadczenia ekspatów, warto podkreślić, że wielu z nich miało już doświadczenie zawodowe przed przyjazdem. Wybór Polski był w dużej mierze świadomy i wiązał się z kalkulacją kosztów i zysków, zarówno w sferze materialnej, jak i zawodowej oraz społeczno-kulturowej.

Na dynamikę migracyjną mają również wpływ kryzysy polityczne i gospodarcze na świecie. Wśród imigrantów wiele osób podkreślało niestabilność bądź trudną sytuację na rynku

pracy jako ważne czynniki skłaniające do wyjazdu. Taką okolicznością stał się dla wielu osób trwający już wiele lat konflikt militarny na Ukrainie, zwłaszcza w obwodach donieckim i ługańskim oraz zajęcie Krymu przez Rosję i związany z tym kryzys gospodarczy. Nasi rozmówcy zwracali też uwagę na słabość systemu służby zdrowia, korupcję i ogólny brak stabilności. Informatyk ze wschodniej Ukrainy opisując swoje życie przed emigracją mówił, że generalnie dla osób z jego branży sytuacja ekonomiczna nie była zła. Współpracował z wieloma międzynarodowymi firmami i nie zamierzał wyjeżdżać aż do momentu, gdy rozpoczęła się wojna:

Nie spodziewałem się tego. Wszyscy moi przyjaciele chcieli pojechać do innych krajów, innych miast, a ja zawsze myślałem, że zostanę [śmiej]. Na początku naszą firmę zaprosili na zachód Ukrainy, tam spróbowali popracować, nie bardzo udało się. Potem próbowaliśmy w innych miastach Ukrainy, potem rodzice powiedzieli, że mamy część rodziny w Rosji i spróbuj pojechać, zaproszą ciebie, pomieszkać, popróbować znaleźć pracę (W12_m_UA_5_8.07.21).

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza i rosnące bezrobocie w różnych krajach stały się dla wielu osób impulsem do rozważenia emigracji jako realnej opcji. Hiszpańscy ekspaci zwrócili uwagę na wysoki poziom bezrobocia, który dotyka przede wszystkim młodych ludzi wchodzących na tamtejszy rynek pracy. Globalny kryzys gospodarczy z 2008 roku szczególnie mocno i na długo uderzył w ich gospodarkę. 33-letni programista wyjechał z kraju pochodzenia zaraz po skończeniu studiów, nie widząc u siebie szans na pracę:

Zrobiłem dyplom w Hiszpanii – to był koniec 2012 r., tak myślę. Wtedy w Hiszpanii praca to była naprawdę zła opcja – nie było praktycznie nic. Zakończyłem też właśnie związek i chciałem znowu wyjechać za granicę. Miałem też tutaj [w Krakowie] znajomych z Erasmusa, którzy pracują w korporacjach – oni powiedzieli mi, że dostać się do pracy jest całkiem łatwo. I tak, w ten sposób znalazłem się tutaj. Pierwotnie planowałem tylko wyjechać na parę lat, ale wyszło na to, że zamieniło się to na prawie dziesięć (W18_m_ES_8_29.07.21).

Również Włoch, który do Krakowa przyjechał 7 lat temu, wskazał czynnik ekonomiczny jako jeden z kluczowych w decyzji o wyjeździe z kraju. Mimo tego, że miał pracę i ustabilizowaną sytuację finansową i tak odczuł w życiu codziennym skutki kryzysu:

nie za bardzo w mojej pracy, bo pracę jeszcze miałem, mówię, tylko czułem, że nie było możliwości za bardzo wtedy dalszej kariery, bo wszyscy trzymali, po prostu, bardzo, bardzo mocno swoją, swoje stanowisko dotychczasowe i czułem, że nie wiadomo, ile to będzie trwało. Jest taki dobry moment, żeby takie rzeczy spróbować. Natomiast stwierdziłem, że no to OK, spróbuję (W10_m_IT_7_5.07.21).

Wykwalifikowani pracownicy wyjeżdżają też z różnych państw Ameryki Łacińskiej. Dramatyczna sytuacja gospodarcza w Wenezueli, niegdyś jednego z najzamożniejszych krajów regionu, doprowadziła do bezprecedensowej emigracji. Od 2014 roku około 5,5 miliona Wenezuelczyków wyjechało za granicę, głównie do Kolumbii, Peru, Ekwadoru i Chile (Wolfe et al., 2021). Uprzywilejowani migranci, posiadający znaczny kapitał ekonomiczny, edukacyjny i społeczno-kulturowy mają większe możliwości wyboru nowego miejsca zamieszkania. Wenezuelka mieszkająca w Krakowie, z którą rozmawialiśmy, ukończyła trzy kierunki studiów na poziomie magisterskim oraz uzyskała doktorat z socjologii, pracowała wcześniej na uniwersytecie w swoim kraju pochodzenia. W ramach wymiany między uniwersytetami w 2012 roku przyjechała do pracy na Uniwersytet Jagielloński do Katedry Latynoamerykanistyki, z którą wcześniej współpracowała. W jej przypadku kryzys polityczny zastał ją w Polsce:

Przyjechałam tutaj na 2 semestry (...). W drugim semestrze mojego pobytu w Krakowie zaczęły się w Wenezueli problemy polityczne. Chavez [populistyczny prezydent] zmarł i zamknięto lotniska. Sytuacja jest wciąż bardzo trudna. Wówczas było niemożliwe, abym mogła wrócić do Wenezueli. Zostałam więc w Krakowie (...) Nie mogłam przyjechać do Wenezueli przez 8 lat! Widywałam się z moją rodziną w Kolumbii (W22_k_VE_7_21.10.21).

W przypadku Białorusi szczególnym momentem, który wpłynął na emigrację z tego kraju były wybory prezydenckie 9 sierpnia 2020 roku, którym towarzyszyły represje wobec opozycji i liczne aresztowania demonstrantów. Autorytarne rządy i eskalacja konfliktu są jedną z przyczyn wzmożonych wyjazdów z kraju. Jak wynika z badań think tanku CASE Białoruś, mimo trwającej pandemii przede wszystkim młodzi, wykształceni Białorusini coraz częściej decydują się na poszukiwanie pracy w Polsce, gdzie znajdują zatrudnienie m.in. w sektorze IT i usługach cyfrowych. Spośród 140 ankietowanych, większość nie rozważa emigracji na stałe i ma nadzieję na powrót na Białoruś, gdy warunki polityczne się poprawią (Sauka, 2021). Drenaż mózgow zaczął się jednak wcześniej. Białorusinka, z którą przeprowadziliśmy wywiad, przyjechała do Krakowa w 2019 roku. Ukończywszy studia magisterskie z matematyki stosowanej w Witebsku, pracowała dla różnych firm informatycznych i w pewnym momencie otrzymała propozycję przeprowadzenia się do Polski. Jednak, jak mówi, znacząca zmiana w jej branży zaszła po zeszłorocznych wyborach, gdyż dla firm korzystne było zatrudnianie ludzi na Białorusi m.in. ze względów podatkowych (W15_k_BY_2_21.07.21).

Jak pokazują nasze badania, historie życiowe osób, które można zaliczyć do kategorii ekspatów są różnorodne. Do Krakowa przyjeżdżają zarówno osoby szukające możliwości podjęcia studiów w innym kraju – co ważne dla wielu – zwłaszcza należącym do Unii Europejskiej. Często studenci z zagranicy starają się łączyć naukę z pracą, aby mieć środki na utrzymanie i jednocześnie zdobyć doświadczenie zawodowe. Wielu ekspatów przyjeżdża też bezpośrednio do pracy w Polsce ze względu na korzystną ofertę, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Dla części osób jest to nowe wyzwanie w międzynarodowej karierze i czasowy pobyt w Krakowie jest zaledwie przystankiem w wieloletniej mobilności, innymi słowy, miasto staje się dla nich „tymczasowym domem” (Cai i Su, 2020), zwykle na czas kilkuletniego kontraktu. Przeprowadzone przez nas wywiady wskazują również na zjawisko transnarodowej mobilności wysoko wykwalifikowanych pracowników wywołane sytuacjami kryzysowymi w ich krajach pochodzenia. Szczególnie pogarszająca się sytuacja gospodarcza, która rzuca nie tylko na sytuację poszczególnych osób, lecz również na funkcjonowanie instytucji społecznych, systemów opieki zdrowotnej czy edukacji, a także na codzienne życie są ważnymi determinantami migracji. W tym kontekście warto jednak podkreślić, że sytuacja ekspatów jest wyjątkowo uprzywilejowana w tym zakresie, gdyż mogą oni wybierać nowe miejsce zamieszkania spośród wielu opcji, jako, że walka o talenty jest zjawiskiem globalnym.

5.2. Okoliczności przyjazdu do Krakowa

Na współczesną imigrację do Krakowa można spojrzeć przez pryzmat koncepcji „miasta globalizującego się” (Kubicki i Czerska-Shaw, 2020). W kontraście do miast globalnych, mających długie tradycje wielokulturowości i osadzenia w sieciach transnarodowych powiązań ekonomicznych, społecznych czy kulturowych, Kraków jest przykładem miasta, które od niedawna zaczął pojawiać się na mapie miejsc atrakcyjnych dla różnych kategorii migrantów, w tym dla elitarnej grupy ekspatów. Jak piszą Kubicki i Czerska-Skaw (Ibidem, s. 8): „w przeciwieństwie do miast, które od lat klasyfikuje się jako miasta globalne, miasta „globalizujące się” nie wytworzyły jeszcze sfery instytucjonalnej odpowiadającej wymogom miast globalnych i nie wypracowały polityk miejskich w zakresie usług publicznych i integracyjnych dla osiedlających się w mieście obcokrajowców”. Dla miasta, zarówno dla władz, jak dla mieszkańców, masowa imigracja obserwowana w ostatnich latach jest wciąż nowym zjawiskiem.

Jak wspomnieliśmy wyżej, część osób pracujących obecnie w międzynarodowych korporacjach lub w innych miejscach wymagających wysokich kwalifikacji przyjechała do Polski jako studenci i zdecydowała się tu pozostać po zdobyciu dyplomu. Sprzyja temu rosnąca liczba firm, które inwestują w Małopolsce, w tym w Krakowie, zwłaszcza amerykańskich, pochodzących z Unii Europejskiej (m.in. niemieckich, brytyjskich, francuskich, skandynawskich), jak i z Rosji. Profile działalności tych podmiotów obejmują takie obszary jak: outsourcing procesów biznesowych (BPO), usługi informatyczne (IT), usługi wspólne (SSH), badania i rozwój (R&D). Wśród nowoczesnych usług biznesowych szczególnie dominują obszary finansów i księgowości (Ślęzak, 2019: 225-227).

Patrząc na Kraków jako na „miasto globalizujące się”, które nie jest tak oczywistym wyborem dla ekspatów jak na przykład Londyn, Paryż czy Nowy Jork, staraliśmy się w naszych badaniach poznać okoliczności przyjazdu migrantów-specjalistów do Polski, a szczególnie do Krakowa. Na podstawie wywiadów wyróżniliśmy następujące dominujące motywy: polskie korzenie lub związki z Polską w kraju pochodzenia, związki z Polakami, wcześniejszy pobyt czasowy (np. w ramach programów studenckich, wymian szkolnych), szukanie możliwości edukacyjnych w Unii Europejskiej, atrakcyjna oferta pracy, możliwość rozwoju zawodowego, niejednokrotnie połączona z chęcią przeżycia „przygody” w stosunkowo mało znanym miejscu.

Polskie korzenie są jednym z ważniejszych kontekstów wyboru Polski na miejsce studiów czy pracy. Liderzy wspólnot religijnych w Krakowie, do których przynależą obcokrajowcy, również zaczęli dostrzegać obecność takiej grupy wśród wiernych. Pastor Kościoła Jezusa Chrystusa w Krakowie, który już od dłuższego czasu współpracuje ze zborami w Ukrainie, podkreśla znaczenie wprowadzenia Karty Polaka, która umożliwiła m.in. podjęcie bezpłatnych studiów i zapewniła wiele przywilejów niedostępnych innym migrantom (WE2).

Jedna z naszych respondentek, Ukrainka mieszkająca w Krakowie od 6 lat, wskazała swoje polskie korzenie jako najważniejszy powód wyboru naszego kraju. Pochodzi ze wsi położonej koło Żytomierza, w rejonach byłej granicy i Rzeczypospolitej, gdzie historia polska wciąż jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, a tradycje polskie są kultywowane. Mówiąc o okolicznościach przyjazdu do Polski nasza rozmówczyni podkreślała wcześniejsze związki z krajem:

Często od szkoły i od kościoła i od tego stowarzyszenia często było wsparcie i często jeździłam do Polski jako dziecko. Ostatni mój pobyt był kiedy miałam 15 lat, później też ze studiów jeździłam do Polski.

Studiowałam też kilka tygodni w Toruniu na takiej wymianie, ale najbardziej mi się właśnie zapamiętał Toruń i Kraków ze wszystkich miast i też bardzo mi się podobał Wrocław. Ale patrząc przez pryzmat, że na Ukrainie studia magisterskie bardzo są drogie (...), dla mamy to były bardzo ogromne koszty, a w Polsce studia są za darmo i raczej zawsze uczelnia ma limit określony, że musi wziąć kogoś z obcego kraju. No i też pod kątem kto jakie ma oceny (W16_k_UA_6_22.07.21).

Jeszcze będąc na studiach w Ukrainie dużo czytała o Polsce, interesowała się historią, kulturą i językiem. Dzięki temu udało jej się bez problemu zdać egzamin i dostać Kartę Polaka. Ważna dla niej była możliwość nieodpłatnego studiowania w Polsce. Ma już polskie obywatelstwo i ukończywszy studia magisterskie w Krakowie postanowiła zostać na dłużej, widząc dla siebie wiele różnych możliwości. Obecnie pracuje w bankowości w jednej z korporacji międzynarodowych.

Powiązania rodzinne z Polską odgrywały też rolę w przypadku innego z naszych badanych – 29-letniego Izraelczyka, który w Krakowie pracuje w firmie międzynarodowej, a oprócz tego uczy hebrajskiego. Na pytanie, co spowodowało, że przyjechał do Polski na studia, opowiedział o swoich wieloletnich związkach z tym krajem:

Więc, przede wszystkim, moja rodzina... Zawsze byłem, tak myślę, jakos związany z krajem, ponieważ moja rodzina stąd pochodzi. Przyjeżdżałem zwiedzać ten kraj co najmniej raz do roku z moją mamą (W1_m_IL_5_18.09.20).

Jego mama, która zna język polski, pomogła mu w początkowej fazie migracji, dzięki czemu nie czuł się całkowicie obco. Łatwiej przyszło mu też załatwić różne sprawy administracyjne, np. te związane z legalizacją pobytu. Najważniejsze jednak było poczucie pewnej bliskości kulturowej wynikające z doświadczeń rodzinnych, co wpłynęło pozytywnie na proces adaptacji i brak szoku kulturowego. Spowodowało też, że na studia wybrał Polskę, a nie kraj Europy Zachodniej. Ważnym czynnikiem przyciągającym była również obecność wspólnoty żydowskiej w Krakowie, w życie której się zaangażował.

Dla niektórych ekspatów związki z Polkami_Polakami, formalne bądź nieformalne, były jednym z czynników sprzyjających decyzji o przeprowadzeniu się do Krakowa. Nie zawsze planowano przy tym podjęcie w Polsce pracy, ale czasami, gdy pojawiła się okazja wyjazdu za granicę, nie był to kraj nieznany czy całkowicie obcy.

Choć czasami związek jednego z partnerów z Polską był ważnym czynnikiem w wyborze naszego państwa na miejsce zamieszkania, to w historiach, których wysłuchaliśmy, dominowało

jednak poczucie braku determinizmu w podejmowaniu decyzji. Ciekawa jest historia Brytyjczyka, który aktywnie działał w środowisku krakowskich ekspatów. Jego przygoda z Polską zaczęła się ponad 20 lat temu, gdy poznał Polkę, która, skończywszy studia, wybrała się w podróż po świecie i trafiła akurat do Szkocji. Pobrali się i przez pierwsze dwanaście lat mieszkali w jego kraju. Gdy skończył pracę w Szkocji, podjęli decyzję o przeprowadzce z całą rodziną do Krakowa. Wśród powodów emigracji wymienia swoje oczarowanie miastem, ale podkreśla też, że przypuszcza, że jego żona zawsze chciała „powrócić do domu”, a on obiecywał, że kiedyś się to uda (W2_m_GB_10_2.07.20).

Część osób biorących udział w naszych badaniach bywała w Polsce jeszcze przed przyjazdem na dłużej. Najczęściej był to udział w różnego rodzaju programach wymiany młodzieżowej czy studenckiej. Niektórzy przyjeżdżali wcześniej z rodziną jako turyści i odwiedzili różne miejsca, co dało im pewne wyobrażenie na temat tutejszych warunków życia. Polska nie była dla nich zatem miejscem całkowicie obcym. Chociaż wymiany młodzieży i współpraca międzynarodowa szkół, uniwersytetów czy gmin były również organizowane wcześniej, to przystąpienie do Unii Europejskiej zintensyfikowało ten proces. Nasza rozmówczyni z Ukrainy uważa, że przyjazdy do Polski w dzieciństwie ułatwiły jej późniejszy, już samodzielny przyjazd na studia. Warto podkreślić, że młodzież ukraińska kończy szkoły średnie wcześniej niż polska, więc na uniwersytety przyjeżdżają mając często 17, a nawet 16 lat.

Pokazaliśmy powyżej, że edukacja jest jednym z ważniejszych czynników przyciągających młodych ludzi do Polski. Kończą oni studia w naszym kraju i często decydują się zostać z uwagi na liczne możliwości podjęcia pracy. Dla osób spoza Unii Europejskiej, członkostwo Polski w UE ma kluczowe znaczenie m.in. ze względu na uznawanie dyplomów w wielu państwach, dobry poziom edukacji czy różnorodność oferowanych kierunków studiów. Jak wspomnieliśmy powyżej, również możliwość studiowania nieodpłatnie lub za niższą kwotę niż na Zachodzie przyciąga obcokrajowców do Polski.

Ciekawe są również historie osób z różnych krajów afrykańskich, które wybierają polskie uniwersytety. Często w posyłanie dzieci na studia zaangażowane są całe rodziny. 28-letnia Kenijka po skończonej szkole średniej w Nairobi szukała możliwości studiowania w Europie. We wszystkim pomógł jej ojciec i w końcu trafiła do Krakowa, rozpoczynając edukację od intensywnej nauki języka polskiego (W8_k_KE_9_28.06.21). Jednak nie każdy sam decyduje o miejscu studiowania. Jeden z liderów religijnych, z którym rozmawialiśmy na temat

obcokrajowców w jego wspólnocie, opowiedział nam o studentach z Afryki, którzy do niego trafiają:

Dosyć popularną historią dla studentów z Afryki jest coś takiego, że przychodzi do nich ojciec kiedy kończą szkołę średnią i mówi: za 3 dni wylatujesz do Polski na studia. Nie ma żadnego procesu rozmowy z dzieckiem, nie ma wspólnego planowania (...). W związku z tym, że przejazdy w te i we wte nie zawsze są łatwe, wielu z nich jest w sytuacji, że przylatuje do Polski, nie mają czasu się pożegnać z przyjaciółmi, trafiają tutaj, są wysyłani do Łodzi, na tak zwany kurs zerowy, czyli mają się w ciągu roku nauczyć języka, a potem są rozsyłani do różnych miast, Warszawa, Kraków, etc. (WE3).

Po studiach część z nich wraca, niektórzy natomiast decydują się pozostać w Polsce, co niekiedy ma związek z zawarciem małżeństwa z Polką czy Polakiem.

Polskie uniwersytety, albo poszczególne wydziały bądź instytuty, czasem prowadzą proaktywną politykę i promują swoje kierunki studiów zagranicą. Dwie osoby spośród naszych rozmówców znalazły się w ten sposób w Rzeszowie, skąd następnie przeniosły się do Krakowa. Jedna z nich tak opisała to zjawisko:

To tak naprawdę dużo z każdym rokiem jest więcej osób z Centralnej Azji całkowicie, bo wiem, że dużo osób zaczęło przyjeżdżać z Kazachstanu do Rzeszowa, do innych miast też. Ale wiem bardziej o Rzeszowie, bo tam uniwersytet ma taki program co powiedzmy szuka studentów z różnych krajów. Bo to jest taki jakby prywatny, prywatna szkoła i prywatny uniwersytet i szuka studentów. A studenci szukają tego uniwersytetu gdzieś poza granicami. Dużo jest osób z Kazachstanu, z Tadżykistanu, z Kirgistanu też (W7_k_KG_2_21.06.21).

Znaczenie mają też koszty edukacji, które w Polsce są dużo niższe w porównaniu do studiów w Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej:

Jestem z Kazachstanu i przyjechałam do Polski, do Rzeszowa, ponieważ chciałam studiować tam na studiach magisterskich, bo chciałam wyjechać później do Stanów Zjednoczonych, no ale to jest bardzo drogie, dlatego przyjechałam do Rzeszowa. A myślałam o tym uniwersytecie w Rzeszowie, ponieważ ktoś mi opowiedział... bo w Kazachstanie mamy, przyjeżdżają osoby prezentujące różne uniwersytety i była osoba z tego uniwersytetu w Rzeszowie - International Management University in Rzeszów i mówi, że jest najlepszy. Więc powiedziałam, że okej, mogę tam pojechać, studiować tam, a potem pojechać do Stanów. Tak, i powiedzieli mi, że wtedy będę miała dyplom z uniwersytetu w Europie, w Unii Europejskiej (W23_k_KZ_5_6.11.2021).

Przyjazd na studia do Polski wpływa zatem w widoczny sposób na strukturę społeczną ekspatów. Z osób kończących studia w naszym kraju, część zostaje i dołącza do grupy wysoko

wykwalifikowanych pracowników. Są to osoby, które zaczynając pracę są już w jakimś stopniu zakotwiczone w Krakowie i posiadają - dzięki studiom w Polsce - pewien kapitał kulturowy, który może im ułatwiać funkcjonowanie zarówno w polskim społeczeństwie, jak i na tutejszym rynku pracy.

Wielu spośród naszych rozmówców przyjechało do pracy w Polsce, mając już wcześniejsze doświadczenie zawodowe, często w międzynarodowych zespołach. Są wśród nich „klasyczni” ekspaci – cudzoziemcy, którzy sami lub z rodzinami przyjeżdżają z różnych części świata na kilkuletnie kontrakty. Polska okazuje się być atrakcyjna dla nich z wielu powodów. Lider krakowskiej wspólnoty protestanckiej, do której trafia wielu migrantów, opowiedział o czynnikach przyciągających m.in. ekspatów ze Stanów Zjednoczonych:

Polska jest dla nich dość atrakcyjnym krajem, dlatego że w większości korporacji jest Polska na listach jako kraj 3. Świata, w związku z tym bonusy dodatkowe za zgodę na przyjęcie kontraktu w Polsce są bardzo wysokie i tym ludziom żyje się w Polsce bardzo dobrze. W Krakowie ponadto człowiek bez potrzeby nauki języka polskiego jest w stanie w miarę przyzwyczajeniu funkcjonować (WE3).

Pastor definiuje ekspatów jako odrębną grupę, mającą swoją specyfikę, pomimo różnic kulturowych, językowych czy związanych z branżą, w której pracują. Czasowość pobytu w naszym kraju, podkreślana w wywiadzie, jest też cechą, która często uwypuklona jest w próbach konceptualizacji terminu „ekspat” w literaturze przedmiotu.

O coraz liczniejszej obecności obcokrajowców pisaliśmy w zeszłorocznym raporcie podsumowującym badania prowadzone w ramach OWIM na temat odpowiedzi wspólnot religijnych w Krakowie na zjawisko imigracji (Pędziwiatr, Trzeszczyńska et al., 2020). Wśród migrantów, którzy angażują się w życie religijne są oczywiście osoby o różnym statusie społeczno-ekonomicznym, ale nie brakuje też specjalistów z różnych dziedzin. Inny pastor, który zaobserwował duży napływ obcokrajowców, a zwłaszcza Ukraińców i Latynosów do swojej wspólnoty, zwraca uwagę na liczne możliwości dobrej pracy w sektorze IT i outsourcingu w Krakowie. Z jego obserwacji wynika, że w tych branżach pracuje też wielu Indusów (WE2).

Opowiadając o okolicznościach przyjazdu do Krakowa, zwłaszcza programiści i osoby z sektora IT zwracali uwagę na proaktywne podejście wielu firm, które walczą o talenty. Dynamiczny rozwój tej branży w Krakowie powoduje, że firmy poszukają pracowników także za granicą. Ekspertka pracująca od ok. 5 lat ze specjalistami z IT opowiadała o jednej z dużych firm zatrudniających wielu informatyków ze Wschodu:

Oni mają naprawdę ogromną machinerię, która pracuje na tym żeby ściągać tych pracowników. W tym sensie, że oni mają osoby takie, które się zajmują tymi procedurami i mają przepracowane już na dziesiątą stronę i wiem, że oni mają dużo pracowników z Białorusi z Ukrainy, gdzieś tam z Rosji ściągają do Polski i ci pracownicy tam przyjeżdżają (WE1).

W branży informatycznej popularne są portale internetowe, dzięki którym ludzie z całego świata wymieniają się informacjami na temat poszczególnych firm, warunków pracy, pensji, zasad zatrudniania, atmosfery, itp. Rozpowszechnione wśród specjalistów jest poszukiwanie informacji o potencjalnym nowym miejscu pracy i zamieszkania. Jeden z naszych rozmówców wskazał na portal Team Blind, na którym można anonimowo rozmawiać z osobami ze swojej firmy, co jest ważne, gdy rozważa się zmianę pracy. Programista z Hiszpanii był pod wrażeniem wysokości pensji w Stanach Zjednoczonych, zdawał sobie jednak sprawę, że pieniądze to nie wszystko, a na jakość życia wpływają różne czynniki. Na razie jednak wybrał Polskę, choć nie jest pewne, czy zostanie tu na dłużej (W3_m_ES_2_8.07.20).

Co ciekawe, często oprócz atrakcyjnych warunków pracy, wśród powodów przyjazdu do Polski wymieniano także chęć przeżycia „przygody” w stosunkowo mało znanym miejscu. Wybór Polski nie zawsze był planowany. W opowieściach naszych rozmówców często pojawiał się wątek „zbiegu okoliczności”, połączony z poszukiwaniem możliwości rozwoju. W przypadku Marokańczyka, pracującego obecnie w międzynarodowej korporacji w Krakowie, to właśnie przyczyniło się do przyjazdu. Studiował on we Francji i do ukończenia studiów magisterskich niezbędne było odbycie praktyki. Składał on aplikację do różnych miejsc, między innymi do Polskiej Agencji Turystycznej, ale nie został przyjęty. Zmienił wówczas taktykę i zaczął szukać pracy:

Skontaktowała się ze mną jedna rekruterka. Pamiętam bardzo dobrze jej imię, Iwona. Ona może być tym powodem, dla którego przyjechałem do Polski. Ona zaprosiła mnie na wywiad. Byłem podekscytowany i stwierdziłem, że dlaczego nie. (...). Skorzystam z tej przygody, spróbuję się odnaleźć po studiach. Pomysł za tym [przyjazdem do Polski] wiązał się z tym, że chciałem mieć możliwość praktyki angielskiego. Nie mogłem wyjechać do Wielkiej Brytanii ani do Irlandii, ponieważ miałem francuskie dokumenty. A francuskie pozwolenie na pobyt pozwalało mi w tamtym czasie podróżować tylko w granicach Unii Europejskiej (...). Więc to było tak. Mówiłem tylko po hiszpańsku i francusku, a chciałem ćwiczyć angielski. I miałem pomysł, że znajdę pracę, gdzie mogę właśnie mówić po angielsku, np. w Czechach, Grecji, Turcji czy Polsce (W14_m_MA_6_19.07.21).

Do Polski, jak widać w badaniach, przyjeżdżają osoby o bardzo różnych ścieżkach i doświadczeniach życiowych. Są ludzie, którzy mieli wcześniej kontakt z naszym krajem,

podróżowali, albo mieli powiązania rodzinne czy korzenie polskie. Są jednak też tacy, dla których Polska była miejscem nieznanym, jednak gdy nadarzyła się okazja podjęcia studiów bądź pracy, postanowili oni podjąć wyzwanie i doświadczyć życia w nowym miejscu. Gdy poruszaliśmy temat wyboru samego Krakowa, wskazywano też dodatkowe motywacje, oprócz wspomnianych już możliwości studiowania i pracy. W przypadku migrantów ze Wschodu ważnym czynnikiem okazała się być bliskość kraju pochodzenia w sensie kulturowym (por. część 5.4 raportu), ale też terytorialnym, co łączy się z możliwością stosunkowo łatwego podróżowania i osobistych kontaktów z rodziną czy przyjaciółmi, którzy tam pozostali. Ekspertka podkreśla, że pod tym względem Polska jest dla ekspatów z tego regionu bardziej atrakcyjna niż kraje Zachodu oferujące wyższe zarobki:

tu mamy jeszcze ten aspekt bliskości do tego rodzinnego domu, gdzie widzę, że ludzie jednak jeżdżą, odwiedzają rodziny. Jednak na Ukrainie i na Białorusi i myślę, że jednak to ma znaczenie jeśli ktoś tam te relacje rodzinne ma i żeby ta odległość też była w miarę bliska i to myślę że Polska ma jednak przewagę nad tymi innymi krajami (WE1)

Są też osoby, których do Krakowa przyciąga zauważalna już wielokulturowość i, co za tym idzie, możliwość komunikacji w językach obcych. O kwestii języka będzie mowa w dalszej części, ale warto ją już tu podkreślić, gdyż w przypadku ekspatów, zwłaszcza spoza kręgu słowiańskiego, polski jest jednym z największych wyzwań w życiu codziennym.

5.3. Sieci migracyjne

Jednym z elementów mogących ułatwić proces zadomawiania czy wręcz odpowiadającym - jak pokazano wyżej - za wybór danego miejsca docelowego jest kapitał migracyjny danego ekspata, będący, jak piszą P. Kaczmarczyk i W. Kloc-Nowak, szczególnym rodzajem kapitału społecznego (2018: 65). Migranci, w tym niektórzy z naszych rozmówców, wykorzystują dostępne im sieci migracyjne, czyli “zbiory powiązań interpersonalnych, które łączą migrantów, byłych migrantów i niemigrantów w rejonach pochodzenia i docelowych za pomocą więzi pokrewieństwa, przyjaźni i pochodzenia z tej samej społeczności” (Massey, 1999: 43-44), aby obniżyć ryzyko związane z procesem przyjazdu i ułatwić okres pierwszej adaptacji do nowych warunków.

Przyjazd do Krakowa niekoniecznie był w przypadku naszych rozmówców wynikiem podpisania kontraktu z lokalnym oddziałem korporacji, czyli konsekwencją poszukiwania przez

krakowskich pracodawców wysoko wykwalifikowanych pracowników. Co prawda, jak pisaliśmy już w części 5.2, niektóre firmy prowadzą aktywną rekrutację w krajach pochodzenia ekspatów, a potem - jak wskazał nasz rozmówca z Ukrainy - mogą wspierać nowozatrudnionych przez siebie cudzoziemców w dopełnianiu przez nich rozmaitych procedur prawnych:

Na ten moment firma jeszcze nie robiła takiej pomocy, aby wszystkie dokumenty załatwić. Teraz wszystko robi firma (W12_m_UA_5_8.07.21).

Jednak sam wybór Krakowa często wiąże się ze stopniowym wytwarzaniem powiązań w ramach transnarodowej przestrzeni społecznej (Faist, 2000). Część z badanych przez nas ekspatów miało pierwszy kontakt z Krakowem jako turyści. Niektórzy odwiedzali w tym charakterze miasto kilkakrotnie. Mieli też przed przyjazdem na dłużej kontakty z mieszkańcami miasta, także wśród Polaków. Włoch, pracujący obecnie w sektorze finansowym, tak opisał początki swojego zainteresowania Krakowem:

Moi rodzice mają tutaj kolegów w Polsce. Właśnie w Krakowie. I no kiedyś oni zaprosili ich do Włoch i, powiedzmy tak, i odwrotnie, oni zaprosili nas do Polski, tak. I ja sam, udało mi właśnie jechać do Krakowa. To było w roku 2009. I tak Kraków bardzo mi się podobał, że zrobiłem wszystko, żeby tutaj wrócić (...) no i udało mi się wrócić do Krakowa (W9_m_IT_6_30.06.21).

Hiszpanowi pierwszą adaptację ułatwiła sieć znajomych, w tym Polaków, z okresu pobytu na stypendium Erasmus (W18_m_ES_8_29.07.21). Natomiast w przypadku Amerykanki zasobem zakotwiczącym ją w Krakowie, prowadzącym do znalezienia pracy w mieście, była znajomość zawarta w przestrzeni wirtualnej:

Właściwie to poznałam R., szefa firmy C. za pośrednictwem Tindera. Byłam na Tinderze i poznałam jego kolegę, i później jego kolega powiedział: "O, zaproszę kolegę", i tak poznałam R. Więc tak, to działa. To był jeden z powodów dlaczego nawet dostałam pracę w C. (...) (W17_k_US_7_28.07.21).

Innym przypadkiem wsparcia w procesie zdomawiania się w nowej rzeczywistości jest sytuacja, w której osoba spokrewniona z ekspatem była już wcześniej mieszkańcem miasta. Ułatwienia jakie się z tym wiążyła podkreśliła nasza rozmówczyni z Kenii:

Mój kuzyn pierwszego stopnia, ten z Krakowa, on przyjechał tutaj około rok przede mną, więc... mógł mi powiedzieć: to się robi w ten sposób. Jeśli masz doświadczenie, jeśli już raz przez coś przejdiesz, to zawsze możesz w ten właśnie sposób to rozwiązać (W8_k_KE_9_28.06.21).

Dynamiczny rozwój technologii komunikacyjnych umożliwia stałe utrzymywanie kontaktów z krewnymi i znajomymi, tym samym podtrzymywanie transnarodowej sieci społecznej. Kontakty te mogą się przyczyniać do podejmowania decyzji migracyjnych przez kolejne osoby, jak też organizować trajektorie mobilności i życia transnarodowej rodziny. Przykładem ilustrującym taki przypadek jest doświadczenie jednej z naszych rozmówczyń wywodzącej się z Azji Centralnej:

Wtedy też urodziło nam się kolejne dziecko, mama bardzo pomagała, była też z nami, też w związku z tym, że się zaczęła rodzina zbierać Mój brat mieszkał wtedy w Moskwie, chciał do nas na studia przyjechać tutaj, języka polskiego, tu się ożenił z Polką, więc tu się powoli rodzina zebrała, dzięki można powiedzieć też nam, bo myśmy byli jako pierwsi. (...) On mieszka w Krakowie. Tu się ożenił z Polką, z pochodzenia mieszkająca dłuższy czas w Białorusi, mamy totalnie międzynarodową dużą rodzinę. Mama i mój brat. Tata od czasu do czasu przyjeżdża. Moja teściowa też od czasu do czasu przyjeżdża. Jest z Korei, mieszka w Seulu. Pomagać opiekować się dzieckiem drugim jak się urodziło (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Jak wynika z jej doświadczenia, podtrzymywanie życia rodzinnego w transnarodowej przestrzeni, może się manifestować dołączeniem niektórych członków rodziny do osoby, która zamieszkała w Krakowie (lub Polsce) jako pierwsza, innymi słowy, z wykorzystaniem istniejących sieci migracyjnych lub też przybierać formę powtarzających się pobytów innych członków rodziny.

5.4. Dystans kulturowy

Pisaliśmy już o osobach (przede wszystkim z Ukrainy, częściowo z polskimi korzeniami), które miały już pewne wyobrażenia o Krakowie czy Polsce. Miały one mniejsze poczucie obcości zarówno samego miejsca, jak i ludzi oraz stosowanych przez nich skryptów kulturowych (por. Baran i Boski, 2016). W przypadku osób z odleglejszych kręgów kulturowych odczuwanie obcości może być znacznie silniejsze, co powoduje, że adaptacja i zakotwiczenie przebiega wolniej lub dłużej. Na podstawie naszych badań możemy jednak stwierdzić, że wysoko wykwalifikowani migranci cechują się dużą otwartością na samą zmianę, której dokonują, a co za tym idzie – na to, co zastaną w obcym kraju.

Nasi rozmówcy, poproszeni o przypomnienie sobie swoich reakcji i emocji w pierwszej fazie pobytu w Krakowie, przywoływali bardzo różne aspekty. Ekspatka ze Stanów Zjednoczonych zwróciła uwagę na odmienność przestrzeni miasta, skali i wieku budynków.

Nie mogłam uwierzyć, że wygląda jak z bajki! [śmiech] Wyglądało, wszystko było takie stare
I małe?

Tak, małe też. Dla to mnie to wszystko było takie nierealne (W17_k_US_7_28.07.21).

W jej percepcji Kraków był na tyle odmienny od jej miejsca zamieszkania, że mówi dziś o tamtym wrażeniu jak o oglądaniu scenografii bajki. Natychmiast zaczęła też poszukiwać w przestrzeni miasta punktów oparcia, czegoś znajomego czy swojskiego.

Więc coś znanego? Jak McDonald's, KFC? Jeden z pierwszych posiłków po przyjeździe zjadłam w KFC, więc... to smutne, ale jadłam w KFC (W17_k_US_7_28.07.21).

Tym swojskim elementem dla rozmówczynie okazały się szyldy barów szybkiej obsługi. Choć z czasem zmieniła swoje nawyki żywieniowe w trakcie lat spędzonych w Krakowie, początkowo spożywanie „tych samych” posiłków, co w domu, pozwalało jej oswoić zmianę.

Kwestia przestrzeni, organizacji ruchu i transportu publicznego często pojawiała się w trakcie naszych badań. Jednak to nie eksplorowanie miasta było dla rozmówców trudne, ale zrozumienie zasad i reguł, wedle których należy się poruszać. Przykładowo dla ekspata z Maroka niezrozumiałe było zachowanie ludzi na przejściach dla pieszych:

Bardzo dobrze pamiętam jak ludzie zatrzymywali się przed przejściem dla pieszych, nawet jeśli nie było samochodów. Na początku nie mogłem tego zrozumieć. Bo na przykład jest 3 nad ranem, jest przejście i czerwone światło, widzisz, że w odległości 200 m. nie ma samochodów, ludzie są trzeźwi i nie idą, nikt nie przechodzi (W14_m_MA_6_19.07.2021).

Z kolei przywołana wcześniej Amerykanka zwraca uwagę na trudność z poruszaniem się po mieście tramwajami i motocyklem. Przystwojenie nazw ulic i zasad ruchu drogowego zajęło jej dużo czasu, co prowadziło do niebezpiecznych lub zabawnych sytuacji:

Czy było coś naprawdę trudnego do pokonania?

Zrozumienie tramwajów zajęło mi dużo czasu. Myślę, nazwy ulic, jak się nazywają. Słowa po polsku są takie długie. Więc naprawdę trudno było mi je zapamiętać i to wszystko zrozumieć. I też poruszanie się, nawigowanie było dosyć trudne. Zaczęłam jeździć na motorze i nie mogłam zrozumieć ulic i reguł. To było trochę niebezpieczne. Raz znalazłam się na autostradzie i przez przypadek pojechałam do innego miasta. I to było - o mój Boże! (W17_k_US_7_28.07.21)

Ten sam aspekt był także kłopotliwy dla ekspata ze wschodniej Ukrainy:

Kupiłem rower w Krakowie po kilku miesiącach mieszkania i ciężko mi było zrozumieć zasady jazdy rowerem. Widzę jakiś znak drogowy i myślę, że w ogóle nie można jechać rowerem. Myślałem: nie będę jeździć rowerem, nie udaje się mi dobrze, ale po jakimś czasie nauczyłem się. Tak samo było i z samochodem i z wszystkim. Po trochu się czyłem (W7_M_UA_5_08.07.2021).

Także inne, równie podstawowe kwestie, związane z codziennym funkcjonowaniem, wzbudzały zaskoczenie i niezrozumienie naszych rozmówców. Ekspatka z Białorusi zwróciła uwagę na rytm pracy sklepów spożywczych:

(...) kiedy przyjechałam do Polski przyjechałam gdzieś na, jak to się nazywa, Pascha? W końcu kwietnia? (święta wielkanocne) Tak, tak. I potem idą święta pierwszy maja, trzeci maja, wszystko zamknięte. A dla mnie, ja tylko przyjechałam, muszę coś dokupić, (śmiej) to było, o kurczę, co mogę zrobić teraz.

No i co, ale było otwarte, tak? Coś było otwarte?

Było wszystko zamknięte. Nawet Żabka była zamknięta. I tak, ja nie rozumiałam, jak to możliwe? Bo wszystko w Białorusi jest otwarte długo. I ja tak, och, no już jest normalnie. Kiedy jest Żabka czy Groszek, już, myślę że to jest normalne. Zwykle (W15_k_BY_2_21.07.21).

Wielokrotnie wskazywano na urzędy i sprawy w nich do załatwienia, których ekspaci nie rozumieli. Problemem dla jednej z naszych rozmówczyń z Ukrainy było to, że nie wiedziała, do jakiego urzędu powinna się udać i jakie dokumenty ma kompletować (W13_k_UA_8_17.07.21).

Z kolei inna migrantka z tego kraju zauważa znaczące różnice między działaniem polskich i ukraińskich urzędów czy instytucji wynikające z patologii korupcyjnych w Ukrainie:

Czy coś cię zaskoczyło po przyjeździe do Polski?

To właśnie głównie dlatego tutaj jesteśmy: nie musimy dawać łapówek. Tak, jest biurokracja, tak, jest sporo jeszcze do... przydałyby się jakieś zmiany, ale nie musimy dawać łapówek. To głównie. Bo na Ukrainie jak idziesz do szpitala, musisz dać. Do szkoły czy tam do przedszkola chcesz dziecko oddać – musisz dać. Ja już zapomniałam o tym, ale to tam jest, tak? I tak się uważa: „No ok, można w sumie szybciej to załatwić, własne sprawy, ale to nie fair tak żyć”. Więc głównie to – nie ma łapówek. Jeszcze z ciekawostek, to w sumie dawno było... No, o urzędzie (ds.) cudzoziemców to ja lepiej nic nie powiem... O, lubimy Skarbówkę.

O!

O tak. Niespodzianka. Jedyne urząd, który pracuje jak zegar. Nigdy nie mieliśmy problemów. Zawsze, jeśli mamy pytanie czy coś, wszystko na czas, jest łatwy kontakt. Serio, dziwnie jest, ale chwalę skarbówkę (śmiej). (W20_k_UA_7_19.08.21).

W porównaniu z powolnością procedowania Wydziału Spraw Cudzoziemców Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, którego doświadczyła rozmówczyni oczekując blisko 2 lata na

przedłużenie pozwolenia na pobyt, Urząd Skarbowy według niej jako przedsiębiorczynie pracuje wzorowo i w sposób bardzo zdyscyplinowany.

Z pracą urzędów i innych miejsc, w których ekspaci muszą załatwiać dokumenty, pozwolenia, usługi, media i inne istotne w codziennym funkcjonowaniu sprawy, wiąże się też kwestia nieznamomości bądź niedostatecznej znajomości języka polskiego i jednocześnie trudność z uzyskaniem obsługi w języku angielskim. Pomimo tego, że język angielski jest – w odczuciu wielu naszych rozmówców - szeroko i swobodnie używany przez mieszkańców Krakowa, nie dotyczy to jednak tych przestrzeni, w których załatwia się „sprawy urzędowe” czy „administrację”. Z podobnym ograniczeniem spotkała się ekspatka ze Stanów Zjednoczonych – odniosła się nie tylko do urzędów i usług, ale także do korzystania z usług medycznych:

Wiesz, pierwsza rzecz, która mnie zaskoczyła kiedy się tu przeprowadziłam to to, że angielski jest naprawdę powszechnie używany. Więc nie czułam się taka obca. (...) pójście do lekarza było nieco trudne z powodu bariery językowej. Szczególnie załatwianie administracji, spraw bytowych jak rachunki, załatwienie telefonu, internetu - te rzeczy nadal są trochę trudne w Polsce jeśli nie mówisz po polsku. Bo ci ludzie nie mówią albo nie chcą rozmawiać z tobą po angielsku. Ale wiesz, po to ma się fantastycznych przyjaciół. Pomogli mi bardzo (W17_k_US_7_28.07.21).

Z drugiej strony, doświadczenie ekspatki może odnosić się do kwestii pokoleniowych. Rówieśnicy wysoko wykwalifikowanych migrantów w Krakowie postrzegani są jako osoby posiadające przynajmniej podstawową znajomość języka angielskiego. Migrant z Hiszpanii porównuje pod tym względem młodych Polaków do ich rówieśników w swoim kraju:

Powiedziałbym, że jesteście bardziej europejscy niż większość Hiszpanów. Trudno byłoby znaleźć kogoś młodego w Polsce kto nie byłby w stanie komunikować się choćby podstawowym angielskim. A w Hiszpanii większość moich znajomych nie jest w stanie nic powiedzieć po angielsku. (...) Tak, i jest dużo osób, którzy też mówią po hiszpańsku. Nie wiem dlaczego młodzi ludzie [w Polsce] są dobrzy w obcych językach (W18_m_ESP_8_29.07.21).

Język angielski, którym powszechnie posługują się ekspaci, nie jest jednak wystarczający dla części z nich. Okazuje się, że brak znajomości polskiego postrzegany bywa jako bariera, utrudniająca prawdziwy kontakt kulturowy (por. część 5.5 raportu). Tym niemniej, ekspaci w Krakowie mogą przez wiele lat pracować, czuć się w mieście komfortowo i funkcjonować tu bez

większych kłopotów pomimo posługiwania się wyłącznie angielskim. Jak zauważa cytowana wcześniej Amerykanka:

Kraków jest jednym z tych miejsc, w których ludzie trzymają się swojej kultury, co jest bardzo polskie i w którym wielu znanych mi pracujących ludzi nie mówi po polsku. Mogą tu przetrwać przez długi czas (W17_k_US_7_28.07.21).

Znajomość języka polskiego nie wystarcza jednak, by część migrantów w Krakowie, zwłaszcza tych o odmiennej karnacji, była w stanie uniknąć uprzedzeń lub dyskryminacji ze strony społeczeństwa goszczącego. Przykładowo, ekspat z Maroka, starający się o wynajem mieszkania, wielokrotnie usłyszał, że oferta jest już nieaktualna, kiedy wynajmujący dowiedział się, skąd rozmówca pochodzi. Nie było to jednorazowe doświadczenie:

Spotkałem się z uprzedzeniem ludzi, kiedy dowiedzieli się, że jestem z Maroka. Zawsze mi mówiono: 'Niestety nieaktualne'. Więc na przykład poszedłem, starałem się jak najlepiej mówić po polsku, a oni - tak, mieszkanie jest dostępne, 'a skąd pan jest?', 'A ja jestem z Maroka.', 'Aa, niestety nieaktualne'. To było dla mnie trudne (W14_m_MA_6_19.07.2021).

Spostrzeżenia ekspata z Hiszpanii wskazują z kolei na rasistowskie i homofobiczne komentarze, z którymi się zetknął. Choć zastrzega, że miało to miejsce ze strony osób nietrzeźwych, to jego obserwacje także dotyczą niejednorazowych sytuacji:

I po pewnym czasie, kiedy tu mieszkałem odkryłem rzeczy, które uważam za rasistowskie czy homofobiczne - nic, co by mnie skłoniło do wyjazdu, ale to zwraca moją uwagę. (...) jestem blondynem, mam niebieskie oczy, ale miałem rasistowskie komentarze ze strony pijanych ludzi w pubach. Nie mam pojęcia jak Azjaci czy Afrykańczycy mogą to znieść (W18_m_ES_8_29.07.21).

Na inny wymiar braku uznania dla odmienności i różnic kulturowych wskazał także ekspat z Izraela. Odwołał się do polskiej konstytucji, która zapewnia prawo do dnia wolnego w związku ze świętem religijnym dowolnego wyznania. Jednak w praktyce rozmówca musi podczas świąt ważnych w judaizmie brać urlop, jak to określił, „na własny koszt” (W1_m_IL_5_18.09.20).

Inne różnice kulturowe, które zaskakiwały krakowskich ekspatów dotyczą polskiej kultury pracy. Zwracano nam uwagę na dyscyplinę pracy, traktowanie obowiązków bardzo poważnie przez polskich pracowników, ale także wczesne w stosunku do kraju pochodzenia kończenie

pracy. Przykładowo, ekspat z Włoch zaskoczony był brakiem przerwy obiadowej w miejscu, w którym pracował (W10_m_IT_7_5.07.21). Ekspat z Francji, mieszkający przez kilka lat w Hiszpanii także był przyzwyczajony do godzinnej przerwy obiadowej, podczas której pracownicy udają się do restauracji i celebryją spożywanie posiłku. W Krakowie uderzyło go to, że jego koledzy nie wstają nawet od biurka, zamawiają pizzę i konsumują ją przy komputerze (W19_m_FR_9_9.08.21).

5.5. Język polski

Znajomość języka polskiego była przez wielu z naszych rozmówców wskazana jako niezwykle istotny wymiar procesu zdomawiania się. Dla ekspata z Włoch sprawne posługiwanie się językiem polskim pozwala na bycie postrzeganym w większym stopniu jako osoba “stąd”:

(...) wiedziałem, czułem, że nigdy nie będę zaakceptowany, dopóki, dopóki się nie postaram, żeby porządnie nauczyć się po polsku; (...) też bardzo ważne, żeby czuć się swobodnie, żeby ludzie też cię traktowali nie jak kolejnego obcokrajowca (W10_m_IT_7_5.07.21).

Dla innego oznacza to wręcz włączenie do społeczeństwa przyjmującego, tj. stanie się w pełni jednym z mieszkańców miasta:

(...) żeby mieć po prostu taki kontakt naprawdę ludzki. Że ludzie cię akceptują i czujesz to po prostu w szerszym gronie, czyli jesteś *one of us* (W10_m_IT_7_5.07.21).

Nasz rozmówca z Maroka podkreślał z kolei, że znajomość języka polskiego umożliwia mu pełniejszy dostęp do życia społecznego oraz podejmowanie szerokiej gamy kontaktów z Polakami, a tym samym zapewnia lepszy wgląd w lokalną kulturę:

Kiedy mówisz po polsku jest naprawdę inaczej. To tak, jakbyś odkrywał inną Polskę, ponieważ mówienie językiem daje dostęp do nowego społeczeństwa, nowej społeczności, nowych ludzi do rozmowy. Jeśli jesteś ciekawy, możesz rozmawiać ze wszystkimi ludźmi. Możesz iść do sklepu, porozmawiać z ludźmi, których nie znasz, możesz zacząć żartować (...). Bo specjalnie dla mnie, pochodzę z kraju śródziemnomorskiego, rozmawianie z ludźmi jest bardzo ważne. Codzienna rozmowa. To pomaga mi, zwłaszcza w części społecznej, rozmawiać o wszystkim i o niczym z osobą z pracy. Więc to bardzo daje. I na przykład w autobusie, na Hali Targowej, zawsze poza Krakowem. Tak, to bardzo pomaga, zdecydowanie

bardzo pomaga. To doświadczenie osoby nie mówiącej po polsku nie jest doświadczeniem osoby mówiącej po polsku (W14_m_MA_6_19.07.21).

Dodatkowo, możliwość prowadzenia prostych pogawędek przy różnych okazjach jest wysoko ceniona w kulturze ekspata; innymi słowy, znajomość polskiego pozwala w jego przypadku na odtwarzanie kulturowych wzorów w zakresie interakcji społecznych, jakie zna on z kraju pochodzenia.

Rozmówcy podkreślali również praktyczny wymiar możliwości, jakie wiążą się z choćby podstawową znajomością języka polskiego. W opinii Hiszpana zapoznanie się z podstawowymi zwrotami jest obowiązkiem cudzoziemca będącego mieszkańcem Krakowa, a jednocześnie pozwala takiej osobie na swobodniejsze funkcjonowanie w codzienności, tj. realizowanie czynności takich jak robienie zakupów czy zapewnienie sobie bezpieczeństwa w sytuacji nagłej, na wypadek gdyby potrzebne było wezwanie pomocy. Jak opisuje:

Mieszkam w tym kraju i kiedy idę do sklepu nie mogę wymagać od starszej pani, która tam pracuje, żeby znała hiszpański lub angielski. Jeśli wie, o wiele lepiej dla mnie, ale nie jest to dla niej obowiązkowe. Więc jest to dla mnie obowiązkowe. (...) Mieszkam tutaj, więc widzę to jako rodzaj odpowiedzialności, a także dlatego, że to jest dobre dla mnie. Jeśli jesteś w złej sytuacji, potrzebujesz pomocy lub czegośkolwiek, im więcej znasz języków, tym lepiej. Więc znam kilka podstawowych zwrotów, których używam cały czas. Więc kiedy muszę porozmawiać z kimś, kogo tak naprawdę nie znam, będę miał prawdziwy problem! Ale mogę użyć tylko kilku podstawowych czasowników i słów i myślę, że to wystarczy (W18_m_ES_8_29.07.21).

Jak można wnioskować z powyższych wypowiedzi, to właśnie poznanie języka polskiego staje się ważną kotwicą, która - nawet jeśli posiada się jedynie podstawowe kompetencje w zakresie tego języka - pozwala na samodzielne funkcjonowanie w mieście, a kolejno, wraz z przyrostem kompetencji językowych, pozwala na przejście do zaawansowanej fazy procesu zadomawiania się, czyli pełniejszego włączenia do życia społecznego.

Wśród naszych rozmówców zaznaczyła się wyraźna różnica w postrzeganiu trudności, jakie wiążą się z nauką języka polskiego. Ekspaci wywodzący się z obszarów, gdzie językiem oficjalnym są języki słowiańskie, wskazywali z reguły na stosunkową łatwość w przyswajaniu sobie polskich struktur i leksyki. Inni natomiast podkreślali wysoki stopień trudności w tym zakresie. Rozmówczynie ze Stanów Zjednoczonych tak porównuje dyspozycje obu grup do poznawania języka polskiego:

tak wielu migrantów, których spotykam, to Ukraińcy. Są jak Polacy, (...) więc nawet nie czuję się komfortowo ucząc się z nimi (W17_k_US_7_28.07.21).

Część badanych z krajów położonych na Wschodzie miała zresztą kontakt z językiem polskim już przed przyjazdem do Polski. Nasza rozmówczyni z Ukrainy uczyła się tego języka w ramach edukacji szkolnej, a co więcej, pochodzi z miejscowości, gdzie z powodów historycznych żyje polska społeczność:

tam akurat kiedyś kończyły się granicę Rzeczypospolitej, więc u nas dużo zostało właśnie takich pamiątek. Też mamy cmentarz nieznanego żołnierza no i właśnie dużo Polaków zostało na wsi naszej na stałe i też mamy kościół, mamy wspólnotę, mamy też chór, który jeździ po całej Ukrainie i przyjeżdża czasem do Polski i śpiewa różne piosenki polskie. Tam się mówi w języku ukraińskim. Kiedyś w kościele było po polsku, ale później żeby więcej ludzi zgromadzić wszystko jest przetłumaczone niestety na język ukraiński, ale polski był właśnie ten my od 5 klasy mamy język polski jako język drugi, obcy pierwszy to jest angielski. W szkole to jest jak ty masz już gdzieś 10 lat. (...) Mamy ogromną bibliotekę, dużo książek z Polski (W16_k_UA_6_22.07.21).

Nie oznacza to jednak, że zaawansowaną znajomość języka polskiego uzyskują tylko osoby wywodzące się ze Wschodu. Wśród naszych badanych byli również tacy, dla których językiem ojczystym nie jest język słowiański, a rozwinęli oni stosunkowo zaawansowane kompetencje w zakresie języka polskiego. Zdarzało się, że niektórzy z nich nalegali, aby wywiady zostały przeprowadzone właśnie w tym języku.

Sama nauka przebiegała w przypadku naszych rozmówców wielotorowo. Rzadko był to proces sformalizowany, tj. odbywający się w ramach instytucji takich jak szkoła językowa czy lektorat zorganizowany na uniwersytecie lub przez pracodawcę. Często forma nauki zmienia się w czasie: od formalnego kursu, poprzez naukę samodzielną wspomaganą przez aplikacje czy oglądanie seriali, do nauki spontanicznej w ramach społecznej immersji. Przykładem takiego przejścia od kursu językowego do nauki języka w działaniu jest historia Kenijki:

Okej więc pierwszy rok, kiedy wylądowałam tutaj w Krakowie to październik 2012. Najpierw uczyłam się języka przez rok od października do czerwca. Potem zrobiłam sobie przerwę i zamieszkałam z polską rodziną w górach, w Bieszczadach. Więc pomagałam im w piekarni i było miło. Było tak miło, bo mój polski nie był jeszcze dobry, ale pomogli mi go poprawić. Więc właściwie nauczyłam się mówić i mówić, konstruować zdania i to było naprawdę miłe (W8_k_KE_9_28.06.21).

Najczęściej powtarzającym się i najskuteczniejszym w opinii naszych rozmówców, sposobem poznawania języka polskiego jest właśnie rozwijanie społecznych kontaktów z Polakami, niekiedy wiążące się z pozostawaniem w związku z Polką lub Polakiem:

Mam polskich przyjaciół, cały czas ich słucham, to jest dla mnie jak zanurzenie w języku.(...) Miałem też jakiś kurs, kiedy byłem na Erasmusie. To było 3 miesiące, podstawowe. Poza tym mam w domu polskie podręczniki, z których od czasu do czasu próbuję się uczyć. Ale głównie tak. To było przez kontakty, więc spotykając się ze znajomymi, przez jakiś czas miałem [polską] dziewczynę, starałem się poprawić język. Również podczas spotkania z polską rodziną moich znajomych (W18_m_ES_8_29.07.21).

Ciekawym przykładem pokazującym różnorodność przestrzeni, w ramach których cudzoziemcy poznają język polski, jest działalność stowarzyszenia prowadzonego przez jedną z ekspatek dla cudzoziemców:

na nasze warsztaty zapraszam dziewczyny, które nie tak dawno przyjechały, chcą nawiązać kontakt, chcą się uczyć tego polskiego tylko nie wiedza jak. A przyjeżdżają też było bardzo dużo rodzin takich gdzie mężowie dostają pracę nagle i się przeprowadzają, a te kobiety zostają w domach z dziećmi i nie wiedzą gdzie mają wyjść, z kim kontakt nawiązać. A chcą tego języka się nauczyć, chcą wyjść poza swoje otoczenie, no to wtedy też zapraszamy takie osoby do nas, bo mamy fajną przestrzeń. Działa po polsku, tak. Wciągamy, ale nie uczymy języka. Nie przychodzą do nas kobiety które w ogóle nie rozumieją, ale dziewczyny się otwierają. Te, które mieszkają rok, dwa trzy to przychodzą do nas, czują się naprawdę komfortowo, otwierają się, próbują mówić. Bo u nas jest taka bardzo otwarta atmosfera totalnego zaufania. Mogą u nas zacząć, tak jak mówią tak mówią, zawsze ktoś znajdzie kto poprawi, pomoże (...) (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Nasi rozmówcy nie brali bezpośredniego udziału w kursach finansowanych ze środków publicznych, za wyjątkiem osób, które podjęły studia i poznawały język polski w ramach nauki uniwersyteckiej. Dla badanych ekspatów typową ścieżką w zakresie nauki języka jest naprzemienne korzystanie z kursów oferowanych przez pracodawcę i innych finansowanych ze środków własnych, przy czym dominującym sposobem rozwijania kompetencji w ramach języka polskiego jest immersja w polskojęzycznej rzeczywistości. Ilustruje to przykład jednego z Włochów, który tak opisał przebieg swojej nauki:

Ja zawsze żartuję powiedząc, że teściowa. Żartuję. Nie w sensie, że no to by tylko dziewczyna tak i też później narzeczona. Ale na przykład z jej rodzicami zawsze musiałem rozmawiać po polsku. Bo właśnie z moją byłą porozmawialiśmy po włosku, bo ona bardzo dobrze знаła włoski. Kiedy byłem w Warszawie zrobiłem kursy intensywne. To był na uczelni obrony narodowej. I to był kurs intensywny i później zrobiłem dwa razy kurs polskiego w Warszawie. To była szkoła językowa. W Krakowie jeszcze dwa kursy finansowane przez firmę. Później kontynuowałem jak samouk. Teraz znowu wróciłem do nauki języka

polskiego, bo chciałem kiedyś zdać jakiś egzamin. Więc to teraz tak mam indywidualne lekcje raz w tygodniu, z lektorem (W9_m_IT_6_30.06.21).

5.6. Praca

Jak już wspomnieliśmy opisując okoliczności przyjazdu ekspatów do miasta, wielu z nich wybrało Kraków ze względu na kształt i dynamikę rynku pracy. Niezależnie od regionu pochodzenia, nasi rozmówcy wskazywali na znaczne możliwości rozwoju zawodowego, jakie lokalny rynek pracy oferuje. Taką ocenę wyraził, na przykład, nasz rozmówca z Ukrainy:

Tak, zawsze jest miejsce dla rozwoju. Zawsze myślę też o tym, żeby zrobić swoją sprawę, nie daje mi to spokoju. I teraz tak samo zmieniłem pracę. Dwa miesiące temu. Jest miejsce dla rozwoju (W12_m_UA_5_8.07.21).

O istnieniu sprzyjających okoliczności dla rozwoju kariery zawodowej wspominali także rozmówcy z Włoch (W10_m_IT_7_5.07.21) czy Maroka:

Właściwie widzę ogromne możliwości rozwojowe w zakresie kariery zawodowej w Krakowie. Zwłaszcza jeśli w firmie wiesz, że chcesz zainwestować w swoją karierę, zostać z nimi, ponieważ dla nich jest to relacja win-win. To korzystna współpraca. Ty czerpiesz korzyści z pensji, perspektyw zawodowych, ze szkolenia, a oni czerpią korzyści z tego, że jesteś tutaj w Polsce i jako talent, jako ktoś, kto może przynieść pieniądze również do Polski. Większość z nas współpracuje z międzynarodowymi firmami, więc zarówno rozumiemy firmy, jak i ekspatów - jest to liniowa zależność i [ekspaci] widzą, że jest tu wiele możliwości. Chodzi o to, że jest duża konkurencja, a talenty w tej chwili są rzadkie. Ja na przykład teraz otrzymałem trzy oferty od trzech różnych firm. Jedna w Warszawie, jedna w Krakowie i jedna z Wrocławia. Mam więc nawet wybór pomiędzy trzema znanymi firmami. Jeśli chodzi o możliwości kariery, wystarczy wybrać. Gdzie chcesz iść. Chcesz zarządzać zespołem, możesz zarządzać zespołem. (...). Chodzi o to, dokąd chcesz się udać. Ale jeśli chodzi o możliwości, to jest ich wiele (W14_m_MA_6_19.07.21).

Według Marokańczyka, krakowski rynek pracy sprzyja więc obecnie rozwojowi pracowników wysoko wykwalifikowanych oraz przynosi korzyści samym korporacjom, ale jest także istotny dla lokalnej gospodarki. Jednak, jak zwraca uwagę inna rozmówczyni, ów sprzyjający kontekst może mieć charakter tymczasowy ze względu na to, że jest on głównie rezultatem niskich kosztów pracy:

Krakowski rynek pracy jest niesamowity dla młodych pracowników, to naprawdę świetne miejsce dla ludzi do awansu, nauki i bycia lepszymi. Jeśli chodzi o innowacje, myślę, że brakuje trochę innowacji technicznych. Większość firm zleca pracę firmom amerykańskim, więc obawiam się, że jeśli Kraków stanie się zbyt drogi dla firm na outsourcing, to się wycofają i wtedy Kraków nie będzie miał wystarczającej ilości takich wewnętrznych innowacji, by wesprzeć gospodarkę. Myślę, że jest to coś, czego wiele osób w

Krakowie nie zdaje sobie sprawy. Dlatego też nie kupiłam tu żadnej nieruchomości, bo byłam zaniepokojona. (...) Jeśli zdecydują: to dobrze weźmy wszystkich naszych inżynierów i zatrudnijmy ludzi na Węgrzech lub w Rumunii to nie wiem co ludzie w Krakowie mogliby zrobić bo większość firm nie ma nawet polskich właścicieli (W17_k_US_7_28.07.21).

Aby zachować dynamikę lokalnego rynku pracy w przyszłości, konieczne wydaje się więc zwiększenie stopnia lokalnej innowacyjności i poleganie w mniejszym stopniu na usługach typu outsourcing czy offshoring.

Trajektorie karier badanych przez nas ekspatów przebiegały w zróżnicowany sposób. Wśród naszych rozmówców są osoby, których przyjazd do Krakowa wiązał się bezpośrednio z podjęciem wysoko wykwalifikowanej pracy, ale są też takie, które już będąc na miejscu rozpoczynały poszukiwanie zatrudnienia, co wiązało się czasem z pewnymi trudnościami (W14_m_MA_6_19.07.21; W10_m_IT_7_5.07.21). Inni najpierw poszerzali swoje kwalifikacje, podejmując studia i niekiedy jednocześnie pracę w niepełnym wymiarze etatu lub rozpoczynając swoje życie zawodowe w Krakowie od stażu; dopiero po pewnym czasie znajdując zatrudnienie na stanowiskach wymagających specjalistycznych umiejętności. Przywołać tutaj można jako przykład drogę rozwoju zawodowego ekspatki z Kenii, która podczas studiów w Krakowie pracowała jako recepcjonistka, a obecnie jest zatrudniona w międzynarodowej korporacji z branży finansowej, będącej jej trzecim z kolei miejscem pracy.

Część z naszych rozmówców na jakimś etapie życia zawodowego w Krakowie zdecydowała się założyć własny biznes. W przypadku ekspatki z Uzbekistanu praca w kolejnych firmach pozwoliła na poznanie rynku i stopniowe przejście do samozatrudnienia:

Zaczęliśmy pracować w jednej firmie też. (...) W sumie jestem bardzo wdzięczna. Wykorzystałam swoje doświadczenie z poprzedniej pracy i zyskałam nowe doświadczenie podczas pracy w tej firmie. Nie narzekam, naprawdę to było dla mnie duże doświadczenie w tej firmie. (...) Potem przeszliśmy do innej firmy, do kolejnej. To był kolejny etap, gdzie już byliśmy nie na zasadzie pracownika tylko współdziałowca. Otworzyliśmy firmę, zajmowaliśmy się tym samym, przeszliśmy na swoje. Był ten sam kierunek rozwoju, trochę poszerzony o handel międzynarodowy. Kolejny krok (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Zdarzyło się też, że decyzja o rozpoczęciu prowadzenia firmy była też w wyniku splotu okoliczności. Jeden z ekspatów, nie posiadając wcześniej doświadczenia ani w danej branży ani w biznesie, podjął się takiego wyzwania:

Ale osoby zarządzające [nazwa firmy] zamierzały przestać ją publikować. (...) I pomyślałem, że to szkoda, wciąż ma potencjał, aby nadal pomagać w społeczności, nadal informować społeczność. Zobaczyłem, jak

mogę to ulepszyć. Więc w chwili szaleństwa, nigdy wcześniej nie prowadziłem magazynu, nigdy wcześniej nie prowadziłem biznesu, nigdy nie robiłem tego też w Polsce. Rozmawiałem z redaktorem i postanowiliśmy to kontynuować. Tak więc przez... nieco ponad trzy lata z fotografa przeszedłem do managera, reżysera, wydawcy i okazjonalnego współpracownika (W2_m_GB_10_2.07.20).

Nasi rozmówcy wchodzili też na rynek pracy czy zakładali własne firmy, wykorzystując szczególne kompetencje i wiedzę wyniesioną z kraju pochodzenia. Ekspatka z Uzbekistanu wskazuje na wagę znajomości języka rosyjskiego i wschodniego rynku pracy jako na te kompetencje, które okazały się szczególnie przydatne i pozwoliły na szybkie znalezienie zatrudnienia po przyjeździe do Krakowa:

Z mężem zajmowaliśmy się transportem międzynarodowym, wykorzystaliśmy jeśli chodzi o tamte kontakty język rosyjski, którym się posługiwaliśmy, to było tak, no że byliśmy potrzebni od razu. I teraz z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że firma tylko na tym zyskała. Jakby i naprawdę to było w dwie strony – firma nam pomogła, my pomogliśmy firmie, rozwinąć kierunki wschodnie (W11_k_UZ_20_05.07.21).

5.7. Ekspaci w Krakowie – cechy charakterystyczne, relacje społeczne

Jak już wspomniano we wstępie, termin ekspat ma wielorakie znaczenia w literaturze przedmiotu. Część badaczy i ekspertów nawet odrzuca ten termin, sugerując że jest on obciążony konotacjami rasowymi - podczas gdy nie-biali cudzoziemcy określane są imigrantami, biali Europejczycy sami nazywają się ekspatami, by podkreślić swoją wyższość i elitarność (Koutonin, 2015). Z kolei inni badacze twierdzą, że ekspaci są faktycznie uprzywilejowaną kategorią migrantów, jednak wynika to z ich wysokich kwalifikacji i pozycji na rynku pracy kraju przyjmującego (Kunz, 2020). Ta perspektywa jest bliższa naszemu zespołowi, ponieważ w tym opracowaniu stosujemy pojęcia migrant wysoko wykwalifikowany i expat jako synonimy. Warto w tym przypadku oddać głos naszym respondentom, by przekonać się jak sami oni się postrzegają. Czy widzą w sobie osobną kategorię migrantów? W jakie relacje wchodzi z Polakami i innymi imigrantami? Ciekawą, autorską definicję przedstawiła jedna z respondentek, białorusinka pracująca w branży IT:

Imigrantki kto przyjeżdża żeby zarabiać więcej pieniędzy i potem wrócić. A expaty to już przyjeżdża żeby tu mieszkać i pracować. Nie mając tej myśli żeby wrócić (W15_k_BY_2_21.07.21).

W tym ujęciu widać wyraźnie odejście od tradycyjnej, krótkookresowej strategii migracyjnej nastawionej na oszczędne życie zagranicą i akumulację oszczędności pozwalających na późniejszy powrót. Ekspat w tym ujęciu postrzega Kraków już jako swój dom, w którym nie chce tylko pracować, ale i żyć. Choć nie jest to zawsze związane z gotowością, by osiść tu na stałe. W znacznej mierze ekspaci są powiązani z pracą dla międzynarodowych korporacji, które intensywnie poszukują fachowców. Jak twierdzi Marokańczyk pracujący w branży outsourcingowej:

Jest duża konkurencja, a talenty w tej chwili są rzadkie. (...) Otrzymałem trzy oferty z trzech różnych firm. Jedną w Warszawie, jedną w Krakowie i jedną z Wrocławia. Mam więc nawet wybór pomiędzy trzema znanymi firmami. Jeśli chodzi o możliwości kariery, wystarczy wybrać. Gdzie chcesz iść. (W14_m_MA_6_19.07.21)

W wypowiedzi respondenta widać pragmatyzm i gotowość do dalszej mobilności - w tym przypadku przeprowadzki do innego polskiego miasta. Jednak jak zauważa inna respondentka, naukowczynie z Bośni i Hercegowiny, skłonność do reemigracji powiązana jest głównie z wiekiem:

Myślę, że zależy ile ludzie mają lat. Niektórzy mają 30. Niektórzy moi przyjaciele mają po 20 lata. Oni są tutaj i nie wiedzą co będzie później. Teraz tutaj są, ale oczywiście, czy nie wiem, czy naukowcom jak będą lepsze oferty to się przeprowadzą. Ale jest to taki, oni myślę że nie patrzą na Kraków jako coś zastanego, bo pierwszy raz poczuł nowy kraj, albo coś takiego. Ale ludzie po 30 lat, tacy nie wiem, 30, 40, myślę że już większość już planuje tutaj zostać. Także, widzą tutaj dom (W21_k_BA_2_25.08.2021).

Wbrew temu, czego można by oczekiwać, nie ma jednolitej, kosmopolitycznej społeczności ekspatów. Z naszych wywiadów wynika raczej, że mamy do czynienia z luźno powiązanymi ze sobą wspólnotami. Oczywiście dominują relacje wywiedzione z miejsca pracy, z uwagi na fakt, iż większość korporacji buduje zespoły wielokulturowe, w skład których wchodzi pracownicy różnych narodowości. Również po pracy spędzają oni czas razem:

Twoje kontakty z Polakami? Głównie w pracy, czy też poza pracą?

Większość w pracy. Chyba nie mam nikogo, kto nie jest z pracy. (W15_k_BY_2_21.07.21)

Kontakty z innymi osobami są też często powiązane z dodatkowymi aktywnościami wspieranymi przez pracodawcę, jak na przykład uprawianie sportu:

Zwykle nie, nie angażuję się w żadne działania. Od czasu grupy piłkarskiej, do której zawsze chodziłem z emigrantami, nic nie zrobiłem. A także bieganie. (...) Wcześniej grałem w piłkę, regularnie, z emigrantami tutaj, w Polsce, w Krakowie. Mieliśmy każdy weekend, mieliśmy mecze piłki nożnej. Z emigrantami z Portugalii, z Brazylii, Hiszpanii, Francji, Holandii, Tunezji, Włoch. Ale zatrzymał się to podczas covid i teraz wzięli się za to ponownie. (W14_m_MA_6_19.07.21)

Nieco lepiej wygląda integracja wewnątrz grup posługujących się tym samym językiem. Dobrym przykładem są tu cudzoziemcy hiszpańskojęzyczni, których aktywność towarzyska koncentruje się w kilku wybranych klubach, pubach i restauracjach:

Wiem mniej więcej, że jest kilka miejsc, po których zwykle porusza się społeczność ekspatów. (...) Na Kazimierzu jest bar o nazwie La Caña Tapas Bar, nie pamiętam dokładnie adresu. (...) To jest teraz miejsce dla Hiszpanów. (W18_m_ES_8_29.07.21)

Ważnym miejscem dla hiszpańskojęzycznej społeczności jest również Centro Latino, które nie tylko wychodzi z ofertą kulturową, ale też wspomaga imigrantów mających różne problemy, głównie związane ze statusem prawnym w Polsce. Jak wspomina nasza respondentka, aktywnie działająca w tej organizacji:

A teraz w Krakowie i ogólnie w Polsce jest wielu Latynosów. Z każdym rokiem jest ich coraz więcej – przyjeżdżają do pracy, rodziny, dla różnych zainteresowań europejską [kulturą] – przyjeżdżają do Niemiec czy Hiszpanii [a potem do Polski]. A w Centro Latino mamy miejsce, żeby tym ludziom pomóc i wytłumaczyć całą Polskę i Europejczykom w ogóle, że warto porozmawiać o Ameryce Łacińskiej – jaka jest rzeczywistość regionu, bez żadnych stereotypów. To właśnie robi Centro Latino, dlatego założyliśmy tę organizację pozarządową_fundację. (W22_k_VE_7_21.10.21)

Z kolei dla ukraińskiej społeczności ekspatów w Krakowie ważnym miejscem spotkań jest kawiarnia-księgarnia Nić na ulicy Sławkowskiej. Organizowane są tam regularne wydarzenia kulturalne (na przykład w momencie pisania tego raportu był to wieczór ukraińskich kolęd i piosenek):

Oczywiście są takie miejsca, gdzie odbywają się warsztaty jakies i tak dalej, ale w sumie przedsiębiorstwo społeczne, o którym już mówiłam wcześniej, to staje się takim miejscem. Z tym, że oni w ogóle wcześniej nic takiego nie mówili tylko chcieli stworzyć takie miejsce. (...) Jedno z marzeń było takie, żeby stworzyć miejsce, gdzie Ukraińcy mogą się komfortowo czuć i nawet jeśli głośno rozmawiać w swoim języku, ale też zrobić różne projekty. Jest tam księgarnia, czyli są ukraińskie książki. Tam różni ludzie przychodzą. Widzę swoich znajomych z bardzo różnych wspólnot. Ktoś, gdzieś tam zajmuje się, ktoś tam z klubu dyskusyjnego, ktoś gdzieś tam śpiewa, czy po prostu razem pracują i rozmawiają w różnych językach. Tam też przychodzą ludzie, którzy rozmawiają w języku ukraińskim, w rosyjskim i wszyscy tam przychodzą (W6_k_UA_6_18.06.21).

Miejsce to jest jednak otwarte na inne społeczności cudzoziemców - m.in. w tym roku odbyło się tam spotkanie grupy Kraków Expats. Ponadto wspominając o diasporze ukraińskiej, nie sposób nie wymienić innych wspólnot internetowych, przede wszystkim grup dyskusyjnych na Facebooku, które skupiają cudzoziemców:

Tak, plus mamy kilka grup na FB, dużo ludzi komunikuje się, pyta, doradza, możesz znaleźć odpowiedzi, możesz znaleźć jakąś pomoc (W12_m_UA_5_8.07.21).

Grupy te są niezwykle cennym źródłem informacji - również dla nowych, potencjalnych migrantów zainteresowanych przyjazdem do Krakowa. Można tam uzyskać poradę dotyczącą zarejestrowania pobytu, znaleźć pracę lub współlokatora czy wynająć mieszkanie, a także kupić lub sprzedać sprzęty gospodarstwa domowego. O roli portali społecznościowych - szczególnie istotnych w dobie pandemii Covid-19 - pisaliśmy szerzej we wcześniejszym raporcie OWiM (Brzozowski et al., 2020).

Podobną rolę pełni wymieniona wcześniej grupa facebookowa Kraków Expats, która dla wielu naszych respondentów jest podstawowym źródłem informacji o Krakowie i Polsce:

Myślę, że jest bardzo ważna. Bo dużo informacji, ja pierwsze poznałam, przynajmniej większość ludzi poznałam przez tą grupę. Które wiem. Jest bardzo taka, ale też dużo ludzi, dużo też pisze, nie wiem, gdzie kupić cokolwiek albo jak to załatwić i dużo informacji. Myślę, że administracja tej grupy jest bardzo taki zorganizowany, wie wszystko o Krakowie, na przykład kiedy była informacja o covidzie, o jak zrobić to, jak to się nazywa [niezrozumiałe]. Wszystko. Naprawdę takie wszystko co się dzieje w Krakowie tam jest, o. (W21_k_BA_2_25.08.2021)

Czy to jest główne źródło informacji?

Myślę, że Kraków Expats. Jest też Espanoles in Cracovia, czyli Hiszpanie w Krakowie, grupa Hiszpanów mieszkających w Krakowie. (W3_m_ES_2_8.07.20).

W przypadku najbardziej licznej społeczności ukraińskiej w Krakowie można również mówić o załączku tworzenia się lokalnej społeczności etnicznej, a więc ludzi mieszkających w tej samej dzielnicy. Wprawdzie badania OWiM dotyczące rozprzestrzenienia geograficznego imigrantów w Krakowie nie wykazały nadmiernej koncentracji Ukraińców w naszym mieście i tworzenia się typowych dla Europy Zachodniej dzielnic etnicznych (Pędziwiatr, Stonawski et al., 2020), ale jednak pojawiają się pewne inicjatywy nieformalnego zrzeszania się, na przykład na poziomie osiedla:

Nie, raczej tutaj każdy każdego gdzieś tam mniej więcej zna. Jak ktoś mieszka w okolicy, spotkasz sąsiada, to już poznasz, że jest to Ukrainiec. Na jakąś pomoc, czy po prostu się spotkać pójść nawet na jakiegoś grilla, bo u nas tak niektóre relacje się zawiązały, bo są z jednego i tego samego bloku Ukraińcy, no i później tak dalej i dalej cała grupka się zbierała (W16_k_UA_6_22.07.21).

Podobne trendy zaczynają być widoczne w przypadku drugiej co do wielkości grupy cudzoziemców w Krakowie i Małopolsce, a mianowicie Białorusinów. Tu respondentka wspomina, że okazją do poznania innych rodaków mieszkających w Krakowie był powrót pociągiem z Białorusi:

Zapytałam, żeby popatrzył mój bagaż, bo chciałam kupić wodę, wiedziałam, że w pociągu tam nie można kupić. No i potem zaczęli gadać, dokąd jedziesz, bo z Bresta jedzie pociąg do Warszawy, a potem ja brałam pociąg do Krakowa. I on też jechał tym na Warszawę. Zaczęliśmy gadać, dokąd jedziesz, do Krakowa, o ja też, gdzie mieszkasz, na Avii, o my też! (śmiech) No i tak my staliśmy się... to było takie, nie wiem... (W15_k_BY_2_21.07.21)

Wymienione osiedle Avia w Czyżynach jest jednym z nowych blokowisk, w którym chętnie wynajmują mieszkania imigranci z Ukrainy, ale także z Białorusi.

Jednak w przypadku mniej licznych społeczności szanse na budowanie relacji w oparciu o więzi etniczne są bardzo małe, co z żalem relacjonuje programista IT z Francji:

Tam, gdzie przyjechałem, nie było zbyt wielu Francuzów. Chyba tylko w Warszawie znałem jednego Francuza, ale nigdy.. to było, myślę, że oni mogliby być wsparciem czy coś i nigdy ich nie spotkałem. (...) Więc nie znam nikogo z Francji, a szkoda, ale.. nie znam Francuzów tutaj w Krakowie (W19_m_FR_9_9.08.21).

Wyjątkowa pod tym względem jest bardzo nieliczna grupa Kenijczyków w Krakowie, która oprócz własnej grupy na Facebooku spotyka się dość często poza światem wirtualnym:

Spotykamy się. Weekend, raz na jakiś czas, bo tam, skąd pochodzę, możesz po prostu przyjść i odwiedzić kogoś. Nie musisz umawiać się na spotkanie ani coś takiego. Przychodziłam, bez zapowiedzi. Więc: jestem w pobliżu, jesteś w domu? Tak, to przyjdę. Więc od czasu do czasu się widzimy. Czasami człowiek robi się samotny. (W8_k_KE_9_28.06.21).

Powyższa relacja Kenijki pracującej w usługach finansowych pokazuje, że kontakt z rodakami stanowi bardzo istotne źródło wsparcia psychicznego, które pozwala często radzić sobie z tęsknotą za ojczyzną czy członkami rodziny.

Wbrew obiegowej opinii o kosmopolityzmie ekspatów i ich łatwości w adaptacji do różnych społeczności przyjmujących, Kraków nie zawsze jest postrzegany jako miejsce przyjazne i otwarte. Negatywne doświadczenia w budowaniu przyjaznych relacji z Polakami pojawiają się w relacji obywatelki Kazachstanu:

Prawda jest taka, że nie mam polskich przyjaciół, mam bardziej znajomych. Ja jestem bardzo otwarta i zawsze staram się kogoś gdzieś zaprosić, no ale z mojej perspektywy mogę stwierdzić, że dosyć trudno jest znaleźć przyjaciół w Polsce. Polscy ludzie są dosyć zamknięci. Może to jakaś kwestia kulturowa, której do końca nie rozumiem, ale tutaj to wygląda tak, że jeśli powiesz komuś „cześć”, no to oni powiedzą „cześć”, to jest tak, że jeżeli ty coś zaproponujesz, to ktoś się zgodzi i weźmie w tym udział, ale ludzie tutaj raczej sami nie wychodzą z inicjatywą, nie zapraszają, to ja muszę zapraszać ich. No i to jest dla mnie bardzo dziwne, bo zanim przyjechałam do Polski byłam przez chwilę też w Stanach, a tam to jest zupełnie inaczej, tam ludzie są bardzo otwarci, tak samo w Kazachstanie. (...) Mam wrażenie, że sporo ludzi tutaj jest bardzo samotnych przez to, że nie chcą się otwierać, to tak, jakby się bali, więc naprawdę się staram, ale wydaje mi się, że nie mam dużo przyjaciół (W23_k_KZ_5_06.11.2021).

Z kolei ekspatka z Wenezueli wspomina o swoich problemach z wynajmem mieszkań i relacjach z Polakami w tym zakresie:

Jedynie problemy, jakie miałam, to właściciel, kiedy potrzebowałam wynająć mieszkanie lub biuro. Wynajmujący nie akceptuje innej umowy, normy lub sytuacji, ponieważ nie jesteśmy Polakami i w tym przypadku jesteśmy obcy. Taki też jest problem z innymi Latynosami w Krakowie – zawsze z właścicielami (W22_k_VE_7_21.10.21).

Tu problem wynikał nie z dyskryminacji przy wynajmie, jak we wcześniej wymienionym problemie Marokańczyka (odmowa wynajmu cudzoziemcowi), ale ze słabszej pozycji cudzoziemca wynajmującego mieszkanie w relacji do właściciela lokalu. Zapisy kontraktu były niejasne dla respondentki i w jej odczuciu została ona wprowadzona w błąd, jednak brak znajomości przepisów (“jesteśmy tu obcy”) powoduje, że w takim sporze imigrant musi uznać rację polskiego kontrahenta. Na podobne problemy narzekał również respondent z Francji:

kontrakty były bardzo nie fair, bez możliwości opuszczenia mieszkania przed upływem kontraktu, z wymaganiami... Na przykład raz znaleźliśmy się w sytuacji podpisania kontraktu z agencją bez odwiedzenia mieszkania, więc właściwie mieliśmy wiele złych niespodzianek z moimi współmieszkańcami, to była katastrofa. Drugie mieszkanie w Krakowie - to też było złe doświadczenie, byłam już wtedy z dziewczyną, i również doświadczyliśmy wtedy niesprawiedliwej umowy, na przykład mieliśmy pożar w mieszkaniu ponieważ instalacja elektryczna była tak zła. Kolejne dwa mieszkania były już lepsze, ale też płaciliśmy więcej za wynajem. To, co płacę teraz, jest bardzo zbliżone do tego, co płaciłbym w moim mieście we Francji (W4_m_FR_6_14.07.20).

Problem dyskryminacji pojawiał się natomiast w przypadku posługiwania się przez ekspatów ich językiem ojczystym. Zwraca na to uwagę Ukrainka:

To był dzień niepodległości ukraiński i wtedy było świętowanie na Rynku Głównym. Też przyszedł do mnie jakiś pan i powiedział, że nie chcecie przeprosić [za Wołyń]. Bardzo agresywnie rozmawiał, a ja do niego, że to ja pana przepaszam i czy to wystarczy? A on, że nie, że wszyscy macie przeprosić i dalej zaczynał. Ale ja takie sytuacje jeśli chodzi o takie agresywne sytuacje, to była taka jedyna sytuacja, a tak żeby, to nie wiem, może trafiałam na takie otoczenia, ale nie było tak żebym czuła się jakaś gorsza. Czyli inne to, że nie czuję się komfortowo rozmawiać w języku ukraińskim, kiedy jestem w miejscu publicznym, to tak (W6_k_UA_6_18.06.21).

W tym przypadku Ukraińcy mieszkający w Krakowie stali się niejako ofiarą skomplikowanych zaszczości historycznych między Polską a Ukrainą, co zresztą znajduje swoje potwierdzenie w badaniach dyskursu medialnego prowadzonych przez Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP, 2018).

Na przeciwległym biegunie są jednak i tacy respondenci, którzy mają bardzo silne relacje z Polakami. Przykładem może być respondent z Hiszpanii, który jeszcze w czasach licealnych - dzięki wymianie szkolnej - nawiązał kontakt z polską rodziną. W rezultacie po studiach, gdy zdecydował się przyjechać do Krakowa, by podjąć pracę w korporacji międzynarodowej, miał wyjątkowo bogatą sieć kontaktów:

Jeśli mówimy o Polakach, to wszystko bierze się z tej wymiany studenckiej. Nadal mam z nimi kontakt. Mam tu inną „polską rodzinę” czyli [...]. Jestem z nimi w bardzo bliskim kontakcie. Byłem tam na święta Bożego Narodzenia i tak dalej (W18_m_ES_8_29.07.21).

Jak wspomina, ma on w Krakowie niemal drugą rodzinę, która nie tylko wspiera go psychicznie podczas rozłąki z bliskimi, ale także udostępniła swoje kontakty, by sprawniej załatwić sprawy urzędowe:

Musiałem więc pojechać gdzieś do [Nowej] Huty, żeby powiedzieć, że tam mieszkam i odebrać PESEL. Czułem się naprawdę źle, ale dotarliśmy na miejsce – mój „brat” Darek przyjechał ze mną, przyjechaliśmy na recepcję, że jesteśmy tutaj od tej pani. A obsługujący nasz urzędnik powiedział: „o tak, wszystko gotowe”. Zadzwoił do kogoś, ta osoba przyszła, odebrała nas z recepcji – przeszliśmy do jednego biura i właśnie poproszono mnie o podpisanie tu i tu i tu i jest twój Pesel. (...) I byłem bardzo, bardzo szczęśliwy (W18_m_ES_8_29.07.21).

5.8. Miejsce zamieszkania

Kraków cechuje duże rozproszenie przestrzenne migrantów. Na chwilę obecną nie ma jednej dzielnicy z wyraźną obecnością czy przewagą obcokrajowców. Chociaż, jak pokażemy dalej, są miejsca preferowane, osoby z zagranicy można spotkać w bardzo różnych częściach miasta, jak i poza nim. Nie ma niestety obecnie danych, które dostarczyłyby dokładnej wiedzy o wyborach dzielnic z uwzględnieniem różnych charakterystyk demograficznych i społeczno-ekonomicznych migrantów. Jednym z nielicznych źródeł ukazujących lokalizacje imigrantów jest raport OWIM pt. „Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych” (Pędziwiatr et al., 2019). Z danych meldunkowych Urzędu Miasta Krakowa wynika, że najpopularniejszą dzielnicą wśród obcokrajowców są Dębniki, gdzie stanowią oni 2,7% wszystkich mieszkańców. W następnej kolejności były dzielnice: Prądnik Biały (2,1%) oraz Bieżanów – Prokocim (1%). Spory jest odsetek obcokrajowców w rejonach uczelni wyższych, zwłaszcza w akademikach. Jednym z takich miejsc jest miasteczko studenckie AGH, gdzie mieszkają studenci z różnych uniwersytetów krakowskich. Inny obraz miejsc zamieszkania ukazuje analiza danych Wojewódzkiego Urzędu Małopolskiego. Pokazują one Stare Miasto jako dzielnicę, którą w 2019 roku wybrało najwięcej obcokrajowców (4,6 tys. osób, czyli 11,5% wszystkich zameldowanych na tym terenie). Tego rodzaju dane odnoszą się jednak do ogólnej populacji imigrantów, bez możliwości wyodrębnienia ekspatów. W naszych tegorocznych badaniach, które mają charakter przede wszystkim jakościowy, postanowiliśmy uwzględnić pytanie o miejsce zamieszkania wysoko wykwalifikowanych pracowników, starając się poznać strategię migrantów w tym obszarze i ich motywacje. Pytaliśmy zarówno o to, co decydowało o wyborze dzielnicy, jakie czynniki były najistotniejsze oraz o ocenę warunków życia w danym miejscu.

Imigranci, z którymi prowadziliśmy rozmowy, mieszkają w najróżniejszych częściach miasta, m.in. na Starym Mieście, w Podgórzu, Bronowicach, Nowej Hucie, na Ruczaju, Krowodrzy, Salwatorze, Prądniku Czerwonym czy w Pychowicach, ale też poza miastem. Dwie rodziny mające małe dzieci wyprowadziły się poza granice miasta Krakowa – jedna do Modlnicy, druga w okolice Wieliczki. Ruczaj i okolice Placu Inwalidów były dosyć często wymieniane jako okolice popularne wśród ekspatów.

Co ważne z punktu widzenia integracji społecznej, nasi rozmówcy wśród powodów wyboru miejsca zamieszkania w Krakowie nie wymieniali potrzeby mieszkania wraz z innymi

osobami ze swoich krajów pochodzenia czy innymi ekspatami. W jednej z wypowiedzi pojawiła się nawet wyraźna niechęć do mieszkania w takich lokalizacjach:

Dlaczego zależało ci, żeby mieszkać na takim osiedlu, na którym jest mało imigrantów z Ukrainy?
Ciszej. Ciszej i spokojniej. Teraz jak przejeżdżam gdzieś tam przez Ruczaj, to sporo osób z Ukrainy, sporo też z Rosji. No, ja nie odróżniam, jak on rozmawia po rosyjsku, to skąd ja mogę wiedzieć...!
(W20_k_UA_7_19.08.21).

W przywołanym przypadku znaczenie mają też podziały polityczne, które szczególnie są zauważalne w kontekście relacji ukraińsko-rosyjskich.

Najczęściej wymienianym powodem wyboru mieszkań w danej lokalizacji jest bliskość miejsca pracy/studiów albo łatwy dojazd. Wiele osób decydowało się wynajmując mieszkanie w okolicy biura swojej firmy. Podobnie jak Polacy, obcokrajowcy dostrzegają problem korków i dużego ruchu i szukają optymalnych rozwiązań. Programistka z Białorusi szukając mieszkania wzięła pod uwagę przede wszystkim ten aspekt:

Firma Ci pomogła się przeprowadzić, i pomogła ci znaleźć mieszkanie i tak dalej, tak?
(...) Ja tak po prostu szukałam sama (...). Ja znalazłam stronę, gdzie można znaleźć, i po prostu tak szukałam, żeby było blisko do pracy (...) Tak, tak. 10-15 minut. Bo po pracy z domu, jechać gdzieś tam, nie wiem, pół godziny, to dla mnie było na nie. No i mieszkanie sama znalazłam, potem z pracy przyszedł, popatrzył, że tu mieszkanie w porządku (W15_k_BY_2_21.07.21).

25-letnia Ukrainka przeniósł się do centrum Krakowa, gdyż łatwiej jest jej organizować pracę, w której spotyka się regularnie z wieloma osobami:

A dlaczego pani zdecydowała akurat w starym centrum, dobrze rozumiem?
(...) Jest łatwiej, bardziej komfortowo (...) wszystkie spotkania są w centrum i jeżeli np. mam dużo spotkań i dużo rzeczy do zrobienia, to tak lepiej szybciej jest jak na przykład mieszkałam na Pychowicach. To tylko dojazd troszeczkę trwał, a dalej mam np. przerwę godzinę i tam dojechać to jest 40 min i wrócić 40 min i czy jest sens np. jechać a gdzieś siedzieć w kawiarni, to znów są wydatki, a my byliśmy zawsze za tym, żeby nie mieć biura, skoro i tak wszyscy pracują z internetu, a to też są wydatki (W6_k_UA_6_18.06.21).

Zauważalna różnica w preferencjach mieszkaniowych związana jest ze stanem cywilnym, a zwłaszcza z faktem posiadania bądź nieposiadania dzieci. Rodziny ekspackie, w których pojawiło się potomstwo starają się wyprowadzić do większych mieszkań albo domów, co zwykle oznacza zamieszkanie dalej od centrum miasta. Ważne są dla nich okolice przyjazne dzieciom, zwłaszcza przestrzeń z dużą ilością zieleni, place zabaw, tereny do wypoczynku.

Trwająca od początku 2020 roku pandemia koronawirusa przyczyniła się do zmian w warunkach funkcjonowania biznesu, który w dużym stopniu rozwinął różne formy pracy zdalnej bądź hybrydowej. Zagadnienie to pojawiło się w badaniach OWIM z 2020 roku na temat wpływu pandemii na sytuacje życiowe obcokrajowców w Krakowie (Brzozowski et al., 2020). W roku obecnym utrzymuje się sytuacja niepewności odnośnie dalszych form organizacji pracy w wielu firmach. W niektórych pracownicy cały czas pracują ze swoich domów, a w innych – ulega zmianie organizacja pracy. Z wielu wypowiedzi ekspatów wynika, że gdyby mieli pewność, że będą pracować zdalnie, zmieniliby miejsce swojego zamieszkania, tak aby bardziej dostosować się do cen wynajmu z jednej strony i preferencji dzielnicowych z drugiej.

5.9. Sytuacja rodzinna i więzi z krajem pochodzenia

Większość naszych rozmówców przebywa w Krakowie w pojedynkę – takich osób spotkaliśmy najwięcej. Pozostali mieszkają z partnerką/partnerem lub żoną/mężem. Zdarza się, że zostają nimi Polki/Polacy. Tylko niektórzy mają dzieci. Najbliżsi krewni, tacy jak rodzice i rodzeństwo mieszkają w krajach pochodzenia naszych rozmówców lub sami są mieszkańcami innych państw.

Tylko nieliczni sprowadzili krewnych do Krakowa – najczęściej matkę, licząc na jej pomoc w opiece nad dziećmi, lub rodzeństwo – ułatwiając mu start na studiach w Polsce lub w poszukiwaniu pracy. Ten ostatni przypadek dotyczy przede wszystkim krewnych ekspatów z Białorusi i Ukrainy, a zatem z krajów, z których przybywa w ostatnich latach najwięcej migrantów. Jest to więc swoisty typ migracji łańcuchowej, opartej na przyciąganiu kolejnych migrantów z rodziny ekspata dzięki jego/jej statusowi społeczno-ekonomicznemu w Polsce i sukcesowi migracyjnemu, niezależnie od dalszych planów migracyjnych.

Przypadek przywołanej już wyżej migrantki z Uzbekistanu (W11_k_UZ_20_05.07.21) dobrze pokazuje mechanizm ściągania krewnych do Polski, którzy zostają tu na stałe, także po ustaniu „powodu” przyjazdu. Rozmówczynie przyznaje, że to dzięki niej i mężowi, którzy „byli jako pierwsi”, z imigracji do Krakowa skorzystali także członkowie bliskiej rodziny. Sytuacja taka może zatrzymać ekspata w miejscu i zakończyć mobilność. Kiedy rozrasta się rodzina, przybywają krewni, pojawiają się dzieci, znacznie trudniej podjąć decyzję o dalszej migracji.

Ważnym kanałem regularnych kontaktów z rodziną są internetowe komunikatory, takie jak Skype. Dają one namiastkę kontaktu bezpośredniego i wizyty w domu rodzinnym. Część naszych

rozmówców stara się rozmawiać z rodzicami czy rodzeństwem bardzo często, niektórzy nawet codziennie, szczególnie jeśli w Krakowie przebywają sami. Potrzebę taką wzmocniła pandemia koronawirusa (W18_m_ES_8_29.07.21). Rozmowy za pośrednictwem narzędzi internetowych zapewniają wsparcie emocjonalne i pomoc bliskich w codziennych sprawach, dlatego regularny, częsty kontakt jest szczególnie istotny dla naszych rozmówców-singli. Osoby żyjące w związkach, mające w Krakowie rodzinę, zwykle mają oparcie na miejscu i ich kontakty z krewnymi w kraju rodzinnym są rzadsze.

Ekspaci odwiedzają rodzinę raz lub kilka razy w roku – podczas letniego urlopu lub przy okazji świąt uznawanych tradycyjnie za rodzinne, jak Święta Bożego Narodzenia. Sami są także odwiedzani przez krewnych w Krakowie. Częstotliwość wizyt w kraju pochodzenia zależy od kilku czynników, z których najczęstsze wydają się odległość i dostępność połączeń lotniczych, sytuacja rodzinna i zawodowa na miejscu w Krakowie oraz indywidualna siła więzi rodzinnych czy potrzeba osobistych kontaktów, itp. Inaczej jest kiedy istnieje bezpośrednie połączenie lotnicze z Krakowa i można szybko dotrzeć do kraju rodzinnego, jak w przypadku części ekspatów z Ukrainy, czy nawet odleglejszego Maroka:

Mam z nimi częsty kontakt, jeżdżę do Maroka, dużo rozmawiamy, w Maroku rozmawiam z członkami rodziny, zawsze mamy połączenia wideo, mamy grupę na WhatsApp, gdzie przesyłamy sobie zdjęcia, wideo, dzwoniemy i pytamy co słychać - Covid, wszystko i nic. Więc jest bliski kontakt. Nie mamy tu żadnej luki. Rodzina jest bardzo ważna, jak wspomniałem na początku. Jeżdżę do Maroka jakieś cztery razy w roku. Bo są bezpośrednie loty z Krakowa do Marakeszu. Moja mama i siostra przyjechały trzy lata temu (...) (W14_m_MA_6_19.07.2021).

Znacznie trudniej jest zadbać o regularność wizyt, kiedy podróż wiąże się z finansowymi lub logistycznymi wyzwaniem. Ekspatka z Kazachstanu opowiada:

Tak naprawdę odwiedzam ich bardzo rzadko, ponieważ na początku, nie wiem, miałam dużo rzeczy do roboty, latałam tam tylko raz na 2 lata. I to zwykle na tydzień lub dwa. Na początku, kiedy jeszcze byłam tylko studentką, albo w mojej pierwszej pracy, no to miałam dosyć mało pieniędzy, więc bilet był dosyć drogi. Teraz już nie jest tak drogo, zwłaszcza jeżeli wystarczająco wcześnie kupisz bilet. Ostatnim razem byłam w Kazachstanie w sierpniu na 2 tygodnie, ale ta podróż pełna problemów i dosyć długo zajęło mi żeby tam dotrzeć, tak samo było z powrotem, tak, miałam problem z tym, że musiałam nawet też spać na lotnisku i w ogóle ta podróż była okropna, nawet nie chce mi się wchodzić w szczegóły. Ale podróż do Kazachstanu jest zawsze bardzo długa, to jest ponad 5000 km z Polski. Kiedy jedziesz samochodem, no to musisz jechać przez Ukrainę, przez Rosję i przez Kazachstan, więc to jest bardzo daleko, zajmuje pewnie kilka dni (W23_k_KA_5_06.11.2021).

Z kolei ekspatka z odległego Uzbekistanu wraz z upływem czasu odwiedza rodzinny kraj coraz rzadziej, co tłumaczy – podobnie jak cytowana wyżej Kazaszka – problemami logistycznymi, które tu dodatkowo dotyczą całej jej rodziny w Krakowie:

Znaczy jeździliśmy bardzo dużo, w takich sprawach służbowych i to były delegacje i takie rzeczy wtedy. (...) ten kontakt jest cały czas, ale nie ma takiej możliwości, żeby całą piątkę zapakować [rozmówczyni, mąż, trójka dzieci] i jechać tam. Poza tym mamy prawie wszyscy obywatelstwo polskie. Znaczy to jest logistycznie skomplikowane (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Ekspatka ze Stanów Zjednoczonych odwiedzała rodzinę raz lub dwa razy w roku, co było podyktowane rytmem jej pracy w Krakowie, ale także kwestiami logistycznymi. Podróż z Krakowa do Kalifornii jest długa i wieloetapowa. Kiedy jednak pojawiła się pandemia koronawirusa, rozmówczyni zaczęła odczuwać dojmującą tęsknotę za rodziną, która finalnie doprowadziła ją do decyzji o powrocie do kraju. Zanim to jednak nastąpiło po siedmiu latach pobytu w Krakowie, oparcie dawali jej przyjaciele na miejscu, którzy stali się bliscy i ta bliskość spowalniała jej przygotowania do powrotu do USA:

Na początku było mi ciężko, ale poznałam tylu wspaniałych ludzi, którzy stali się moją rodziną. I to był też powód dlaczego chciałam zostać. Ciężko było mi wyjechać (W17_k_US_7_28.07.21).

Pandemia koronawirusa i związane z nią ograniczenia mobilności utrudniały lub wręcz w pewnych okresach uniemożliwiały przemieszczanie się i przekraczanie granic. Dodatkowo osoby, które nie przebywają w Polsce na wizach pracowniczych lub Niebieskiej Karcie UE, lecz mają zezwolenia na pobyt czasowy, którego przedłużenie przypadło na czas pandemii, znalazły się w trudnej sytuacji niemożności ponownego wjazdu do Polski w razie jej opuszczenia. Jest to przypadek Ukrainki, właścicielki małej firmy usługowej, która nie mogła odwiedzić rodziców w nieodległym Tarnopolu:

(...) no faktycznie ja nie mogłam przez dwa lata, córka nie widziała dziadków i teraz mama też nie może przyjechać, bo turystycznie to nie można wjechać do Polski (W20_k_UA_7_19.08.21).

W przypadku tej migrantki i jej rodziny opieszałość urzędnicza połączona z trudnym okresem pandemii oznaczała unieruchomienie w Polsce i stan zawieszenia, które nie tylko uniemożliwiły jej kontakty z rodziną, ale i odebrały poczucie bezpieczeństwa:

Szósty rok my czekamy na pobyt stały. I to masakra. My już wiemy lepiej od tych inspektorów, co od nas trzeba, co oni mają zrobić, wiesz?

Ale z czego to wynika, że to tak długi trwa?

Z polityki oczywiście. Po raz pierwszy (na początku) mieliśmy pobyt czasowy na trzy lata. Spoko. Potem zmieniliśmy akurat tą firmę, była nowootwarta firma. Ponad rok czekaliśmy na decyzję, bo ciągle coś chcieli. Muszę pokazać każdą umowę, każdy dokument, chociaż latem mam więcej, a zimą mniej, ale jest to stała praca. A dla nich to lepiej, żebyśmy była sprzątaczką, ale miała te półtora tysiąca co miesiąc. Na umowie o pracę. A tak... No mieliśmy trudności. A teraz zobaczymy. Rok czekaliśmy na decyzję o drugim pobycie czasowym, dostaliśmy na rok. A rok czekania to rok bez wyjazdu.

Jak czekasz, to nie możesz opuścić granic...

Tak. Potem ten rok minął we wrześniu zeszłego roku, ale teraz przez tą pandemię mogliśmy zostać, ale czekaliśmy dopóki coś tam nam jeszcze z księgowością dogra. (...) I teraz czekamy, no już z dnia na dzień czekamy na tą decyzję. Chyba musi być ok i wtedy na stałym (pobycie) będzie nam spokojnie. Bo na czasowym co? Na czasowym jesteśmy gośćmi. Zawsze. Choćby tu dziesięć lat mieszkała, w każdej chwili mogą mnie wyrzucić. No taka jest rzeczywistość po prostu (W20_k_UA_7_19.08.21).

Podobne doświadczenia miała inna ekspatka z Ukrainy:

Czyli przez ostatnie 2 lata nie byłam na Ukrainie. Kiedy była Wielkanoc, to przyjechałam na tydzień. Na początku czekałam na kartę. Kiedy obcokrajowcy czekają na kartę, to oczywiście możesz pojechać do domu, ale jeśli pojedziesz to nie będziesz w stanie wrócić, bo ten stempel w paszporcie pozwala ci legalnie pozostać w Polsce, ale nie pozwala ci przekraczać granicy Ukrainy z Polską (W6_k_UA_6_18.06.21).

W rozważaniach o ograniczeniach wizyt w kraju rodzinnym nie można także pominąć sytuacji politycznej w kraju pochodzenia. Dotyczy to ekspatów z Białorusi, którzy – jak nasza rozmówczyni – nie mogą odwiedzić rodziny ze względu na obawy o swoje bezpieczeństwo:

Ty jeździsz tam?

Jeszcze nie. Jeszcze z tym co w Białorusi się dzieje, to ja nie za bardzo chcę teraz jechać.

Obawiasz się, że coś, mogłyby Cię spotkać jakieś nieprzyjemności?

No tak. Bo kto to wie, bo ja nie za Łukaszenką (W15_k_BY_2_21.07.21).

Dodatkowo, w związku z kryzysem politycznym w kraju po sfałszowanych wyborach prezydenckich i napływem migrantów na polsko-białoruską granicę, Białorusini mieszkający w Polsce napotykać więcej utrudnień związanych z odwiedzaniem swojego kraju.

(...) teraz że nie jest tak łatwo żeby pojechać. Lub przez Mińsk, samolotem, ale to kosztuje tak 400 zł w jedną stronę. Ale jeszcze muszę jechać do Witebska. A wcześniej można było pociągiem, bo to jest łatwiej, nie za długo na granicy, ale to też długo.

A co, nie ma już pociągu? Co się stało z pociągiem?

Teraz no chyba granica jest zamknięta. No chyba nie ma pociągu. Bo wjechać na Białoruś można przez Mińsk, samolotem. I wyjechać też (W15_k_BY_2_21.07.21).

Podobna sytuacja, związana z kryzysem politycznym w kraju pochodzenia, dotyczy ekspatki z Wenezueli. Podczas jej pobytu w Krakowie w ramach wymiany akademickiej (jako profesor wizytujący) w Krakowie, doszło do kryzysu w jej kraju, do którego już nie zdołała wrócić:

Po pierwsze, nie mogłam wrócić. Wenezuelskie lotniska zostały zablokowane, granice zamknięto itd. Wenezuela została zablokowana na 3-4 lata. Totalnie. Każdy Wenezuelczyk poza krajem miał ten problem (W22_k_VE_7_21.10.21).

W ciągu swojego 8-letniego pobytu w Polsce - z uwagi na trudną sytuację polityczną w jej kraju - nie była ona w stanie odwiedzić krewnych, a kiedy w końcu udało się jej zorganizować spotkanie, odbyło się ono w sąsiedniej Kolumbii. Następnym razem ostatecznie dotarła do rodzinnego kraju, ale napotkała trudności przy próbie powrotu do Krakowa. Spotkanie z nią odbyło się online i miało miejsce właśnie w trakcie czynienia przez nią starań o powrót. Przebywając na miejscu w Wenezueli, rozmówczyni odkryła jak bardzo zmienił się jej kraj w ciągu tych 8 lat i jak trudno jej się w nim odnaleźć:

Ale utrzymujesz kontakty przez internet - nie tylko z rodziną, ale też z uczelnią, która cię zatrudniała zanim przyjechałaś do Polski?

Tak, mam z nimi kontakt. Oczywiście przez internet nie jest łatwo, bo połączenie nie jest dobre i czasem są braki prądu. Ale ogólnie mam kontakt z uniwersytetem i ludźmi. Teraz jest inaczej ze względu na Covid i problemy polityczne... Nie jest łatwo. Teraz to zupełnie inny kraj niż ten, który opuściłam 8 lat temu. Nie poznaję Wenezueli. Czuję się tu obca. Instytucje są te same, ale z innymi ludźmi i sposobem działania. Mam kontakt z kilkoma przyjaciółmi, którzy są dziekanami na moim uniwersytecie albo dyrektorami, ale to zupełnie inny kraj i inny uniwersytet. I pracuję w Krakowie dla ONZ jako kierowniczka projektu dotyczącego pomocy humanitarnej dla tego regionu. Ale ta praca jest jak szkolenie albo przygotowywanie dokumentów. Fundacja, z którą współpracuję w Wenezueli nie jest na to gotowa (...) Sytuacja jest inna. Teraz lepiej rozumiem, co się stało: w instytucji, w prawie i we władzach. Jest trudniej i bardziej niebezpiecznie niż sobie wyobrażaliśmy (W22_k_VE_7_21.10.21).

Podobnie jak w przypadku rozmówczyni z Białorusi, ekspatka z Wenezueli dotknięta jest bezpośrednio sytuacją polityczną w kraju pochodzenia i ma to wpływ na jej plany życiowe. W czasie, który upłynął od jej przyjazdu do Krakowa zaledwie na rok w ramach wymiany naukowej, w jej kraju zaszły tak drastyczne zmiany polityczne i ekonomiczne, że rozmówczyni czuje się tam jak w obcym kraju.

Inny kontekst ma sytuacja rozmówcy pochodzącego z Doniecka niż w przypadku migrantów z zachodniej czy centralnej Ukrainy. W związku z konfliktem wojennym z Federacją Rosyjską i okupacją wschodnich obwodów nie można dojechać do Doniecka z terytorium Ukrainy,

co powoduje, że miasto znajduje się de facto za granicą w stosunku do Kijowa. Oznacza to nie tylko konieczność pokonania wielu barier biurokratycznych i dojazd przez terytorium Rosji, ale też poczucie niepewności co do bezpieczeństwa krewnych i niemożność zorganizowania ich wizyty w Polsce:

Rodzice zostali.

Odwiedzacie się?

Jeden raz, jak urodziła córka, pojechaliśmy do Donetska. Było trochę ciężko, ale udało się. Przez kwarantannę teraz trochę trudniej. Planujemy pojechać. Kiedy możemy to spróbujemy.

Samoloty latają do Kijowa, a potem – autobusem? Pociągami?

No, tam taksówki, specjalny transport. Teraz w ogóle nie jest możliwe przejechać przez Ukrainę, tylko przez Rosję. Mamy problem. Jeśli będziemy mogli pojechać, pojedziemy. Byśmy też chcieli, aby rodzice przyjechali na Ukrainę albo do Polski.

A oni by chcieli przyjechać?

O: Tak, ale znowu, ta kwarantanna. Teraz w ogóle nie mogą wyjechać z Donetska.

Z powodu covidu?

Nie wiem dokładnie z jakiego powodu, ale granica jest zamknięta (...)

A myślicie, żeby kiedyś wracać do Doniecka? Macie tam rodziców.

Już próbowałem tam pracować. Jest dużo problemów, których nie uda się naprawić samemu i potrzebujesz pomocy kogoś, kto kontroluje sytuację, *not just local but banking system, economy etc.* Teraz to wygląda tak, że trzeba jeździć, odwiedzać rodziców, ja chciałbym, aby moi rodzice mieszkali w innym miejscu, ale powiedzieli, że to ich miejsce i nie chcą jechać (W7_M_UA_5_08.07.2021).

Z wypowiedzi tej wynika, jak trudna jest sytuacja rodzinna osób, które pochodzą ze wschodu Ukrainy. Z uwagi na lokalną sytuację rozmówca nie wyobraża sobie powrotu w swoje rodzinne strony.

Na więzi z krajem pochodzenia i potencjalną chęć powrotu wpływ ma także pragmatyczny namysł nad tym, z jakimi perspektywami zawodowymi i osobistymi wiązałaby się taka decyzja. Przykładowo, rozmówca z Maroka, deklarujący duże przywiązanie do rodziny i cztery wizyty w roku w kraju rodzinnym, zauważa, że aby powrót był uzasadniony, musi wiązać się to z dobrym biznesplanem:

To, czego jestem pewien to to, że nie chcę tu być przez całe życie. Nie zamierzam zostać w Polsce aż do emerytury, bo widzę, że to jest miejsce, gdzie mogę być jakiś czas, a potem pojechać gdzieś indziej. Do innego kraju albo wrócić do Maroka, żeby rozkręcić własny biznes. Nie żeby pracować dla firmy, ale wykorzystać kontakty i doświadczenie we własnym biznesie. Myślę o czymś między Marokiem i Polską (...)

Ale masz dyplom z turystyki, więc może byłaby też szansa pracować w tym sektorze między Polska a Marokiem?

Tak, właśnie mam w planach mieć pensjonat albo rjad [marokański dom z ogrodem na wewnętrznym dziedzińcu] (...) Więc byłoby dobrze stworzyć taki rjad z dziewczyną, jak już się pobierzemy. Stworzyć

rijad w Maroku i ściągać polskich turystów, na przykład, stworzyć ofertę i program, i pokazać kraj, szczególnie północ, bo jest nieodkryta i piękna, turyści nie jeżdżą tam masowo. Więc myślimy o stworzeniu czegoś takiego (W14_m_MA_6_19.07.2021).

Więzi z krewnymi, którzy pozostają w kraju pochodzenia wyrażają się również poprzez przesyłanie im paczek i środków finansowych. Dotyczy to szczególnie tych krajów, w których sytuacja ekonomiczna jest na tyle trudna, że taka forma pomocy stanowi realne wsparcie. Przykładowo, jedna z imigrantek z Ukrainy co miesiąc przesyła siostrze paczkę z żywnością i odzieżą (W16_k_UA_6_22.07.21).

Wcześniejsze doświadczenie migracyjne oraz długi staż pobytu poza krajem rodzinnym mogą też te więzi osłabiać. Tak jest w przypadku jednego z ekspatów, pochodzącego z Francji, który spędził poza krajem kilkanaście lat. Jego perspektywa podczas sporadycznych wizyt ogranicza się do odwiedzin w domu rodziców - gdyż jak sam przyznaje – nie zna współczesnej Francji. Nigdy tam nie pracował, od dawna nie miał kontaktu z „codziennym życiem”, co powoduje, że trudno mu dokonywać porównań czy wypowiadać się o sytuacji w kraju:

Kiedy jadę do Francji, jadę... jadę autem, do domu spotkać się z rodziną i potem wracam. Więc nie znam prawdziwego życia we Francji (...) Oczywiście dom tam, w centrum Normandii, to bardzo szczególne miejsce, tak? To nie jest jak prawdziwe życie, jazda metrem i takie rzeczy. To po prostu tak, że jedziesz do [niezrozumiałe], ale to nie jest twoje życie. Powiedziałbym, że to takie powierzchowne. Nie wiem, jak to wcześniej wyglądało. Nigdy we Francji nie pracowałem, więc nawet nie wiem jak to jest tam pracować. Znam to tylko z opowieści i tyle (W19_m_FR_9_9.08.21).

Wyłączenie osobistych, bieżących doświadczeń powoduje, że kraj pochodzenia staje się dla rozmówcy coraz bardziej odległy i obcy, a on sam czuje się podczas odwiedzin jak turysta czy obserwator.

W przypadku ekspata ze Szkocji, emerytowanego policjanta, brak wizyt w kraju pochodzenia rekompensują odwiedziny rodzeństwa w Krakowie oraz kontakty internetowe z dawnymi kolegami z pracy. Dodatkowo, zwraca on uwagę na atrakcyjność innych lokalizacji, które chętnie z żoną Polką odwiedza turystycznie. Brakuje mu szkockiego krajobrazu i przyrody, ale do kraju rodzinnego dystansuje go – jako patriotę, co podkreśla – brak odwagi liderów politycznych i społeczeństwa, aby Szkocja odłączyła się od Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej⁷. Co ciekawe, rodzaj aktywności zawodowej w Krakowie pozwala

⁷ Rozmówca odwoływał się do szkockiego referendum z 2014 r.

rozmówcy na eksponowanie szkockich symboli, do których jest przywiązany, co daje mu satysfakcję i zapewnia łączność z krajem pochodzenia:

Wciągnąłem się tu trochę w szkocką aktywność. I właśnie w zeszłym tygodniu komuś wspomniałem, że właściwie noszę mój szkocki góralski strój znacznie częściej tutaj w Polsce niż kiedyś w Szkocji. W Szkocji to się zakłada na wesela (W2_m_GB_10_2.07.20).

5.10. Sprawy pobytowe/urzędnicze

Niestety, sprawy urzędowe są najczęstszą formą - na ogół wymuszonej - interakcji ekspatów ze społeczeństwem przyjmującym, a równocześnie źródłem najczęstszych żali i pretensji. Mimo utworzenia Centrum Wielokulturowego wraz z Punktem Informacyjnym dla Obcokrajowców, działalnością Punktu Informacyjno-Doradczego dla obywateli państw trzecich w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie oraz co najmniej kilkunastu organizacji pozarządowych i fundacji świadczących pomoc dla cudzoziemców w naszym mieście, nadal istnieje olbrzymi deficyt wiedzy na temat przepisów i procedur administracyjnych obowiązujących imigrantów, o czym świadczą te wypowiedzi:

Wiesz, informacje o tym, jak... Kiedy jesteś nowy w Krakowie, jak się ustawić. Strona z informacjami o... Na przykład studiujesz w Krakowie. Potrzebujesz (...) tu jest urząd, gdzie go dostajesz, to jest dokument, którego potrzebujesz. Tak. Może... Więcej informacji powiedziałbym po angielsku, powiedziałbym, że to ważna sprawa (W3_m_ES_2_8.07.20).

Mieszkam tu już 8 lat, ale zawsze możliwość, którą mi dają, to pobyt czasowy. Chcę dostać się na pobyt stały lub nawet kolejny krok, ale urząd dla migrantów zawsze oferuje pobyt czasowy. I z tym wiąże się pozwolenie na pracę. Więc prawo nie jest zbyt przyjazne dla długoterminowych migrantów takich jak ja (W22_k_VE_7_21.10.21).

Musiałabym sobie pomyśleć o tym. Podejrzewam, że, może też, coś jest a nie wiem o tym. Ale na przykład jakaś pomoc, jakby to powiedzieć. No, na przykład, chcę wiedzieć jak poprawnie zapłacić podatki. Jakaś może konsultacja. Ja wiem, że nasza firma wprowadziła jakąś i daje jakąś pomoc. Ale może coś od miasta. No i jak mówię może jest coś takiego, ale nie tylko podatki, ale jakieś takie rzeczy. I bardzo często to jest jak masz umowę na mieszkanie wynajmujesz mieszkanie, no i nie zawsze wiesz jakieś takie małe detale. I może ktoś mógłby ci skonsultować. Więc taka pomoc prawna (W7_k_KG_2_21.06.21).

Biorąc pod uwagę, że szereg tych problemów mogłoby zostać rozwiązane przy pomocy konsultanta/ów z Centrum Wielokulturowego, warto się zastanowić nad lepszą promocją tej

instytucji w mediach społecznościowych, co pozwoliłoby dotrzeć z informacją o oferowanych przezeń usługach do większej grupy potencjalnych beneficjentów.

Ważną, a często zapomnianą grupą potrzebującą wsparcia są współmałżonkowie ekspatów, którzy często zajmują się dziećmi i mają ograniczone możliwości interakcji z Polakami. W Krakowie istnieje szereg inicjatyw wspierających takie osoby i ułatwiających im zakotwiczenie w naszym mieście - między innymi Fundacja One World - One Heart (ukierunkowana głównie na osoby anglojęzyczne) oraz ProFemina, skierowana bardziej na ekspatów ze Wschodu, której działalność w zakresie nauki języka polskiego była już wspomniana wyżej (por. część 5.5 raportu).

5.11. Życie w Krakowie

To co dość charakterystyczne dla naszych rozmówców, to sposób w jaki spędzają oni wolny czas w Krakowie. Z pewnością można - porównując ich do imigrantów z pionierskich badań nad integracją cudzoziemców w Małopolsce z 2014 roku (Brzozowski i Pędziwiatr, 2014) - stwierdzić, że w przeciwieństwie do nich ekspaci pracują po to, by żyć, a nie żyją po to by pracować. Strefa wolnego czasu jest dla naszych respondentów bardzo istotna. I pod tym względem Kraków ma sporo do zaoferowania. Kraków nie jest, co prawda, tak wielką metropolią, jak, na przykład, Warszawa:

Czy jest coś, czego wam brakuje w Krakowie?

Wszystko wystarcza (śmiej), ale trochę za spokojne miasto, od czasu do czasu nawet za spokojne wydaje się. Żona lubi aktywne miasto. Warszawa podoba się jej (W12_M_UA_5_08.07.2021).

Niemniej oferta kulturalna dostępna w mieście jest dla ekspatów atrakcyjna. Są na ogół świadomi, że Kraków jest miastem historycznym, istotnym dla polskiej kultury i chętnie z tego korzystają:

Co jeszcze z ciekawostek takich krakowskich. Przez pierwsze dwa lata obchodziliśmy wszystkie muzea, wszystko, co można. Zawsze możemy znaleźć coś dla dzieci, słuchaj... Chyba musimy od nowa zacząć chodzić po tych muzeach [śmiej] (W20_k_UA_7_19.08.21).

Znam wszystkie turystyczne miejsca: Wawel, muzea - lubię te miejsca odwiedzać (W22_k_VE_7_21.10.21).

Byliśmy w różnych. MOCAK bardzo lubimy. Jeszcze tak naprawdę nie byłam w Muzeum Schindlera. Cały czas chcę tam pójść i coś mi przeszkadza. Ale, ale dojdę. Byliśmy w Muzeum Underground. To co jest na Rynku. Tak, muzeum, nie wiem jak on się nazywa dokładnie. No i mega, super, fajne modernowe muzeum, super. Bardzo się podobało. Byliśmy tam dwa razy (W7_k_KG_2_21.06.21).

Ważnym miejscem spotkań towarzyskich, połączonych z okazją do posłuchania muzyki na żywo, jest dzielnica Kazimierz:

Wcześniej chodziłem na koncerty w Alchemii na Placu Nowym, w podziemiach są fajne koncerty. Ale odkąd nadeszła korona, (...) teraz już nie... (W14_m_MA_6_19.07.21).

W oparciu o mapy mentalne narysowane przez naszych rozmówców, można też stwierdzić, że ważnymi miejscami wizyt są centra handlowe, w których oprócz możliwości wygodnych zakupów ekspaci spędzają też swój czas wolny (por. Rysunek 6).

Dla ekspatów ze Wschodu niezwykle istotnym czynnikiem jest to, że Kraków jest już miastem europejskim, położonym w Unii Europejskiej. To stwarza poczucie swobody i bezpieczeństwa:

Tu jest, mi podoba się w ogóle Kraków. Jest takie Stare Miasto, w ogóle, jeszcze jest możliwość, to jest Unia Europejska. To jest różne. I nawet ludzie trochę myślą różnie.

W jakim sensie?

No nie wiem. Więcej otwarte, myślą bardziej tak, otwarte. Możliwość pojechać gdzie się chce. Schengen zona, łatwiej niż z Białorusi. Jeśli z Białorusi, musisz dostać wizę i wtedy jechać do tego kraju. A tu, tu lepiej.

Tu możesz się przemieszczać gdzie chcesz.

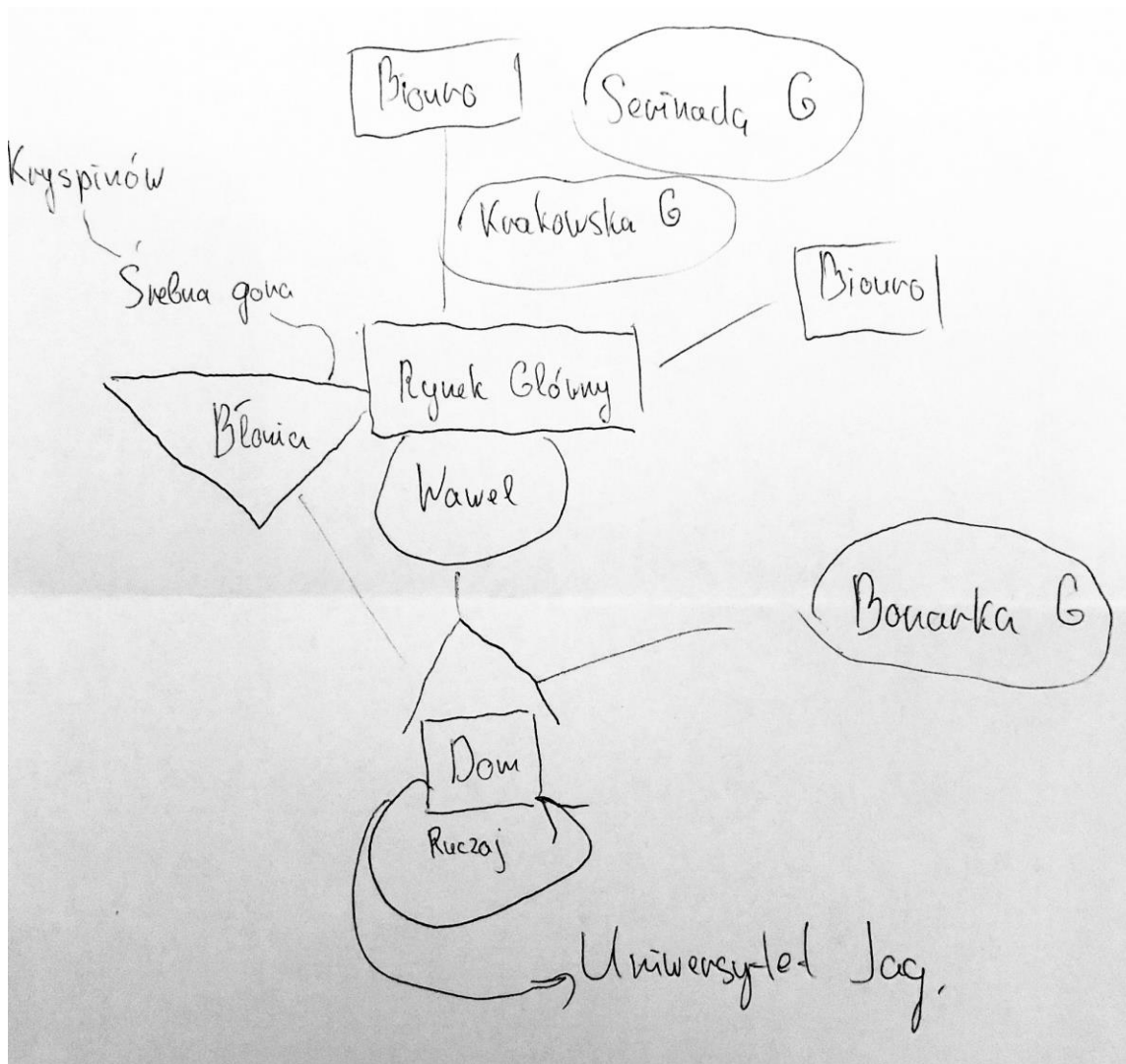
Plus jeszcze góry, i różna taka przyroda (W15_k_B_2_21.07.21).

Jeśli chodzi o poczucie bezpieczeństwa, ważnym elementem, który podwyższa jakość życia w Krakowie jest też stosunkowo niska, jak na duże miasto przestępczość. Zwraca na to między innymi Francuz, programista IT:

Tak, to znaczy, byłem w pobliżu tej opery, sklepów do późna i dzięki temu czułem się bezpieczniej. Wokół zawsze było życie. Czuję się o wiele bezpieczniej niż wtedy, gdy byłem we Francji.(...) I nie ma problemu w nocy, bez świateł. Tak, czuję się o wiele bezpieczniej. Tu jest naprawdę dobrze, to uczucie, zero problemu. Nigdy nie byłem nękanym przez niektórych ludzi. To jest naprawdę dobre (W19_m_FR_9_9.08.21).

A także expat ze Szkocji:

Rysunek 6. Mentalna mapa Krakowa jednego z naszych rozmówców (W12_m_UA_5_8.07.21)



Zawsze mówię, że Kraków jest wyjątkowo bezpieczny. Czuję się tu tak samo bezpiecznie, jak prawie nigdzie na całym świecie, może z wyjątkiem Szkocji. Mówiłem, że od dwudziestu lat nigdy nie widziałem, żeby ktoś kogoś pobił. Już tego nie mówię, bo kilka razy ostatnio to się zdarzyło. (...) Po prostu zobacz, to po prostu czuje się że jest tu dobrze (W2_m_GB_10_2.07.20).

Oraz pracowniczka akademicka z Bośni i Hercegowiny:

w Krakowie się bardzo dobrze, lepiej mieszka. Kraków ma wszystko jak każde wielkie miasto, ale [niezrozumiale] że czujesz jak w domu. I nie jest tak, jest bardzo bezpieczny, jest bardzo taki.. Jest duży, ale się czujesz bardzo komfortowo w nim. Nie czujesz, że jest za duży. Także naprawdę myślę, że z wszystkie miejscowości gdzie mieszkałam, Kraków polecam każdej osobie (W21_k_BA_2_25.08.2021).

Dla naszych ekspatów ważna jest również przyroda. Dużą uwagę przykładają oni do terenów zielonych i rekreacyjnych. Wynika to z tego, że zależy im na uprawianiu po pracy różnych form aktywności fizycznej. Popularne jest bieganie czy jazda rowerem:

Ja nie wiem, ja tu jeszcze ważne miejsca dla mnie to jest, ten pas – stare lotnisko. Ja tam biegam (...) bo jest taki równy. Bo tam w parku jest czasami tak w dół, a ja lubię jak jest tak równo (W15_k_BY_2_21.07.21).

Na Prądniku Czerwonym jest taki niewielki park. Na błoniach lubię też bywać, później jeżdżę dużo rowerem więc okolicę jak na nową hutę jechać jest zalew na bagry i być gdzieś obok natury bo mnie jednak gdzieś czasem przerażają te betonowe domy. Jak jednak przez 5 lat miałam widok na beton to teraz jak zmieniłam mieszkanie to mam widok na zielone (W16_k_UA_6_22.07.21).

Ach, po pierwsze mam dobre warunki pracy, po drugie to piękne miasto, ma odpowiednią wielkość, nie ma dużego ruchu, nie jest małe, ale nie jest duże. A tu mam wszystko co lubię, lubię jeździć na rowerze. Na przykład wszędzie są ścieżki rowerowe (W3_m_ES_2_8.07.20).

Oczywiście popularnym miejscem spacerów i spotkań towarzyskich są także bulwary wiślane:

Jasne, OK. Jednym z miejsc, które najbardziej mi się podobało, było Forum, nad rzeką, ponieważ wiedziałem, że za każdym razem, gdy tam przyjdę, spotkam kogoś lub zobaczę kogoś, kogo znałem. Było to świetnym miejscem do spotkań w dużych grupach, na zawody snowboardowe czy deskorolkowe. Myślę, że to jest takie centrum kultury. Skończyło się na tym, że moje ostatnie mieszkanie, z którego się wyprowadziłam, było tuż za Forum, bo tak bardzo kocham tę okolicę. (...) Uwielbiam ten cały teren. (...) Też kocham ten mały plac. Zapomniałam, jak się nazywa. (Stare Podgórze?) Tak. Uwielbiam je. Uwielbiam tam chodzić, chodzić tam w niedzielę lub sobotę rano (W17_k_US_7_28.07.21).

Ekspatka z Kirgistanu poznała tereny rekreacyjne w Krakowie i okolicach również dzięki znajomym, także będącym osobami z doświadczeniem migracji:

My mamy takich bardzo aktywnych przyjaciół, którzy pokazali nam dużo miejsc, około Krakowa, w Krakowie i dużo chodziliśmy po górach. Oni są z Ukrainy (W7_k_KG_2_21.06.21).

Rysunek 7. Mentalna mapa Krakowa jednej z naszych rozmówczyń (W7_k_KG_2_21.06.21)



Nie jest też tak, że w oczach badanych ekspatów Kraków jest pozbawiony wad. W ich wypowiedziach pojawiało się też sporo negatywnych aspektów życia w naszym mieście. Najczęściej obiektem krytyki, kluczowym szczególnie obecnie w warunkach pandemii Covid-19, jest służba zdrowia:

jedyna rzecz która mi się nie podoba w Polsce jest polski system medyczny, ale to już nie ma tak beznadziejna w tym momencie. (...) Ja miałam bardzo złe doświadczenie tak 7 lat temu, nie, nie 7 lat, 3 lata temu, kiedy jeszcze nie mieszkałam w Polsce. Kiedy mieliśmy wypadek i nie chcieli nas przyjąć, akceptować, to naprawdę było straszne. To naprawdę było tak straszne, że na końcu zadzwoniliśmy na policję i wszystko, także od wtedy mam bardzo takie.. Kiedy masz złe doświadczenie... (W21_k_BA_2_25.08.2021).

No myślę, że w całej Polsce problem z medycyną. Poziom medycyny – nie mogę powiedzieć, że dobry albo zły – mógłby być lepszy. Dla dziecka mamy rejestrację w publicznej (służbie zdrowia), ale kiedy

potrzebujemy wizyty, internisty czy kogoś takiego, to chodzimy do prywatnego (W12_M_UA_5_08.07.2021).

Warto dodać, że i tak częstotliwość narzekania na opiekę medyczną w Krakowie jest niewielka, być może również ze względu na fakt, iż większość zatrudnionych w korporacjach ekspatów korzysta z prywatnego ubezpieczenia:

A tutaj od początku mam, bo pracuję tutaj, mam ubezpieczenie zdrowotne prywatne i NFZ ZUS. Tak zaprawdę tutaj w Krakowie z ZUS-a jeszcze nie korzystałam. Cały czas chodzimy do (...). No, nie powiem, że jestem sto procent zadowolona, ale jakieś takie proste rzeczy można załatwić. Jakieś badanie wstępne takie ogólne to można zrobić (W7_k_KG_2_21.06.21).

Kolejnym istotnym mankamentem, na jaki ekspaci zwracali uwagę jest oczywiście jakość powietrza:

Duży problem w Krakowie dla mnie to smog. Wiem, że pracują nad tym, aktywnie pracują. Ale to może zmienić miasto (W12_M_Uk_5_08.07.2021).

5.12. Oczekiwania wobec miasta

Jeśli chodzi o oczekiwania naszych rozmówców wobec miasta, czyli tego co władze Krakowa powinny według ekspatów zrobić, żeby obcokrajowcom lepiej się tu żyło, to najczęściej wskazywano rozmaitego typu udogodnienia związane z formalnościami urzędowymi. Co istotne, jednakowoż wielu z nich nie było w stanie precyzyjnie rozdzielić spraw, które podlegają kompetencyjnie pod Urząd Miasta, a które, na przykład, pod Urząd Wojewódzki. Tym niemniej, część ekspatów, gdy pytaliśmy o oczekiwania wobec miasta, odpowiadało podobnie do tej naszej rozmówczynie, która chciałaby:

żeby jeszcze miasto mogło pomóc z dokumentami które potrzebuję. Co trzeba brać z sobą do urzędu, co potrzebuję. Bo ja tak biegałam nie wiem ile razy żeby coś donieść” (W15_k_BY_2_21.07.21).

Jednocześnie zauważała, że:

szczególnie na początku to jest ciężko, bo nie wiesz, nie możesz mówić, nie wiesz co robić (W15_k_BY_2_21.07.21).

Jedną z naszych rozmówczyń, która załatwiała w Urzędzie Miasta Krakowa dokumenty związane z mieszkaniem, prawem jazdy oraz numerem pesel, w następujący sposób opowiadała o swoich oczekiwaniach:

Może w urzędach żeby to było łatwiej, żeby ta papierologia nie trwała tyle. Teraz w czasie pandemii mi się wydaje że to wszystko można robić szybciej przez online przez Internet. Trzeba i tak dzwonić dopytywać się. Nie da się tam dodzwonić dlatego, że nie odbierają. Pisać też bo nie odpisują, a chodzić tam i stać w kolejkach nie mam czasu (W13_k_UA_8_17.07.21).

Innym oczekiwaniem często werbalizowanym przez naszych rozmówców była potrzeba upowszechnienia praktyki publikowania wszelkich informacji także w języku angielskim. Jeden z naszych rozmówców wspominał, iż:

Jedną z rzeczy, które pamiętam, gdy próbowałem zdobyć pesel (...) absolutnie wszystkie informacje w Internecie były po polsku. Trudno było znaleźć informacje w innym języku. Nie potrzebuję całej strony wojewody czy Krakowa w języku angielskim, ale jeśli masz część dla obcokrajowców, to przynajmniej wersję angielską (W18_m_ESP_8_29.07.21).

Inny obcokrajowiec, który zwrócił uwagę na ten sam problem, zauważył jednocześnie w Polsce w ostatnich latach pewną poprawę:

Powinno być więcej informacji w języku angielskim. W tej chwili widzę, że jest o wiele lepiej niż przed laty w urzędach. Gdy chodzę do urzędu, widzę sporo napisów po rosyjsku. Wcześniej tak nie było, było bardziej po polsku. Zawsze trzeba było iść z kimś, kto mówił po polsku. Ale teraz czuję, że niektórzy przyjeżdżają po raz pierwszy, mają swój pierwszy miesiąc w Polsce i znajdują ludzi w urzędzie mówiących po angielsku. To jest bardzo dobre. (...) Jeśli możemy zrobić jeszcze więcej kart informacyjnych w transporcie w języku angielskim to dobrze (W14_m_MA_6_19.07.21).

Jednym z miejsc w którym w szczególności obcokrajowcy muszą się móc efektywnie porozumieć z Polakami jest przestrzeń służby zdrowia. Sugestią naszych rozmówców w tym wymiarze było to, żeby instytucje opieki zdrowotnej informowały na swoich stronach internetowych, którzy specjaliści władają językiem innym niż polski oraz jednocześnie wskazywały jaki to język. Ekspatka ze Stanów Zjednoczonych argumentowała:

(...) może w przychodni zdrowia są lekarze mówiący po angielsku. Przez większość czasu muszę jednak pytać, czy mogę dostać takiego lekarza? Na przykład czy mogę dostać anglojęzycznego ginekologa (W17_k_US_7_28.07.21).

Nasi rozmówcy wyrażali również zainteresowanie pełniejszą partycypacją kulturową, ale znów aby móc w danym wydarzeniu uczestniczyć, niezbędna jest informacja o tym czy jest ono

dostępne, na przykład, z napisami w języku angielskim. Jedna z naszych rozmówczyń podkreśliła, że ważne jest by było wiadomo:

na jakie wydarzenia kulturalne mogę się udać, które byłoby również dostępne w języku angielskim. Który teatr ma również sztuki po angielsku lub z napisami angielskimi. To byłoby naprawdę miłe. Nawet pół-angielski pół-polski (W17_k_US_7_28.07.21).

Choć jak wspominaliśmy wyżej (por. część 5.5 raportu), część ekspatów preferuje naukę języka polskiego we własnym zakresie, to inni zwracali uwagę, że ważne byłoby zwiększenie przez władze miejskie dostępności do różnego typu bezpłatnych kursów. Jedna z ekspatek w następujący sposób werbalizowała swoje oczekiwania wobec władz miejskich w tym wymiarze:

Myślę, że jedyna rzecz to kursy językowe (...) takie za darmo. Fakt jest taki, że większość ludzi ma takie miejsce pracy, że nie będzie się go uczyć. Bo polski jest trudny, chyba że ktoś zna język ze słowiańskiej grupy. Także myślę, że jeśli by było za darmo to więcej ludzi próbowałoby się nauczyć. I na końcu by się nauczyło dobrze języka. Myślę, że byłoby fajnie gdyby były ogłoszenia o tych kursach (W21_k_BA_2_25.08.21).

W podobny sposób wypowiadał się również nas rozmówca z Maroka, który pytany o oczekiwania wobec miasta powiedział:

Pierwszą rzeczą jest stworzenie większej liczby możliwości do nauki języka. Uczynić naukę języka bardziej dostępną dla obcokrajowców. Poza tym, uatrakcyjnić ją, pokazać, że każdy może się uczyć. Że jeśli chcesz się uczyć, możesz się uczyć. Że będzie o wiele łatwiej. To bardzo by pomogło. (...) jeśli przyjdiesz i myślisz, że druga osoba ma trudności z nauką, zawsze możesz uczyć się na jej doświadczeniu (W14_m_MA_6_19.07.21).

5.13. Perspektywy na przyszłość

Plany na przyszłość naszych rozmówców kształtowały się wokół jednego z czterech głównych typów intencji: pozostania w Krakowie (przynajmniej „na razie”), dalszej migracji, powrotu do kraju lub niezdecydowania-nieokreśloności. Z pewnością jednym z czynników, który w istotny sposób zaważył na skłonieniu się w poszczególnych przypadkach ku ktorejś z tych perspektyw (zwłaszcza tej ostatniej), była pandemia Covid-19, dodająca do nieprecyzyjnych planów jeszcze

jedną warstwę nieprzewidywalności. W oparciu o zgromadzony materiał badawczy, poniżej prezentujemy w zarysie każdą z tych perspektyw.

Jedną z najczęstszych odpowiedzi, jakie słyszeliśmy od ekspatów było to, że „na razie” dobrze się czują w Krakowie i nie planują dalszej migracji. Ekspatem, który w ten sposób postrzegał swoją obecność w mieście był młody Izraelczyk – pracownik korporacji międzynarodowej i aktywny członek społeczności żydowskiej w Krakowie. Na pytanie o to czy planuje pozostać dłużej w Krakowie odpowiedział: “Tak, ale zobaczę. Na razie, z pewnością tak (W1_m_IL_5_18.09.20)”. W podobny sposób o swoich planach na przyszłość wypowiadało się wiele naszych rozmówczyń z Ukrainy oraz z innych krajów:

Nie rozważam powrotu na Ukrainę (...) No na razie planuje zostać w Polsce. Tutaj mam pracę, a jak coś się stanie to mogę na spokojnie wrócić do siebie. Też znajdę na spokojnie pracę ... tak mi się wydaje i będę miała jakiś tam swój kąt gdzieś (W13_k_UA_8_17.07.21).

Inna, gdy pytaliśmy o to czy myśli o tym, żeby pozostać w Krakowie mówiła:

Jako tak docelowo chyba tak. Chyba drugim takim rozwiązaniem jest Wrocław. No jest trochę dalej, ale z drugiej strony to też zależy. Chciałabym, żeby mama była blisko mnie, więc jeżeli mama byłaby chętna się przeprowadzić gdzieś dalej, typu do Wrocławia, to można by było coś zrobić. We Wrocławiu mamy rodzinę mojego chłopaka, dużo znajomych, więc gdzieś tam (W16_k_UA_6_22.07.21).

Swoją przyszłość wiązała z Krakowem również nasza rozmówczyni z Kenii, pracowniczka sektora finansowego, która mówiła o planach na przyszłość w następujący sposób:

Tak, właściwie tak, planuję zostać tutaj i... zobaczę jak potoczy się życie. Czuję się tu komfortowo, a dom jest tam, gdzie czujesz się komfortowo. Czuję, że jeśli się przeprowadzę, to może nie dostanę tego samego, co mam tutaj (...). Wiem, jak komunikować się z ludźmi, więc czuję, że pobyt w Krakowie jest w porządku (W8_k_KE_9_28.06.21).

O tym, że „chciałaby tutaj zostać” mówiła nam również badaczka z Bośni i Hercegowiny zatrudniona w projekcie naukowym na jednej z uczelni krakowskich. Wspominała, że jej pobyt w mieście w dużym stopniu zależy od tego jak skuteczne będą jej zabiegi o znalezienie nowej pracy. Zwracała ponadto uwagę na to, że jej sytuacja jako osoby spoza Unii Europejskiej jest trudniejsza niż imigrantów z UE:

(...) pobyt tutaj zależy od tego, czy zostaną tego nowego projektu. Także, bo nie mam dokumentu Unii Europejskiej, także też nie mogę zacząć pracę gdzie indziej. Nie mam pozwolenia do pracy tutaj (W21_k_BA_2_25.08.21).

Niektórzy z naszych rozmówców czuli się na tyle silnie zakorzeni w Krakowie, że mówili o mieście jako swoim „drugim domu” lub wręcz „domu”. Przykładowo, mieszkający od 8 lat w Polsce włoski pracownik sektora finansowego, który stwierdził:

To jest mój drugi dom. (...) Po Mediolanie, Kraków, to mój drugi dom” (W9_m_IT_6_30.06.21).

Kraków jak swój dom opisała także nasza rozmówczyni z Kazachstanu, która w tym konkteście przedstawiła następującą analizę:

Dla mnie dom to takie miejsce, gdzie czuję się komfortowo, czuję się dobre ze sobą, bezpiecznie i wydaje mi się, że tak, jak szukam mieszkania w Krakowie, że, że wydaje mi się, że to jest mój dom, bardzo mi się to podoba, ludzie tutaj są wspaniali. Wydaje mi się, że też bardzo łatwo być uznanym za krakowiaka, nie ma znaczenia, czy to urodziłaś się tu, czy przyjechałaś z jakiegoś mniejszego miasta, kilka lat mieszkania i po jakimś czasie wszyscy są z Krakowa. To jest mój dom i zrozumiałam to tak naprawdę w tym roku, bo tęskniłam za swoją rodziną i za Kazachstanem tak bardzo w trakcie pandemii i martwiłam się, że nie mogę pojechać tam, ich odwiedzić, ale kiedy tam w końcu pojechałam, ostatnim razem to zobaczyłam, że to miejsce tak bardzo się zmieniło. Doceniam to, ale, ale to nie jest to. Wydaje mi się, że to już nie jest mój dom. Kraków stał się moim domem i dopiero w tym roku zdałam sobie z tego sprawę. Wtedy kiedy byłam tam przez dwa tygodnie i poczułam to, że tęsknię do domu i że chcę pojechać do domu, do Krakowa, tak, w tym roku to poczułam (W23_k_KZ_5_6.11.21).

Wielu z naszych rozmówców mówiło o swoim pobycie w Krakowie w kategoriach tymczasowych, planując dalszą migrację, czy to do innych krajów UE czy poza Europę. Często na te decyzje mają również wpływ partnerzy naszych rozmówców. Jeden z informatyków ukraińskich, który od 5 lat mieszka w Krakowie w ten sposób mówił o dalszych planach migracyjnych:

Mi podoba się Skandynawia. Ale nie wszędzie byliśmy. Trzeba to zobaczyć na własne oczy. Dlatego, że już mieszkamy w Krakowie i rozumiemy, o co chodzi, to mnie się tu podoba. Ale mojej żonie w ogóle nie. Ona chce do Stanów Zjednoczonych (W12_m_UA_5_8.07.21).

Nierzadko decyzje o dalszej migracji są również motywowane posiadaniem rodziny w innej części świata i chęcią połączenia z nią albo wcześniejszymi doświadczeniami migracyjnymi. Było one widoczne w wypowiedziach naszej rozmówczyni z Kirgistanu:

Ja myślę, że my chcielibyśmy jeszcze popróbować dalej ze względu na to, że na przykład, mam rodzinę w Kanadzie. I też, skoro mamy za sobą to, że podróżowaliśmy dużo i, na przykład, też spędziliśmy cały rok w Niemczech. No to też mamy jakby taki kontakt. Ja też uczyłam się niemieckiego, więc no trochę mnie ciągnie tam. I jeździmy, jak nam się udaje, do Berlina często. Lubimy to miasto. No więc to jest dla mnie, to jest trochę tak na pół. Teraz mam bardziej życie tutaj oczywiście, ale w którymś momencie to było tak, że do połowy w Niemczech i pół w Polsce. No i tak. (...) No i też, na przykład, w pracy to idzie w dobrą stronę i widzę to. Ale wiem, że, no nie chcę się bawić co zmieni w życiu w pewnym momencie. I spróbować jeszcze coś (W7_k_KG_2_21.06.21).

Jednym z zagranicznych pracowników korporacji międzynarodowej w Krakowie, który bacznie przyglądał się różnym ofertom pracy poza miastem był nasz rozmówca z Maroka, który mówił:

Na przykład widziałem bardzo dobre oferty ze Szwajcarii, Niemiec i Holandii. Te trzy kraje, w mojej branży kontaktują się z talentami tutaj w Polsce. Zawsze mają kogoś, kto kontaktuje się z ekspatami. Jeśli zobaczę dobrą ofertę, nie powiem nie. Dlaczego nie. Mogę wyjechać (...) Na razie nie mam jeszcze żadnych planów. Mam pomysł na wyjazd za granicę, ale nie mam jeszcze planów. Jeśli nadarzy się taka okazja, to z niej skorzystam. Bo z okazji warto skorzystać. Ale nic nie planuję (W14_m_MA_6_19.07.21).

Jednocześnie ten sam rozmówca w czasie rozmowy z nami snuł plany powrotu do swojego kraju pochodzenia i otwarcia biznesu turystycznego. O powrocie do swojego rodzinnego kraju w pewnym momencie w przyszłości myślał również nasz rozmówca z Francji. Dowodził jednocześnie że to nie jest jego plan na „teraz” mówiąc:

Nigdy całkowicie nie odtrącam myśli o powrocie i mieszkaniu we Francji, to coś co pewnie kiedyś zrobię. Jeśli chodzi o teraz, o rynek pracy, zwłaszcza w korporacjach, ten rynek nie jest za bardzo dotknięty pandemią. Nadal jest całkiem dużo możliwości pracy. Jestem całkiem usatysfakcjonowany moją obecną pracą, więc niekoniecznie czuję potrzebę jej zmiany. Też myślę czy nie zacząć w tym samym czasie doktoratu, ale pandemia na to nie ma wpływu tylko ogólnie sytuacja w moim życiu (W4_m_FR_6_14.07.20).

Jedyne nasze rozmówczynie, które wprost mówiły o powrocie do swoich krajów pochodzenia w przyszłości, to obywatelki Ukrainy i USA. Ta pierwsza mówiła o tym w następujący sposób:

Ja myślę, że najbliższe 5 lat może 10, ale chciałabym wrócić do Ukrainy już np. wtedy będę miała więcej doświadczenia, ale też kiedy będę miała więcej oszczędności. Moja mama ma dużo ziemi i chciałabym tak zrobić, żeby coś z tą ziemią zrobić, a żeby nie było tak, że ona stoi albo, że ktoś ją wykorzystuje i my nic za to nie dostajemy (W6_k_UA_6_18.06.21).

Druga planuje wrócić przede wszystkim ze względu na starzejących się rodziców. Mówiła o tym w następujący sposób:

Cóż, nie myślałam o tym gdy miałam jakieś 23 lata i chciałam się po prostu dobrze bawić, podróżować i tak dalej. A potem dorosłam, chciałam być blisko rodziców i rodziny, więc pomyślałam, że powinnam po prostu wrócić. Ale z tym, czego się nauczyłam i poznałam w Krakowie, chciałbym móc wrócić, może podzielić się swoim czasem (W17_k_US_7_28.07.21).

Jednocześnie przyznała, że w jej decyzjach w tej sprawie ważną rolę odgrywają również relacje, które nawiązała w Krakowie.

Ostatnia z intencji co do planów na przyszłość, która wybrzmiewała w wypowiedziach niektórych z naszych rozmówców, to ta, którą nazwaliśmy niezdecydowanie-nieokreśloność. Część naszych rozmówców, gdy pytaliśmy o ich przyszłe intencje migracyjne, odpowiadała podobnie do wielu migrantów zarobkowych z Europy Środkowo-Wschodniej badanych przez Eade i in. , którzy pisali o „zamierzonej nieprzewidywalności” lub Moriarty i in. (2010) piszących o „celowej nieokreśloności”. Tego typu odpowiedzi w naszym wypadku mogły wiązać się również z typem migrantów, będących ponadprzeciętnie mobilnymi nawet wśród innych migrantów. Istotnym nowym czynnikiem, który z pewnością rzutował również na odpowiedzi naszych rozmówców i przyczyniał się do jeszcze wyższego stopnia nieprzewidywalności planów na przyszłość była pandemia Covid-19.

Jeden z naszych rozmówców, francuski programista mieszkający od 9 lat w Krakowie, w momencie gdy z nim rozmawialiśmy, rozważał wyprawdzkę z Polski żeby pomieszkać w innej części świata. Na pytania o to jak widzi swoją przyszłość w Krakowie odpowiedział z dużą dozą nieokreśloności:

Czekam na ofertę w środę i jeśli będzie pozytywna to pewnie przeprowadzę się do Szwajcarii. (...) Może być na czas nieokreślony, nie wiemy. Nie mam żadnego planu. Dopóki się nie znudzimy, prawda? Alpy są dość duże, więc może zostaniemy, nie wiem, nie mam pojęcia, nie lubię planować życia. Może na pół roku, potem przeprowadzka do Hiszpanii, nie wiem. Nie mogę tego zaplanować, więc zobaczymy (W19_m_FR_9_9.08.21).

Inną osobą której odpowiedzi cechowały się wysokim poziomem niezdecydowania to te które otrzymaliśmy od naszego hiszpańskiego rozmówcy. W taki sposób opisywał on swoją przyszłość w Krakowie:

W tej chwili właśnie szukam pracy. Nigdzie indziej nie szukam, ale będę. Jeśli będę miał wielkie szczęście i znajdę coś w Maladze, Barcelonie czy Norwegii – mogę pojechać. Jeśli nie, spróbuję się uczyć, zdawać egzaminy i może zostać nauczycielem, nie wiem... (W18_m_ES_8_29.07.21).

Podsumowując tę część analizy warto zwrócić uwagę na silnie zarysowane w materiale badawczym, z jednej strony, przywiązanie ekspatów do różnych elementów życia w Krakowie, a z drugiej, wysoki stopień niepewności co do przyszłości i potencjalnych kolejnych epizodów mobilności.

6. Pomiedzy zakotwiczeniem a zakorzeniem

W tej części przedstawiamy podsumowanie powyższych szczegółowych rozważań na temat poszczególnych obszarów życia ekspatów w Krakowie z perspektywy procesów zadomawiania i zakotwiczenia w różnych przestrzeniach fizycznych czy społecznych. Wykorzystując koncepcje teoretyczne przedstawione na początku, poddaliśmy analizie narracje migrantów, poszukując odpowiedzi na następujące pytania: W jakich sferach życia migrantów widoczne jest zakotwiczenie? Które kotwice są dla migrantów przebywających w Polsce najważniejsze? Jakie kotwice sprzyjają zadomowieniu i włączaniu w społeczeństwo polskie czy społeczności lokalne, a jakie łączą ekspatów ze środowiskiem innych migrantów? Ważną kwestią z perspektywy zrozumienia sytuacji ekspatów w dłuższej perspektywie jest również pytanie o kotwice czy to w kraju pochodzenia, czy w innych częściach świata oraz jakie mają one znaczenie dla migrantów? Komu się łatwiej się zakorzenić i podjąć decyzję o pozostaniu w Krakowie na stałe? Jakie czynniki mają znaczenie w strategiach migracyjnych wysoko wykwalifikowanych pracowników?

Zakotwiczenie w Polsce/Krakowie

Centralnym punktem odniesienia dla ekspatów w Krakowie jest praca i kariera zawodowa. Jest to jeden z najważniejszych powodów, dla którego zdecydowali się na przyjazd do tutaj. Duże możliwości, jakie oferuje obecnie rynek pracy w Polsce osobom wysoko wykwalifikowanym powodują, że ekspaci mogą znaleźć w naszym kraju zatrudnienie, które jest dla nich atrakcyjne. Konkurencja między firmami i ściąganie talentów przez część korporacji międzynarodowych stawiają tę kategorię migrantów w bardzo korzystnym położeniu. Warto jednak pamiętać, że taki

rozwój miasta nie może i nie musi trwać wiecznie - część naszych respondentów twierdziła, że konkurencyjność kosztowa Krakowa musi zostać zastąpiona konkurencyjnością opartą o nowoczesne technologie i wyspecjalizowane usługi w obszarze usług dla biznesu. W przeciwnym wypadku wiele firm z czasem przeniesie się w tańszą lokalizację, a wraz z nimi znaczna część środowiska ekspatów.

Środowisko pracy może sprzyjać zakotwiczeniu, jeśli migrant znajduje w nim wsparcie, potrzebną pomoc i relacje koleżeńskie. Wielu naszych rozmówców podkreślało, jak dużą wagę ich firmy przywiązują do wsparcia w początkowym okresie adaptacji. Zwykle pomagają przy załatwianiu dokumentów pobytowych i pozwoleń na pracę, a nieraz oferują dodatkową pomoc, na przykład bezpłatne kursy języka polskiego. Ponadto, znajomi z pracy – Polacy albo osoby z dłuższym stażem pobytu w kraju – są cennym źródłem informacji na różnorodne tematy. Wysoce pożądane byłoby, by ta dobra praktyka stała się również elementem obowiązkowym w przypadku krakowskich uczelni i instytutów badawczych, które również próbują pozyskiwać zagranicznych naukowców i wykładowców.

Praca może przyczyniać się również do zakotwiczenia konkretnie w mieście ze względu na jej lokalny charakter i powiązanie z miejscem i ludźmi. Jedna z naszych respondentek opowiadała o swoich trzech firmach, które prowadzi. Oprócz dwóch projektów o charakterze transnarodowym, w których wykorzystuje swoje kontakty i sieci poza granicami Polski (sprzedaż unikalnych produktów uszytych z materiałów z Azji Środkowej oraz sklep z kosmetykami z Korei), realizuje ona wraz z koleżanką program rozwoju osobistego skierowany do kobiet. O ile dwie wcześniejsze inicjatywy wiążą ją z krajem pochodzenia (Uzbekistan) oraz krajem zamieszkania jej teściowej (Korea Południowa), o tyle trzecia inicjatywa jest lokalnym projektem integrującym kobiety, sprzyjającym nawiązywaniu głębszych relacji międzyludzkich (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Najważniejszym elementem procesu zakotwiczenia w Polsce jest dla migrantów znajomość lokalnego języka. Jak pisaliśmy w części poświęconej temu aspektowi, umiejętność komunikacji po polsku zmienia zasadniczo sytuację obcokrajowców, ułatwiając im codzienne funkcjonowanie, jak i zmieniając ich postrzeganie przez resztę społeczeństwa. Wielu badanych podkreślało jak duże znaczenie miało dla nich opanowanie podstaw języka polskiego.

Dla wielu ekspatów, zwłaszcza przybywających spoza regionu języków słowiańskich, ten rodzaj kotwicy jest nieosiągalny. Z jednej strony, język polski jest postrzegany przez ekspatów

jako wyjątkowo trudny, z drugiej, nieprzydatny w planach zawodowych, które zorientowane są na dalsze podróże za pracą. Mimo to wśród naszych respondentów były osoby z różnych krajów, które nauczyły się polskiego i to oni podkreślali, jak bardzo ten obszar zakotwicza ich w polskim społeczeństwie i zmienia ich relacje z otoczeniem.

Z drugiej strony warto pamiętać o tym, że skala imigracji w Krakowie zdaje się osiągnąć masę krytyczną, przy której znajomość języka polskiego może nie być konieczna, aby dobrze funkcjonować w naszym mieście. Wiąże się to z rosnącą rolą języka angielskiego jako lingua franca nowoczesnych korporacji, ale też rosnącymi kompetencjami językowymi samych Krakowian. Może to oznaczać, że część ekspatów decydując się na dłuższy pobyt w Krakowie, a nawet osiedlenie w naszym mieście, może celowo zrezygnować z nauki języka polskiego.

Szczególną rolę w zakotwiczaniu odgrywają często wspólnoty etniczne, religijne lub instytucje powiązane z krajem pochodzenia migranta. Dla wielu osób takie sieci społeczne są ważne, a nawet stanowić mogą motywację do wyboru danego kraju. Ekspaci, jednak, zwykle charakteryzowani są jako kosmopolici, związani bardziej z przestrzeniami transnarodowymi i nieustanną mobilnością niż konkretnymi miejscami (Cai i Su, 2020), co znalazło potwierdzenie w naszych badaniach. Wśród powodów wyboru Polski - czy konkretnie Krakowa - wymieniana była często atrakcyjna oferta pracy. Jednakże wśród naszych rozmówców sieci etniczne czy religijne okazywały się czasami mieć znaczenie w procesach adaptacji do życia w nowym otoczeniu, stanowiąc istotną kotwicę. Dla Izraelczyka, który po ukończeniu licencjatu w Jerozolimie zdecydował się na studia w Krakowia, dużą pomocą w codziennym życiu stała się krakowska wspólnota żydowska – Jewish Community Center (JCC). Jak mówi: “to był dla mnie ważne, aby mieć pewne podstawy w kulturze, religii” (W1_m_IL_5_18.09.20). Mimo, że sam nie uważa się za osobę religijną, celebrowała niektóre rytuały żydowskie, m.in. szabatonie kolacje . Poczucie wspólnoty, jakie daje uczestnictwo w JCC, zakorzenia go w Krakowie i ułatwia nie tylko adaptację, ale też wpływa na jego codzienne życie. Podobne wnioski zostały wysnute z badań nad krakowskimi wspólnotami religijnymi, których członkami są migranci, w tym wysoko wykwalifikowani specjaliści (Pędziwiatr, Trzeszczyńska et al., 2020).

Polscy znajomi, sąsiedzi czy członkowie rodzin także stanowią kluczową kotwicę ułatwiającą codzienne funkcjonowanie w krakowskiej rzeczywistości. Grzymała-Kazłowska (2020) w swoich badaniach nad Ukraincami w Polsce i Polakami w Wielkiej Brytanii doszła do tych samych wniosków – włączenie w sieci społeczne z przedstawicielami społeczeństwa „przyjmującego” jest

zwykle kotwicą łączącą migrantów z nowym dla nich miejscem i przestrzenią społeczno-kulturową. W naszych badaniach mieliśmy przykłady osób, które zdecydowały się na przyjazd do Polski również dlatego, że wcześniej poznały znajomych z naszego kraju i miały ułatwioną aklimatyzację, jak również dostęp do potrzebnych informacji i wsparcia. Przyszłe sieci migracyjne i kontakty z Polakami mogą być - jak pokazują nasze wywiady - efektami licealnych wymian międzyszkolnych czy przyjazdów na Erasmusa. Szczególnie ten ostatni kanał może stanowić bardzo znaczące źródło pozyskiwania nowych ekspatów do pracy w korporacjach działających w Krakowie. Być może warto w ten sposób również reklamować Kraków w ofercie przyjazdowej wśród partnerskich uczelni w Europie?

W wielu krajach także organizacje pozarządowe zajmujące się tematyką integracji migrantów działają na rzecz ułatwienia kontaktów międzykulturowych. W naszych badaniach nad ekspatami wątek ten nie wybrzmiewał. Częściowo można to tłumaczyć tym, że zjawisko masowej imigracji do Polski jest relatywnie nowe, w związku z tym wciąż brakuje skutecznych kanałów komunikacji między środowiskiem pozarządowym a ekspatami. Relacje społeczne ekspatów z Polakami były też ważne dla niektórych z naszych respondentów ze względu na immersję językową i dużo skuteczniejszą formę nauki polskiego poprzez komunikację bezpośrednią.

Oprócz zakotwiczenia w Polsce, a w szczególności w Krakowie, zaobserwowaliśmy również procesy osiedlania. Choć ekspaci są często w literaturze charakteryzowani jako grupa wyjątkowo mobilna, którą cechuje przywilej wyboru miejsca zamieszkania (np. Cai i Su, 2020), nasze badania sugerują, że grupa wysoko wykwalifikowanych migrantów jest dużo bardziej heterogeniczna pod względem strategii migracyjnych. Nie wszyscy specjaliści planują ciągle przemieszczanie się po świecie w poszukiwaniu nowych możliwości rozwoju kariery zawodowej i gromadzenia doświadczeń. Choć dla wielu perspektywa dalszych migracji w odpowiedzi na atrakcyjne oferty pracy jest atrakcyjna, są też osoby chcące pozostać w danym miejscu, nawet jeśli nie na stałe, to na dłuższy czas. Trend ten dotyczy szczególnie rodzin z dziećmi w wieku szkolnym. Dużą rolę w zakotwiczeniu na dłużej odgrywa również status prawny - zwłaszcza obywatelstwo lub uzyskanie dokumentów na pobyt stały - czy stabilna sytuacja mieszkaniowa. Osoby, które kupiły mieszkanie w Polsce zwykle nie mają w planach dalszej przeprowadzki w najbliższych latach. Można zaobserwować również, że u takich rodzin zmianom ulegają ich sieci społeczne. Przedsiębiorczyni, matka trójki dzieci, która zdecydowała się na pozostanie w Krakowie tak je opisuje:

Jedynie z kim nie mam kontaktu to wiadomo, z powodów naturalnych, nie mam kontaktów z tymi, którzy przyjechali jako studenci teraz. No jakby wiekowo i na różnych poziomach jesteście zainteresować. Natomiast z tymi rodzinami mieszanymi, z tymi co przyjeżdżają tutaj, chcąc się osiedlić z Polskimi korzeniami, chcą zostać, w ramach pracy i tu zostają (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Poszerzanie kręgu znajomych o osoby, które również się zakorzeniają staje się więc elementem tworzenia symbolicznego domu w Krakowie.

Kotwice w kraju pochodzenia i w przestrzeniach transnarodowych

Jednocześnie często na proces zakotwiczania wpływają również kotwice w państwach pochodzenia oraz innych częściach świata. Najważniejszą kotwicą w krajach pochodzenia jest rodzina oraz krąg przyjaciół i znajomych, którzy tam mieszkają. Wśród naszych badanych zwykle na procesy osiedlania wpływa miejsce pobytu rodziców i najbliższej rodziny, gdyż ekspatom zależy na utrzymywaniu relacji. Niekiedy też czują odpowiedzialność za rodziców, którymi trzeba się będzie opiekować, gdy już nie będą w stanie samodzielnie funkcjonować. Choć dostrzegamy coraz więcej przejawów migracji łańcuchowych, migracja jest jednak w dużej mierze efektem indywidualnej decyzji i wiele osób nie jest zainteresowane przeprowadzką do nowego kraju. Dotyczy to w dużej mierze starszego pokolenia, rodziców ekspatów, ale nie tylko. Nawet w przypadku trudnej sytuacji politycznej czy ekonomicznej decyzja o emigracji jest uwarunkowana wieloma czynnikami. W przypadku Ukraińca z Doniecka, który chciałby, aby jego rodzice przyjechali do Krakowa, główną przeszkodą jest ich przywiązanie do miejsca rodzinnego, w którym przeżyli całe życie. Mimo trwającej tam wojny i wielu trudności w życiu codziennym, w tym w przemieszczaniu się, mówią oni, że “to ich miejsce i nie chcą jechać” (W12_m_UA_5_8.07.21). Szczególnie wśród ekspatów z Ukrainy często wybrzmiewa poczucie solidarności ze swoją ojczyzną i chęć powrotu do niej w bliższej lub dalszej przyszłości. Również z tego powodu często odrzucają oni możliwość przyjęcia polskiego obywatelstwa.

Powiązania rodzinne i przyjacielskie są narzędziem zakotwiczania ekspatów w krajach pochodzenia. Bardzo wyraźnie to można zaobserwować poprzez analizę transnarodowych aspektów życia ekspatów. Jak wspomnieliśmy we wcześniejszej części raportu, powszechną praktyką wśród migrantów w Krakowie są podróże do krajów pochodzenia, zwykle raz lub kilka razy do roku. Widać wyraźnie, że migrantom zwykle zależy na utrzymywaniu częstych relacji nawet w obliczu braku fizycznego kontaktu. Technologie komunikacyjne ułatwiają rozmowy,

wymianę informacji i są tanimi i szybkimi narzędziami zbliżającymi dziś ludzi. Ekspaci bardzo często interesują się tym, co dzieje się w ich krajach pochodzenia. Śledzą wiadomości, czytają o najnowszych wydarzeniach w mediach międzynarodowych.

Mimo to potrzeba bliskiego kontaktu bezpośredniego i odwiedzenia rodziny czy znajomych jest duża i możliwość podróży jest dla expatów ważna. W części raportu poświęconej okolicznościom przyjazdu do Krakowa pisaliśmy o tym, że dystans geograficzny między państwami ma znaczenie. Chociaż perspektywa globalizacji, wszechobecnej mobilności, wolności sugeruje, że świat staje się przestrzenią bez granic, pozwalając zwłaszcza wykwalifikowanym pracownikom podróżować bez ograniczeń, bliskość między krajami jest istotna. Rolę odgrywa tu zarówno logistyka, czas podróży, dostępne opcje transportu, jak i cena. Białorusinka, przebywająca w Krakowie od dwóch lat, podkreślała znaczenie czynników ekonomicznych:

Ale nie tęsknisz za rodzicami, za rodziną? Nie zachęcasz mamy, taty żeby przyjechali do Ciebie?
No chcę, ale też potrzebuję trzy kupić im bilety, a to już cztery razy czterysta złotych, łatwiej samej (W15_k_BY_2_21.07.21).

Dodała również, że w wynajmowanym mieszkaniu nie ma warunków na przyjmowanie gości.

Czas pandemii, kwarantann i wprowadzanych obostrzeń dotyczących przekraczania granic jest zatem dotkliwy, o czym wielu respondentów nam opowiadało. Ograniczenie wolności podróżowania jest dużym problemem i odbiera poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności. Jest to nowy czynnik, który też może wpłynąć na dalsze plany migracyjne expatów.

Zakotwiczenie w społeczności ekspackiej

Dla części naszych rozmówców ważnym punktem dającym poczucie bezpieczeństwa i wspólnotowości jest rosnące środowisko expatów, którzy mieszkają w Krakowie. Relacje społeczne w grupach osób podobnych do siebie pod wieloma względami, choćby pod względem języka, statusu społeczno-ekonomicznego, kultury, itp., dają migrantom poczucie zakotwiczenia. Respondenci opowiadali o tym, jak ważne i “naturalne” (W11_k_UZ_20_05.07.21) są dla nich takie kontakty społeczne – dają poczucie przynależności, są wsparciem w trudach codzienności, pomagają szybko wymieniać się przydatnymi informacjami. W ostatnich latach widać też w Krakowie coraz więcej inicjatyw i ofert skierowanych do obcokrajowców, choć pandemia wpływa cały czas na możliwości organizacji życia społecznego czy kulturalnego i zmienia nawyki

spędzania czasu wolnego (Brzozowski et al., 2020). O wielu przedsięwzięciach można się dowiedzieć z mediów społecznościowych, w tym z grup zrzeszających obcokrajowców z poszczególnych krajów, mówiących tym samym językiem bądź z popularnej grupy na Facebooku pod nazwą „Expats in Krakow”. Szczególnie dla młodych osób, nie mających rodzin w Krakowie, są to cenne źródła informacji o wydarzeniach dających możliwość nawiązania nowych kontaktów i spędzania wolnego czasu w ciekawy sposób. Trzeba jednak zauważyć, że włączanie we wspólnoty ekspackie sytuuje ludzi dużo bardziej w społecznych przestrzeniach transnarodowych niż w polskim społeczeństwie.

Inną ważną potencjalną kotwicą jest sytuacja na globalnym rynku pracy dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Z jednej strony, na sytuację życiową i migracje tej grupy duży wpływ ma ‘drenaż mózgów’ i aktywne poszukiwanie przez duże firmy międzynarodowe pracowników, oferujące im atrakcyjne płace i warunki pracy, z drugiej strony, sami migranci często szukają nowych możliwości pracy, zdobycia doświadczenia zawodowego, jak i nowych doświadczeń. Dla wielu ekspatów Polska może być ciekawym miejscem do pracy, ale wielość możliwości pracy w różnych częściach świata, w tym wyższe zarobki, oraz różnice w poziomach rozwoju między państwami są czynnikami niesprzyjającym zakotwiczeniu na dłużej. Sieci ekspackie odgrywają ważną rolę w tym zakresie, gdyż to poprzez nie następuje wymiana nieformalnej wiedzy o warunkach pracy i życia w poszczególnych krajach.

Procesy zadomowiania w Krakowie

Rozmowy na temat „domu” w kontekście kotwic łączących ekspatów z różnymi miejscami i przestrzeniami, pokazały bardzo duże znaczenie relacji osobistych i sieci społecznych. Pojęcie domu najczęściej wiąże się z najbliższą rodziną, co akcentowała część naszych rozmówców:

Wiesz co ciężko mi nazwać Taszkient swoim domem, bo nie ma tam już tak na prawdę ojciec tylko został, a ja się nie wiążę z miejscem, ja się wiążę z tym, gdzie jestem i gdzie są moi bliscy (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Teraz nasz dom tutaj jest. Tak samo rozumiem, że mój dom jest tam, gdzie moi rodzice, no ale od początku naszej rodziny, mojej i żony, zdecydowaliśmy, że dom jest tam, gdzie jesteśmy. I tak mamy miejsce, które lubimy. Tutaj podoba się, tutaj mieszkamy jak w domu teraz (W12_m_UA_5_8.07.21).

Poczucie zadomowienia łączy się też z pozytywnymi odczuciami w odniesieniu do Krakowa i krakowian. Dla wielu ekspatów ważne są kwestie związane ze stylem życia, możliwościami ciekawego spędzania wolnego czasu, atmosferą dużego miasta, z miejscami spotkań i estetyką przestrzeni publicznej. Zdarzały się wśród naszych respondentów wypowiedzi kontrastujące Kraków z innymi miastami w Polsce czy za granicą:

W porównaniu ze wszystkimi tymi miejscami [gdzie mieszkała wcześniej], Kraków jest najlepszy. OK, np. w Pradze jest ulubione miejsce i to uwielbiam, uwielbiam tą miejscowość. Ale w każdym razie w Krakowie się bardzo dobrze, lepiej mieszka. Kraków ma wszystko jak każde wielkie miasto, ale [niezrozumiałe] że czujesz jak w domu (W21_k_BA_2_25.08.21).

Lubię Kraków jako miasto. Znam to miasto. Mam tutaj moje ulubione miejsca, kilku przyjaciół (...). Odkryłem polską kulturę i polski język. Zawsze mam to poczucie, ten kontakt z Krakowem. Dlatego też chciałem powrócić. To, czego mi brakowało w Gdańsku to, powiedziałbym..., To, co jest dla mnie ważne to społeczność międzynarodowa, tutaj czujesz, że jest taka wspólnota międzynarodowa, że miasto jest w ruchu, a w Trójmieście było bardziej lokalnie (W14_m_MA_6_19.07.21).

Ważne jest również subiektywne poczucie przynależenia do grona mieszkańców danego miasta, odnajdywania się w nim, „miłości do Krakowa” (W6_k_UA_6_18.06.21), odczuwania pewnej bliskości i przynależności do miejsca:

Czy miałaś jakieś trudności w osiedleniu się i rozpoczęciu życia w Krakowie?

Raczej nie, ponieważ ja już wówczas uważałam Polskę za mój dom. Więc to było tak, jakbym jechała z Czech do domu, to tak było. Ja już wtedy mówiłam po polsku, do pewnego stopnia. Nie miałam więc szczególnych problemów z adaptacją. Kwestia jest taka, że gdy mówisz o migrantach, ekspatach, ja tak naprawdę nie czuję się nimi.

Dlaczego? To ciekawe...

Nie wiem, czuję się całkowicie zintegrowana. Gdybym musiała wybrać jedno państwo do życia na resztę mojego życia to byłaby Polska. I gdybym musiała nazwać jakieś miejsce domem, to mogłaby być Polska. Nie czuję, abym była tutaj obcokrajowcem, nigdy się tak nie czułam (W21_k_BA_2_25.08.2). .

Inny przykład:

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy byliśmy w Warszawie, wyjeżdżaliśmy, byliśmy też właśnie wczoraj tam na Dolnym Śląsku, byliśmy też nad morzem, ale wracając do Krakowa ja zauważyłam taką jedną rzecz. (...) stojąc w kolejce w Krakowie czuję się jakby bardziej w domu niż w innych miastach czy miejscach i to jest kwestia ludzi (W11_k_UZ_20_05.07.21).

Zadomowienie wynika często ze splotu rozmaitych czynników. Więzy społeczne, rodzina, praca, aktywne życie w danym miejscu nakładają się i wspólnie decydują o tym, gdzie migranci lokują

swój dom. 30-letnia Amerykanka, która przez siedem lat mieszkała w Krakowie na pytanie, jak postrzega to miasto odpowiedziała następująco:

Tak, z pewnością to był mój dom. Mieszkałam całe moje dorosłe życie bardziej w Polsce niż tutaj [Los Angeles], ponieważ, pojechałam po college'u i dostałam moją najdłuższą pracę, mój najdłuższy związek, moje najdłuższe przyjaźnie. Więc tak, to był mój dom (W17_k_US_7_28.07.21).

Przykład naszej amerykańskiej rozmówczynie wskazuje jednocześnie na to, jak bardzo trudne do przewidzenia są losy wyspecjalizowanych migrantów. Po latach mieszkania w Krakowie ekspatka zdecydowała się na powrót do swojego rodzinnego miejsca z różnych powodów: tęsknoty za rodziną, sytuacji pandemicznej, możliwości rozwoju zawodowego. Jednocześnie podkreśla ona, że na zawsze będzie odczuwała powiązania z Polską. Na tym przykładzie widać wyraźnie, że nawet obiektywnie bardzo dobre warunki i sytuacja życiowa - zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym - oraz pozytywne odbieranie miasta, nie przesądzają o tym, czy dana osoba zostanie na stałe w Krakowie, czy nie. Dlatego też koncepcja zakotwiczenia wydaje się najlepiej oddawać dynamiczne realia współczesnych trajektorii ekspatów.

Subiektywne poczucie przynależności do Krakowa i społeczności krakowian jest w dużym stopniu uwarunkowane również ogólną atmosferą w stosunku do obcokrajowców. Często ekspaci postrzegali Kraków jako miasto bezpieczne, w którym nie ma, przynajmniej na chwilę obecną, aktów agresji czy powszechnej niechęci wobec obcych, chociaż jednocześnie są oni świadomi przypadków dyskryminacji w niektórych obszarach życia. Co ciekawe, owo poczucie bezpieczeństwa i czucia się swobodnie w przestrzeni miejskiej było nie tylko artykułowane przez ekspatów z Ameryki Łacińskiej, ale też z Europy Zachodniej.

7. Podsumowanie

W ostatnich latach Kraków zaczął pojawiać się na globalnej mapie miejsc atrakcyjnych do pracy i mieszkania dla wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Choć nie jest on tak popularny jak globalne metropolie, takie jak Londyn, Paryż czy Nowy Jork, to od kilku lat widać wzmożony napływ ekspatów do niektórych polskich miast, zwłaszcza tych, w których mają swoje siedziby transnarodowe korporacje i instytucje.

Mając świadomość istnienia kontrowersji akademickich wokół terminu „ekspaci”, zdecydowaliśmy się go jednak zastosować w naszych badaniach jako synonim „migrantów

wykwalfikowanych”. Po pierwsze, kategoria tą łączy wyższe wykształcenie (w zdecydowanej większości, choć zdarzają się wyjątki) oraz wysokie kompetencje. Ekspaci podejmują pracę jako specjaliści przede wszystkim w biznesie międzynarodowym, wolnych zawodach, instytucjach medialnych bądź kulturalnych, w sektorze edukacyjnym. Po drugie, wśród samych wysoko wykwalifikowanych migrantów termin „ekspat” jest też często używany w charakterze samoidentyfikacji. Uważamy, że w tym przypadku ważne jest wzięcie pod uwagę również głosu naszych respondentów i uszanowanie tego, w jaki sposób sami oni się określają.

Zainspirowani niedawnymi badaniami nad procesami i praktykami zdomawiania oraz życiem codziennym migrantów (np. Cai i Su, 2020), postawiliśmy sobie pytania o to, jakie kategorie najlepiej określają doświadczenie ekspatów w Krakowie. Dane, jakie zebraliśmy, zostały poddane analizie zogniskowanej wokół koncepcji kotwic, czyli stabilnych punktów odniesienia w różnych miejscach; zakotwiczania odnoszącego się do bycia w ruchu, migracji wieloetapowej, mieszkania w Polsce traktowanego jako jeden z epizodów w życiu jednostki; oraz zakorzeniania wiążącego się z perspektywą pozostania w danym kraju czy mieście na stałe lub na dłuższy okres czasu.

Cechą charakterystyczną wysoko wykwalifikowanych migrantów w Krakowie jest ich duża heterogeniczność pod względem krajów pochodzenia, rodzajów pracy (branż), znajomości języka polskiego, relacji z Polakami, itp; co przekłada się na trudność jednoznacznego scharakteryzowania tej grupy pod względem strategii migracyjnych, rodzajów i długości zakotwiczania. Wielu ekspatów - zwłaszcza pracujących w korporacjach międzynarodowych - zakotwicza się w Polsce na pewien czas, po czym wyjeżdżają oni dalej do pracy w innych krajach. W stosunku do nich kategorie integracji nie oddają w pełni złożonych procesów tożsamościowych i praktyk społecznych. Kotwice, jakie zarzucają w Polsce, wiążą się z poszukiwaniem stabilności i punktów oparcia na pewien okres czasu, po którym są one ‘wyciągane’ i zarzucane w nowym miejscu pobytu. Warto jednak dodać, że chęć do dalszej migracji jest w tym przypadku na ogół powiązana z młodym wiekiem. To głównie dwudziestokilkolatkowie chętnie deklarują gotowość do zmiany miejsca zamieszkania zarówno w obrębie Polski, jak i częściej - poza nią. Warto podkreślić, że ze względu na trudną dla młodych Hiszpanów, Portugalczyków, Greków czy Włochów sytuację na ich rodzimym rynku pracy, kontrakt w Krakowie stać się może szansą na pierwsze stabilne zatrudnienie i rozpoczęcie dorosłego życia. Nie dziwi więc obserwacja, że są oni często jeszcze niezdecydowani, gdzie chcą osiąść na stałe.

Znaczącą grupą wśród ekspatów w Krakowie są osoby z polskimi korzeniami, które w jakimś stopniu związane były z Polską jeszcze przed przyjazdem. Część z nich przyjeżdżała do Polski wcześniej, np. z rodzicami lub w ramach wycieczek szkolnych. Ważną motywacją do przyjazdu jest dla nich możliwość tańszego niż w Europie Zachodniej, bądź nawet bezpłatnego, studiowania. Dla takich osób Polska staje się realną opcją rozważaną podczas poszukiwań własnych dróg edukacyjnych czy zawodowych. W tej grupie częściej widać procesy zdomowiania połączone z zakorzenianiem w polskiej rzeczywistości.

Stosunkowa łatwość zakotwiczenia się w nowej rzeczywistości obserwowana jest zwłaszcza w przypadku osób zza wschodniej granicy, ze względu na pokrewieństwa kulturowe, a przede wszystkim językowe. Znajomość języka polskiego, w ocenie naszych rozmówców, okazuje się być jedną z najważniejszych kotwic osadzających ich w przestrzeni społecznej i kulturowej miasta i dającej subiektywne poczucie przynależności do społeczeństwa polskiego. Jednocześnie nawet osoby, które wiążą swoją przyszłość z Krakowem na dłużej mają świadomość, że jest to ich indywidualna decyzja. Zdają sobie oni sprawę z tego, że ich dzieci mogą chcieć skorzystać z ogromnego wachlarza możliwości pracy czy nauki jakie oferuje dzisiejszy świat.

Jak wspominaliśmy wyżej, wielu naszych rozmówców, zapytana o ich plany na przyszłość nie była w stanie udzielić precyzyjnej informacji czy zostaną w Krakowie czy też wyemigrują do innego kraju. Ich postawę w tym zakresie charakteryzowała zamierzona nieprzewidywalność zaobserwowana przed laty przez zespół Johna Eada wśród migrantów polskich w Wielkiej Brytanii (Eade et al., 2007).

8. Rekomendacje

Wnioski, jakie wypływają z analizy wywiadów z ekspatami w Krakowie, skłaniają do sformułowania rekomendacji, które - najogólniej ujmując - sprowadzają się, po pierwsze, do zwiększenia dostępności do informacji o istniejących już udogodnieniach i usługach; po drugie, wskazują na potrzebę wprowadzenia dalszych ułatwień w dostępie poprzez upowszechnienie/poszerzenie wielojęzyczności przekazu.

Zasadne byłoby zwiększenie skuteczności docierania z informacjami kierowanymi do ekspatów. Warto, aby na starcie migranci byli świadomi istnienia instytucji, takich jak Punkty Informacyjne czy Centrum Wielokulturowe, które zajmują się m.in. praktycznym wsparciem

obcokrajowców w różnych obszarach. Ważnym rozwiązaniem byłoby wyjście z przekazem poza internet - do przestrzeni miejskiej - w formie, na przykład, billboardów i innych nośników reklamowych typu CLP na przystankach komunikacji miejskiej. Również w samej przestrzeni cyfrowej skuteczność przekazu mogłaby zwiększyć lepsza współpraca z moderatorami grup społecznościowych na Facebooku oraz umieszczanie w grupach dyskusyjnych treści kierowanych do migrantów, w tym do ekspatów. Warto także rozważyć stworzenie stanowiska konsultanta internetowego, co pozwoliłoby pracownikom Centrum Wielokulturowego, aktywnie wychodzić do obcokrajowców mieszkających w Krakowie z informacjami. Mogliby oni, na przykład, raz w tygodniu odwiedzać fora dyskusyjne i udzielać odpowiedzi na nurtujące ekspatów problemy.

Rekomendujemy też wprowadzenie języka angielskiego do komunikatów dotyczących poruszania się po mieście, tj. w zakresie infrastruktury drogowej (np. w przypadku tablic informujących o wyłączeniu z zakazu wjazdu) czy komunikacji miejskiej (w nazwach przystanków, w ramach informacji o zmianach tras oraz komunikatów w pojazdach MPK informujących o kolejnych przystankach).

Wielojęzyczny przekaz byłby też wysoce wskazany w części druków urzędowych, na przykład w formie instrukcji zapisanej mniejszym drukiem na kształt restauracyjnego menu, co najmniej w języku angielskim, ale także ukraińskim czy rosyjskim. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z ograniczeń ustawowych w tym zakresie.

Innym, niezwykle ważnym obszarem podnoszonym przez ekspatów, w którym ważne byłoby zwiększenie dostępności poprzez wprowadzenie dwu- lub wielojęzycznej informacji, jest opieka zdrowotna. Prywatne przychodnie i prywatni operatorzy medyczni mogliby wprowadzić konsultantów ze znajomością angielskiego, ukraińskiego czy rosyjskiego. Z kolei, w ramach publicznej służby zdrowia, Urząd Miasta mógłby przyczynić się do stworzenia infolinii i/lub platformy komunikacyjnej, która wspomagałaby, udzielając informacji w kilku językach, poruszanie się migrantów w systemie opieki zdrowotnej. Pomocne byłoby też stworzenie standardu wielojęzycznego informowania o dostępności lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej i specjalistów posługujących się innym językiem niż polski. Taka informacja mogłaby również być zamieszczana na stronach placówek medycznych.

Dla zwiększenia partycypacji społecznej ekspatów, w tym rozwinięcie poczucia przynależności do miasta, niezwykle istotna wydaje się większa popularyzacja idei budżetu obywatelskiego, możliwa przy zastosowaniu nie tylko wielojęzycznego przekazu, ale także

zróżnicowanych kanałów komunikacji, czy to cyfrowej, czy w przestrzeni miejskiej. Jak dowiodły nasze badania, wielu z nich jest żywo zainteresowanych korzystaniem z parków i terenów zielonych. Równocześnie wielu Ukraińców, z uwagi na brak gotowości do przyjęcia polskiego obywatelstwa, nie może - w odróżnieniu od ekspatów legitymujących się obywatelstwem Unii Europejskiej - uczestniczyć w wyborach samorządowych. Udział w głosowaniu nad budżetem obywatelskim mógłby być namiastką partycypacji społecznej w ich wypadku i dać im pewne poczucie sprawczości.

Bibliografia

- Baran, M., Boski, P. (2016). Czy „Inny” zawsze musi być obcy? Wpływ dystansu kulturowego na postawy etnicznych Polaków wobec osób czarnoskórych i ich kategoryzację, *Psychologia Społeczna*” t. 11, z. 2(37), s. 136–159.
- Bennet, J. (2020). The share of immigrant workers in high-skill jobs is rising in the U.S. Pew Research Center. Raport dostępny na stronie <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2020/02/24/the-share-of-immigrant-workers-in-high-skill-jobs-is-rising-in-the-u-s/>, dostęp: 12.10.21.
- Brzozowski, J. (2011). Kurytyba jako miasto atrakcyjne dla klasy twórczej, W: Surdej A. (red.), *Twórcze miejsca, twórczy ludzie*, Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, s. 127-163.
- Brzozowski, J. (2019). *Przedsiębiorczość imigrantów w Krakowie: stan obecny i perspektywy rozwoju*. Raport OWIM dostępny na stronie: <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Raport%20przeds%20C4%99biorczo%20C5%9B%20C4%87%20migrant%20C3%B3w%20OWiM/final.pdf>, dostęp: 12.10.21.
- Brzozowski J., Kaczmarczyk P. (2018), Migracje specjalistów, W: Lesińska M., Okólski M. (red.) *25 wykładów o migracjach*, Warszawa : Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 386-406.
- Brzozowski, J., Kaczorowski, K., Pędziwiatr, K., Wiktor-Mach, D. (2020). *Pandemia Covid-19 a sytuacja imigrantów w Krakowie*. Raport OWIM dostępny na stronie: https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/OWIM_Raport_Migranci_COVIDrevised.pdf, dostęp: 12.10.21.
- Brzozowski J., Pędziwiatr K. (2014). Analiza procesu integracji imigrantów w Małopolsce, W: Pindel E. (red.), *Imigranci w Małopolsce : między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją*. Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie, s. 117-240.

- Bygnes, S., Edral, M. (2017) Liquid migration, grounded lives: considerations about future mobility and settlement among Polish and Spanish migrants in Norway. *Journal of Ethnic and Migration Studies* 43(1): 102-118.
- Cai, X., Su, X. (2021). Dwelling-in-Travelling: Western expats and the making of temporary home in Guangzhou, China. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 47(12): 1-18.
- Carling, J., Pettersen, S.V. (2014). Return Migration Intentions in the Integration-Transnationalism Matrix. *International Migration* 52(6): 13-30.
- European Commission (2018). *Study on the movement of skilled labour. Final report. European Commission*. Directorate-General for Employment Social Affairs and Inclusion, Luxembourg.
- Duszczyk M. (2012). *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*. Warszawa: Aspra.
- Duszczyk, M. (2021). Polscy programiści przyciągają do kraju firmy z zagranicy. *Rzeczpospolita*. Artykuł dostępny na stronie <https://www.rp.pl/ekonomia/art18611291-polscy-programisci-przyciagaja-do-kraju-firmy-z-zagranicy>, dostęp: 12.10.21.
- Eade J., Drinkwater S., Garapich M. (2007). *Class and Ethnicity: Polish Migrant Workers in London*. End of Award Research Report, ESRC. Swindon: Economic and Social Research Council.
- Faist, T. (2000). *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces*. Oxford: Clarendon Press.
- Florida, R. (2005). *Cities and the creative class*. London: Routledge.
- Gródek-Szostak, Z., Kotulewicz-Wisińska, K., Lisiakiewicz, R., Zysk, W. (2021). *W poszukiwaniu bezpiecznej przystani. Perspektywy pracowników białoruskiego sektora IT w Polsce*. Raport Centrum Polityk Publicznych, UEK.
- Grzymała-Kazłowska, A. (2020). *Rethinking settlement and integration. Migrants' anchoring in an age of insecurity*. Manchester: Manchester University Press.
- Grzymała-Kazłowska, A., Brzozowska, A. (2017). From drifting to anchoring. Capturing the experience of Ukrainian migrants in Poland. *Central and Eastern European Migration Review* 6(2): 103-122.
- GUS (2013). *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna - NSP 2011*. Raport GUS dostępny na: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/nsp-2011-wyniki/ludnosc-stan-i-struktura-demograficzno-spoeczna-nsp-2011,16,1.html>
- GUS. (2020). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 roku*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS. (2021). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2017 roku*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

Hannerz, U. (2006), *Powiązania transnarodowe: kultura, ludzie, miejsca*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

INFOopt.pl (2021). *Niebieska karta UE (BLUE CARD) - praca w zawodzie wymagającym wyższych kwalifikacji (FAQ)*. Informacje dostępne na stronie MUW: <https://infoopt.pl/wp-content/uploads/2021/02/Praca-w-zawodzie-wymagaj%C4%85cym-posiadania-wysokich-kwalifikacji-%E2%80%93-tzw.-blue-card-FAQ.pdf>

Kaczmarczyk, P., Kloc-Nowak, W. (2018). Teorie migracji. W: M.Lesińska, M.Okólski (red.) *25 wykładów o migracjach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar., s.47-67.

Khoo, S. E., Hugo, G., & McDonald, P. (2008). Which skilled temporary migrants become permanent residents and why? *International Migration Review*, 42(1), 193-226.

Konieczna-Sałamatin, J. (red). (2015). *Migranci o wysokich kwalifikacjach na polskim rynku pracy*. Raport z badań 2014-2015. Instytut Społeczno-Ekonomicznych Ekspertyz Fundacja "Nasz Wybór". Warszawa.

Koutonin, M. R. (2015). *Why Are White People Expats When the Rest of us Are Immigrants?*, dostępny na: <https://www.theguardian.com/global-development-professionals-network/2015/mar/13/white-people-expats-immigrants-migration>, dostęp: 30.12.2021.

Kubicki, P., & Czerska-Shaw, K. (2020). *Stosunek migrantów do usług publicznych a tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście globalizującym się. Studium przypadku miasta Krakowa*. Raport OWIM dostępny na stronie: https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/OWIM_raport_uslugi%20publiczne_Czerska-Shaw_Kubicki_2021.02.26.pdf, dostęp: 12.10.21.

Kunz, S. (2020). Expatriate, migrant? The social life of migration categories and the polyvalent mobility of race. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 46(11), 2145-2162.

Massey, D. (1999). What does migration occur? A theoretical synthesis, w: CH.Hirschmann, P. Kasinitz, J. DeWind (red.) *The Handbook of International Migration: The American Experience* New York: Russell Sage Foundation, s.34-52.

Moriarty E., Wickham J., Salomońska J., Krings T., Bobek A. (2010). *Putting Work Back in Mobilities: Migrant Careers and Aspirations*. Paper delivered at the conference 'New Migration, New Challenges,' Dublin, Trinity College, 3 June – 3 July 2010.

Motife.(2021). *Krakow IT Market Report*.

Mucha, J., Pędziwiatr, K. (2019). *Cudzoziemcy na uczelniach krakowskich*. Raport OWIM dostępny na stronie: <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Cudzoziemcy%20na%20uczelniach%2015.12.2019%20Wersja%20finalna.pdf>, dostęp: 15.07.2021.

Murzyn-Kupisz M., Działek J. (2014). Is Krakow Attractive to Young Members of the Creative Class? Urban Policy Implications, W: Wiktor-Mach D., Radwański P. (red.), *The Idea of Creative City : the Urban Policy Debate*, Kocani : European Scientific Institute, s. 1-4.

Pędziwiatr, K., Trzeszczyńska, P., Wiktor-Mach, D. (2020). *Wieloreligijny Kraków a procesy migracyjne*, Raport OWIM dostępny na: <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Wieloreligijny%20Krakow%CC%81w%20a%20procesy%20migracyjne%20FINALr ev30.03.21.pdf>, dostęp: 15.07.2021.

Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski, J. (2020). *Imigranci w Krakowie w 2020 roku*. Raport OWIM dostępny na: https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/OWIM_Raport_Demograficzny2020revised.pdf, dostęp: 15.07.2021.

Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski, J. (2019). *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*. Raport OWIM dostępny na: <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Raport%20demograficzny.pdf>, dostęp: 15.07.2021.

Piekut A. (2013). You've got Starbucks and Coffee Heaven.. I Can Do This! Spaces of Social Adaptation of Highly Skilled Migrants in Warsaw. *Central and Eastern European Migration Review* 2(1): 117-138.

Przytuła S. (2012). Ekspatrianci w Polsce – wstępne wyniki badań empirycznych, *Zarządzanie Zasobami Ludzkimi*, nr 6(89).

Sauka, K., (2021). Młodzi Białorusini w Polsce: wrócą czy zostaną?, *Rzeczpospolita*, 29.11.2021, <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art19149661-mlodzi-bialorusini-w-polsce-wroca-czy-zostana>, dostęp: 30.11.2021.

Slany K., (2008). Trauma codziennego życia z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech, W: K. Slany (red.), *Migracje kobiet perspektywa wielowymiarowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Ślęzak, E. (2019). *Mobilność korporacyjna na przykładzie Krakowa*, PWE, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Tejada, G., Varzari, V., & Porcescu, S. (2013). Scientific diasporas, transnationalism and home-country development: Evidence from a study of skilled Moldovans abroad. *Southeast European and Black Sea Studies*, 13(2): 157-173.

UDSC (2021) Dane dotyczące pozwoleń typu “niebieska karta” i podobnych udostępnione autorom raportu przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. Komunikacja e-mailowa.

USKrk (2020) Szkolnictwo wyższe w województwie małopolskim w roku akademickim 2019/2020. Informacje sygnałowe 08.10.2020 r. Kraków: Urząd Statystyczny w Krakowie.

USKrk (2021) Szkolnictwo wyższe w województwie małopolskim w roku akademickim 2020/2021. Informacje sygnałowe 08.10.2020 r. Kraków: Urząd Statystyczny w Krakowie.

Vertovec, S. (2004). Migrant transnationalism and modes of transformation. *International migration review*, 38(3), 970-1001.

Weinar, A., Klekowski von Koppenfels, A., (2020). *Highly-Skilled Migration: Between Settlement and Mobility*. IMISCOE Short Reader, Springer Nature: Cham.

Wolfe, G., Fried, F., Harris, S., Jacobson, LLP. (2021). *Where are Venezuelan Migrants and Refugees Going? An Analysis of Legal and Social Contexts in Receiving Countries*, Center for Migration Studies, DOI: 10.14240_cmse010421.

ZUwP (2018). *Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*. Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa.

ZUS (2019). Dane dotyczące ewidencji cudzoziemców w systemie ubezpieczeń społecznych w Krakowie i Małopolsce – stan na 31 października 2019. Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Departament Statystyki i Prognoz Aktuarnych.

ZUS (2020). Dane dotyczące ewidencji cudzoziemców w systemie ubezpieczeń społecznych w Krakowie i Małopolsce – stan na 31 października 2020. Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Departament Statystyki i Prognoz Aktuarnych.

ZUS (2021). Dane dotyczące ewidencji cudzoziemców w systemie ubezpieczeń społecznych w Krakowie i Małopolsce – stan na 31 października 2021. Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Departament Statystyki i Prognoz Aktuarnych.

Lista wywiadów

Wywiady eksperckie

1. WE1 Pastor Kościoła dla Miasta, 23.06.2020
2. WE2 Pastor Kościoła Jezusa Chrystusa w Krakowie, 24.06.2020
3. WE3 Pastor Kościoła „Chrystus Królem” w Krakowie, 25.06.2020
4. WE4 ekspertka, Fundacja Zustricz, 21.10.2020
5. WE5 ekspertka, Talent Operations Specialist, Polska, 10.07.2021

Wywiady z wysoko wykwalifikowanymi migrantami

Charakterystyka respondentów biorących udział w badaniu jakościowym					
Nr	Kod z datą	Płeć	Kraj pochodzenia	Ilość lat w Krakowie	Branża
1.	W1_m_IL_5_18.09.20	M	Izrael	5	finanse
2.	W2_m_GB_10_2.07.20	M	Wielka Brytania	10	freelancer
3.	W3_m_ES_2_8.07.20	M	Hiszpania	2	IT
4.	W4_m_FR_6_14.07.20	M	Francja	6	IT
5.	W5_m_TR_11_22.10.20	M	Turcja	11	edukacja
6.	W6_k_UA_6_18.06.21	K	Ukraina	6	media
7.	W7_k_KG_2_21.06.21	K	Kirgistan	2	finanse

8.	W8_k_KE_9_28.06.21	K	Kenia	9	finanse
9.	W9_m_IT_6_30.06.21	M	Włochy	6	HR, finanse
10.	W10_m_IT_7_5.07.21	M	Włochy	7	project manager, geolog
11.	W11_k_UZ_20_05.07.21	K	Uzbekistan	20	projektantka
12.	W12_m_UA_5_8.07.21	M	Ukraina	5	IT
13.	W13_k_UA_8_17.07.21	K	Ukraina	8	finanse
14.	W14_m_MA_6_19.07.21	M	Maroko	6	HR
15.	W15_k_BY_2_21.07.21	K	Białoruś	2	IT
16.	W16_k_UA_6_22.07.21	K	Ukraina	6	finanse
17.	W17_k_US_7_28.07.21	K	Stany Zjednoczone	7	IT
18.	W18_m_ES_8_29.07.21	M	Hiszpania	8	IT
19.	W19_m_FR_9_9.08.21	K	Francja	9	IT
20.	W20_k_UA_7_19.08.21	K	Ukraina	7	przedsiębiorczyni fotografka
21.	W21_k_BA_2_25.08.21	K	Bośnia i Hercegowina	2	akademiczka
22.	W22_k_VE_7_21.10.21	K	Wenezuela	7	akademiczka sektor pozarządowy
23.	W23_k_KZ_5_6.11.2021	K	Kazachstan	5	finanse

Spis rysunków

Rysunek 1. Udział procentowy studentów zagranicznych wśród wszystkich studentów wybranych uczelni krakowskich	17
Rysunek 2. Imigranci w Małopolsce i Krakowie wg. danych ZUS	19
Rysunek 3. Imigranci w Małopolsce według wybranych kategorii PKD	21
Rysunek 4. Imigranci w Krakowie według wybranych kategorii PKD	21
Rysunek 5. Zezwolenia typu Niebieska Karta UE na terenie kraju i województwa małopolskiego między 2012-2021	23
Rysunek 6. Mentalna mapa Krakowa jednego z naszych rozmówców (W12_m_UA_5_8.07.21)	72
Rysunek 7. Mentalna mapa Krakowa jednej z naszych rozmówczyń (W7_k_KG_2_21.06.21)	74